

Władysław Szefler
ps. "WŁAD"
b. komendant Szarych Szeregów hufca R O M B -- OSA

WSPOMNIENIA z LAT OKUPACJI NIEMIECKIEJ
1939 - 1944

W a r s z a w a maj 1984

W 1938 r. powierzono mi funkcję zastępcy hufcowego - hufca Rembertów. W lipcu 1939 r. Główna Kwatera Harcerstwa zleciła mi zorganizowanie we Francji obozu harcerskiego dla polskiej młodzieży. Obóz odbył się na przełomie lipca i sierpnia w La Salvetu k/Rodezu. Patriotyzm tamtejszej młodzieży oraz ich stosunek do Polski pozostawił do dziś we mnie niezatarte wspomnienie. Najazd Niemców na Polskę spowodował natychmiastową moją decyzję powrotu do kraju mimo zaleceń pozostania we Francji. Droga okrężną przez Włochy, Bułgarię i Rumunię dotarłem do Polski 10 WRZEŚNIA 1939 r. Dostanie się do Warszawy nie miało żadnych szans. Z Lublina wróciłem do Równego i zgłosiłem się do 44 Pułku Piechoty (bat. II), który stacjonował w Szpanowie. 17. września najazd wojsk radzieckich zagarnął cały nasz pułk i zapędził do Szepietówki. Po miesięcznym pobycie tam sprowadzono nas do Dubna. Pomimo fizycznego wyczerpania zdecydowałem się uciec. Przeprawa przez Bug w Brześciu do Terespoła udała się. 1. listopada dostałem się do Warszawy. W kilka dni nawiązałem kontakt z komendantem Szwedem (Śmigielski), który przekazał mi dowództwo na prawym brzegu Wisły powiatu warszawskiego. Obszar ten został podzielony na mniejsze odcinki terytorialne, do których należał Rembertów i jego okolice. Nawiązałem kontakt z pięcioma drużynami, w których rozpocząłem pracę konspiracyjną w „Szarych Szeregach”. Powstały trzy grupy: Grupa Szturmo-
wa, do której należeli najstarsi - powyżej 18 lat, Szkoły Bojowe - to harcerze poniżej 18 lat i Zawisza - najmłodsi, mający ukończone 13 lat. Hufiec ten przyjął konspiracyjną nazwę „Romb”, którą później zmieniono na „Osa”. Pracę tych ugrupowań i całą dokumentację programu działania podałem w swoich „Wspomnieniach”. W 1946 r. bezpośrednio po zawarciu ślubu z Zofią Kochanowską zostałem aresztowany pod zarzutem „planowanej ucieczki na Zachód” i nader skwapliwie obrzucony epitetem bandyty z AK. W PRL zorganizowałem hufiec, którego podstawą byli dawni członkowie „Szarych Szeregów” hufca „Romb” i „Osa”.

/ Wyjaśnienie - Koł. Władysław Szeffler jest ojcem chrzestnym Sztandaru III Rejonu „Dęby” VII Obwodu AK „Obroża”. /



Władysław Szeffler ps. "Wład"
/Zdjęcie z 1938 roku/

Z a łą c z n i k i

Pasięka SS Naczelnik

1. List Naczelnika SS do drużynowego
2. Program próby charyzmatycznej
3. Wytoczne pracy dla Komendantów Ośrodków
4. Rozkaz L.8 z dn. 16.03. 1944 r.
5. Rozkaz L.I/66 z dn. 14.07. 1944 r.
6. Rozkaz L.2/66 z dn. 15.07. 1944 r.
7. Rozkaz L.4/66 z dn. 20.07. 1944 r.
8. Rozkaz L.5/66 z dn. 21.07. 1944 r.
9. Rozkaz L.II z dn. 15.07. 1944 r.

Ul Puszcza

1. Instrukcja L.5/43 z dn. 20 listopada 1943 r.
2. Rozkaz /bez num. ru/ luty 1944 r.
3. Rozkaz 7b/44 /bez dokładnej daty/
4. Rozkaz 244 z dn. 28.03. 1944 r.
5. Rozkaz L.7/44 z dn. 27.07. 1944 r.
6. Rozkaz L.3 z dn. 14.04. 1944 r.
7. Polecenia i kontakty - Ul Puszcza -
Komenda Hufca Romb/Osa
8. List okólny Nr I z dn. 5.04. 1944 r.

Hufiec Romb/Osa

1. Rozkaz L.I/43 z dnia 18.12. 1944 r.
2. Instrukcja L.I/43 z listopada 1943 r.
3. Rozkaz L.I/44 z dn. 9.04. 1944 r.
4. Raporty z wykonania akcji "Dodatek" z dn. 6.05. 1944 r.
5. Szkic miasta Rembertowa z przydziałem
dla drużyn
6. Szkic Pocisku /teren wojskowy przedwojennej
fabryki amunicji małokalibrowej/
7. Kopia zdjęcia "Piętnastki"
8. Pięć zdjęć z 1942 roku członków SS na ćwiczeniach
(Poz. 8sma zdjęcia otrzymuje tylko Archiwum Harcerskie)

Pisanie wspomnień z odległości ponad trzydziestu lat ma swoje dobre i złe strony. Perspektywa czasowa czyni, wprawdzie nasze sądy o faktach bardziej obiektywne, ale równocześnie nie daje możliwości ostrego widzenia nawet tego, co działo się niegdyś na naszych oczach, czego byliśmy współtwórcami. Z pamięci ulatują niektóre zdarzenia, napozór drobne, ale brak ich czyni naszą o nich relację niekompletną, zubożającą i być może niekiedy krzywdzącą uczestników tych wydarzeń, których nasze wspomnienia już nie są w stanie ożywić.

Dlatego tak późno zdecydowałem się na pisanie wspomnień, mimo że zamiar ich napisania powstał u mnie bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych. Przyczyn było wiele, między innymi nie zachęcała do tego rodzaju prac atmosfera polityczna drugiej połowy lat czterdziestych. A właśnie wtedy napewno były lepsze warunki niż obecnie do opracowania konspiracyjnej działalności rembertowskiego hufca występującego wówczas pod kryptonimem początkowo "Romb", a później "Osa". Istniała bowiem możliwość bezpośrednich kontaktów z członkami Szarych Szeregów, którzy pełnili służbę w tym hufcu w okresie okupacji niemieckiej. Nie bez wpływu pozostawała moja praca w zawodzie nauczycielskim i społeczna w odrodzonym harcerstwie oraz w Miejskiej Radzie Narodowej miasta Rembertowa, w której działałem z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego jako radny w Komisji Oświaty. Dzień wydawał się wtedy zbyt mały wobec zadań, jakie stały przed nami na każdym odcinku odbudowy zniszczonego kraju. Nie było czasu na powracanie myślą do tego, co było. Dzień dzisiejszy stawał się najważniejszy, a w nim praca nad odbudową tego, co zostało zniszczone i tego, co uczyni życie w naszej Ojczyźnie łatwiejsze i piękniejsze.

Napisane przeze mnie wspomnienia o czasach okupacji niemieckiej mówią tylko o niektórych wydarzeniach i ich bohaterach, które zdołałem odtworzyć na podstawie pamięci i materiałów dokumentalnych, jakie zachowały mi się do dnia dzisiejszego.

Spróbujmy więc przenieść naszą myśl do tych ciężkich dni i przeżyjmy je raz jeszcze z pozycji bezpiecznego obserwatora.

Wybuch II wojny światowej

Wybuch II wojny światowej zastał mnie na terenie pozudniowej Francji, gdzie prowadziłem obóz harcerski zorganizowany dla młodzieży polonii francuskiej w La Salvetat k. Rodez nad rzeką Viaur. Grono instruktorów harcerskich przybyłych z Polski oraz pracujących stale na terenie Francji, którym przewodził podówczas hm Bahyrycz, opiekun młodzieży polskiej zamieszkałej na południu Francji, postanowiło na pierwszej odprawie, że będę komendantem tego obozu. Bardzo aktywnie i niezmordowanie z druhami Bahyryczem współpracował ks. Kozdynek, który życie swoje spędzał za kierownicą w drodze do polskich rodzin, które potrafił znajdować w każdym miejscu, gdzie były osiedlone. Owocem nawiązanych kontaktów była młodzież przyjeżdżająca na letni obóz. W programie pracy obozu poza zajęciami z zakresu techniki harcerskiej położono duży nacisk na stworzenie w czasie trwania obozu możliwie najpełniejszej atmosfery polskości: mowa ojczysta, piosenki i tańce polskie oraz gawędy o treści historycznej oparte o najlepsze tradycje naszej kultury narodowej. Doświadczenia poprzednich lat wykazywało, że młodzież rozjechawszy się do swoich domów po zakończeniu obozowania żyła nadal polską piosenką i kulturą, z którą zetknęła się w czasie obozowania. Liczne listy, jakie napływały do nas z kraju z Francji świadczyły, że oczekiwała ona z tęsknotą następnego żywego kontaktu z krajem poprzez przyjeżdżających z Polski instruktorów harcerskich.

SZARYCH SZEREGACH

Najazd Niemców na Polskę 1 września 1939 r. postawił nas wobec dylematu: wracać do kraju, czy pozostać we Francji, która przystąpiła obok Wielkiej Brytanii do wojny z Niemcami. Polskie placówki konsularne doradzały nam pozostanie we Francji, by walczyć u jej boku z najeźdźcami. Zdecydowaliśmy jednak powrócić do kraju, by we własnej Ojczyźnie walczyć z wrogiem. Drogą okreśną przez Włochy, Jugosławię i Rumunię przybyliśmy do Polski. Szóstego września 1939 r. dotarliśmy do Śniatynia. Do Warszawy jednak już nie mogliśmy dotrzeć. Z Lublina zawróciliśmy na wschód, do Równego, gdzie zgłosiliśmy się do 44 pułku piechoty, który stacjonował w Szpanowie k. Równego. Było nas trzech: hm Waligóra, mój brat p hm Piotr i ja mający również stopień instruktorski podharcmistrza. Zostaliśmy przyjęci do jednostki wojskowej, brat mój i hm Waligóra do I batalionu, ja natomiast do II batalionu 44 pułku piechoty. Był to, o ile dobrze pamiętam, 14 września 1939 r. Już wówczas można było zaobserwować pełną dezorganizację wojska Polskiego na skutek ataków lotnictwa niemieckiego. Pułk nasz wyruszył na zachód, celem nawiązania walki z Niemcami. Daleko jednak nie doszedł, ponieważ od wschodu, pomimo zawartego z Polską paktu nieagresji, wkroczyły w dniu 17 września wojska Związku Radzieckiego i położyły ostatecznie kres możliwości wzięcia udziału w walce obronnej przeciw niemieckiemu Najeźdźcy oddziałem polskim znajdującym się na terenach wschodnich Rzeczypospolitej. Nasz pułk został wzięty do niewoli rosyjskiej w Łucku. W ten sposób znalazłem się w obozie jenieckim pozabawiony możliwości walki w obronie napadniętej Ojczyzny. Nie wiem, jak potoczyłyby się dalsze moje losy, gdyby nie udana ucieczka, której zawdzięczam życie. Ciągle zmiany obozowania, nierzadko przebywanie pod gołym niebem w czasie nocy, a zbliżał się listopad, były już przymroczki, sprawiły, że pozostawało niewiele nadziei na przeżycie. Wraz z ~~innymi~~ ze mną udało się uciec harcerzowi, 17-letniemu Marcinkowi - imienia nie pamiętam -, który, nie mogąc zrozumieć, dlaczego znalazł się w obozie jenieckim, oraz Jarosławowi Ochędusze.

Po krótkim pobycie w Dubnie u pewnej rodziny czeskiej oraz w Przeszcu u Bugiem u rodziny białoruskiej wróciłem do okupowanej przez Niemców Warszawy 1 listopada 1939 r., gdzie mieszkalem przed wybuchem wojny w domu przy ul. Zamienieckiej 51. Niewzłocznie zgłosiłem się do pracy na stanowisku nauczyciela szkoły podstawowej Nr 4 w Rembertowie. Na tym stanowisku pracowałem już przed wyjazdem do Francji. Był listopad 1939 r. Przed wybuchem wojny poza pracą nauczycielską prowadziłem 137 Maz. Drużynę Harcerską im. Witolda Regera założoną przeze mnie przy szkole Nr 4. Ponadto pełniłem funkcję zastępcy hufcowego nowoutworzonego hufca w 1939 r. w Rembertowie. Komendantem hufca był wówczas p hm Stanisław Ciąćka.

Wkrótce po wznowieniu pracy w szkolnictwie, było to chyba jeszcze w listopadzie 1939 r., nawiązał ze mną kontakt dh hm Antoni Gregorkiewicz - pseud. Krokodyl - oraz p hm Mawęd Smigielski proponując prowadzenie drużyn harcerskich na terenie Rembertowa, które kontynuowały pracę w konspiracji. Bezwzględnie nawiązałem kontakt z drużynowymi. Pierwsza zbiórka odbyła się w mieszkaniu dh Bzowskiego, jednego z czterech drużynowych, w domu przy ul. ks. Skarupki /obecnie Franciszka Iłskiego/. Pozostali trzej obecni na zbiórce, to Eugeniusz Bocheński /pseud. Dubaniec/, Ryszard Frackiewicz, Stanisław Bielawski /pseud. Sfinks/. Pseudonimów Frackiewicza i Bzowskiego nie pamiętam. Nigdy nie zapomnę twarzy tych czterech młodych chłopców pełnych powagi deklarujących poświęcenie i gotowość służenia okupowanej przez Niemców Ojczyźnie bez względu na warunki i cenę, jaką za tę służbę przyjdzie im zapłacić w przypadku wykrycia przez Niemców. Zdawali oni

sobie sprawę, że wróg czyha na każdym miejscu i najmniejszy odruch patriotyczny zdekonspirowany zakończy się tragicznie. Nie odstraszało to jednak młodzieży, przychodziła do tajnej organizacji harcerskiej widząc w niej dla siebie najlepszą drogę służenia pozbawionej wolności Ojczyźnie.

Na początku okupacji łądzono się powszechnie, że Niemcy, którym wypowiedziały wojnę Wielka Brytania i Francja, zostaną szybko pokonane i Polska będzie znów wolna. To spowodowało, że program wyszkolenia uwzględnił przede wszystkim znajomość będącą w posiadaniu broni i umiejętność posługiwania się nią. Gromadzono więc i ukrywano broń i amunicję zdobywaną różnymi sposobami. Początkowo była to przeważnie broń polska porzucona lub ukryta w czasie kampanii przez cofające się wojska Polskie. Pamiętam, że skopując na własną rękę teren koło szkoły Nr 4 na Karłowcu /dzielnicy Rembertowa/ pod uprawę, natrafiliśmy na wojskową skrzynkę pełną amunicji do karabinów ręcznych, która wzbogaciła nasz arsenał.

W 1940 r. nawiązała z nami kontakt zorganizowana drużyna harcerska w Radości, która w latach późniejszych stanowiła pododdział Dywersji Bojowej "Radość". W okresie przynależności tej drużyny szarych szeregowców do hufca Komb dokonałem dwukrotnej jej wizytacji.

W czasie pierwszej kontroli w czerwcu 1940 r. dowódcą drużyny był Feliks Zaremba, pseud. "Żmudzin", jego zastępcą Jerzy Wroński, pseud. "Nemo". Byłem zdumiony i jednocześnie rozczulony, gdy oglądałem w domach ukryte w szafach na ubrania karabiny i hełmy polskie z przeczeplonymi do nich orzełkami oraz furazetki z lilijkami oczekujące na mój przegląd. W taki to sposób witała mnie drużyna w Radości.

Przy tej okazji urządziliśmy nocne ćwiczenia z bronią. Wszyscy chłopcy, których było wtedy na zbiorce dwudziestu wyposażeni byli w karabiny i granaty ręczne. Mnie zaopatrzone w dwa pistolety, w tym jeden Vis. Noc była ciemna, sprzyjająca nam. Krótco przed godziną 23-ą wyruszyliśmy na wzgórze 102, gdzie odbywały się również przez jakieś czas ćwiczenia harcerskiej szkoły podchorążych "Agricola". Sygnał zapalonej magnezji obwieścił koniec ćwiczeń. Czas było wracać do Radości, by można było jeszcze zdążyć ukryć bezpiecznie broń. W drodze powrotnej natknęliśmy się na czterech Niemców: dwóch żołnierzy i dwóch kolejarzy. Niemcy wezwali do poddania się otworzyli ogień. Zaczęło się rozwalanie. Sytuacja stawała się niebezpieczna. Mieliśmy znaczną przewagę nad Niemcami i ogromne pragnienie zdobycia broni, ale było to możliwe jedynie drogą likwidacji wrogów. Zdając sobie sprawę z konsekwencji, jaką poniosłoby niewinne osiedle Radość w przypadku zabicia Niemców, których trudno byłoby sprzątnąć wobec nadchodzącego dnia, wydałem rozkaz wycofania się przez mały mostek pod torami. Strzelanina, jaka powstała z naszej strony, była niezbędna do odstraszenia Niemców. Na taką moją decyzję wpłynęła tragedia, jaka rozegrała się w Wawrze. Po bezpiecznym wycofaniu się szybko ukryto broń. Chłopcy niepostrzeżenie nie rozeszli się do swych domów, a Felik i jeszcze jeden z uczestników zajęcia, którzy przez moment byli oświeceni przez Niemców latarkami, przybyli ze mną do Rembertowa, gdzie zamieszkiwałem przy ul. Skorupki 46 /obecnie Franciszka Iłskiego/ po wyprowadzeniu się z Warszawy - i wrócili do Radości dopiero po zasięgnięciu języka, co się tam dzieje. Ponieważ nie pozostawiliśmy żadnych śladów, gestapo, które zajęło do Radości na skutek nocnej strzelaniny, nie nie mogło znaleźć, ani wykryć, co dałoby mu powód do zemetu na ludność. Mogli więc spokojnie bez obaw drухowie Żmudzin z kolegą wrócić do swych domów. Sprawa ta doszła również do Głównej Kwatery, gdyż przyjechał do mnie jej delegat celem uzyskania wyjaśnień. To drobne zajście upewniło mnie o twardej postawie chłopców wobec wroga, o ich gotowości bojowej, karność, opamiętaniu i odwadze. Wysłałem sam nierzaz z podziwem i stawiałem sobie pytanie: co sprawia, że w warunkach konspiracji uzyskuje się taki poziom wyszkolenia i takie zalety bojowe u młodych chłopców. Odpowiedź

Odpowiedź znajdowałem w harcerskim systemie wychowania i metodzie pracy, ~~wymagania~~ które to ~~czynnik~~ stawiały przed młodzieżą jako cel najwyższy służbę Bogu i ~~W~~ Polsce.

Tymczasem na zachodzie Europy nie działo się nic, co wskazywałoby na szybkie zakończenie wojny. Sukcesy Niemiec w kolejnych podojazdach coraz to nowych państw europejskich wywoływały przygnębienie. Nie potrafiły jednak załamać polskiego ducha. Zaczęto zdawać sobie sprawę, że zanoszą się na długą okupację, a to oznaczało, że młodzieży naszej, szczególnie tej dorastającej, grozi pozbawienie kontaktów z prawdziwą polską przeszłością, historią i kulturą, jeśli nie zapobiegnie się w porę temu skutecznie. Wiadomo przecież, że programy szkolne pozbawione były nauki historii i geografii. Starano się o to ze strony ~~okupanta~~ niemieckiego okupanta, by młode pokolenie Polaków wzrastało w ~~okupacji~~ konanlu, że skazane jest wyłącznie na ciężką pracę na rzecz Wielkich Niemiec. Oceniając właściwie powstała sytuacja naczelnictwo Szarych ~~KKX~~ Szeregów położyło nacisk na proces wychowania młodzieży w duchu patriotyzmu i poświęcenia dla Ojczyzny w oparciu o metody harcerskie drogą długofalowego oddziaływania. Starania nasze i usiłowania szły w tym kierunku, by objąć organizacyjnie możliwie największą ilość chłopców już w wieku 13 a nawet 12 lat. Zadanie w tym zakresie ułatwiała mi moja praca nauczycielska w szkole Nr 4, w której pracowałem przez cały czas okupacji niemieckiej ucząc tajnie przedmiotów zakazanych przez okupanta. Natomiast w latach szkolnych 1942/43 i 1943/44, kiedy zostało zorganizowane tajne szkolnictwo średnie, pracowałem równocześnie na tajnych kompletach gimnazjalnych jako nauczyciel języka łacińskiego i niemieckiego. Była to dla mnie możliwość bezpośredniego oddziaływania na starszą młodzież, w kierunku przyciągania jej do Szarych Szeregów. Nastawienie się na długo-falową pracę wychowawczą i bojową w Szarych Szeregach, jak się później okazało, było słuszne. Jakkolwiek wszyscy wierzyliśmy głęboko, że w ostatecznym rozrachunku Niemcy zostaną pokonane, to jednak w okresie lat 1939/40 nie było jeszcze wyraźnych objawów, czy oznak pozwalających konkretnie myśleć o niedalekiej klęsce Hitlera. Dopiero lat 1942/43, kiedy Niemcy podeszli pod Stalingrad i rozpoczęli bez rezultatu krwawą walkę o zdobycie tego miasta, widocznym stało się wtedy, że można ~~stawić~~ stawić im skuteczny opór i pokonać "niezwyciężoną armię Führera". Po klęsce stalingradzkiej stało się to oczywiste nie tylko dla nas Polaków, ale i dla wielu Niemców, którzy zaczęli tracić wiarę w zwycięstwo. Mimo to wciąż dysponował jeszcze, w tym czasie ogromną siłą i bardzo dobrą organizacją, co stwarzało niebezpieczeństwo dla pracy konspiracyjnej duże niebezpieczeństwo.

W roku 1940 Rembertów stanowił część dużego hufca, który obejmował teren ówczesnego prawobrzeżnego powiatu warszawskiego. Komendantem tego hufca był ~~dm~~ dm Antoni Uregorkiewicz /Krokodyl/, Zakliczewski/. 30 lutego tego roku dowództwo objął psm Hanswed Śmigielski /pseud. Jan Szwed/. Jako dowódca drużyn rembertowskich podlegałem bezpośrednio Szwedowi, z którym w takim układzie ściśle współpracowałem do 2 października 1942 r. tj. do czasu aresztowania przez gestapo ~~dha~~ dha Krokodyla. Wtedy bowiem Szwed musiał zniknąć z Rembertowa udując unikając aresztowania dzięki ostrzeżeniu. Od tego czasu przejąłem jego obowiązki komendanta hufca prawego brzegu powiatu warszawskiego. Jan Szwed ukrywał się w Warszawie i pełnił funkcję komendanta Chorągwi Mazowieckiej /ul Puszcza/. Nadal utrzymywane były między nami ścisłe i dość częste kontakty służbowe konspiracyjne. Na tym miejscu pragnąłbym poświęcić kilka słów Hanswedowi Śmigielskiemu /Szwedowi/, który nie doczekał wolności, zginął w powstaniu warszawskim w sierpniu 1944 r. pozostawiając osieroconą jedną małą córeczkę i żonę. Oddał swoje życie w służbie dla sprawy wolności i niepodległości Ojczyzny. Postać jego pozostawiła w nas pamięć o bezprzykrytym patriotyzmie, poczuciu obowiązku i poświęceniu wszystkich swoich sił Krajowi.

W czasie kontaktów konspiracyjnych cechował go zawsze spokój, pogoda i niezłomna wiara w skuteczność prowadzonej walki z okupantem niemieckim. Dodawało to mnie otuchy i wytrwałości w pracy. Rzeczą zrozumiałą było dla mnie, że odzwieranie od najbliższych i ukochanych osób wzmagало w Nim pragnienie coraz skuteczniejszej walki ze zniechędzone nym wrogiem. Ale skąd tyle pogody ducha i wytrwałości w pełnieniu służby? To chyba znów ta siła moralna i patriotyzm, wywodzące się z Prawa Harcerskiego, kształtujące osobowość młodego Polaka, Polaka gotowego do poświęcenia wszystkich swoich sił dla dobra Ojczyzny i sprawiedliwości społecznej zgodnie z chrześcijańską ideą miłości bliźniego.

XXBXXMIX Na przełomie lat 1942/43 w powiecie warszawskim powstało kilka ośrodków, co pozwoliło na bardziej sprężyste i skuteczne prowadzenie pracy konspiracyjnej. Hufiec "Romb", którego byłam komendantem, obejmował wówczas miano Rembertów, Zieloną Grzybową, Wesołą, Miłosną, Wygodę oraz Żabki, Zielonkę i Targówek. Trudno mi określić dokładnie granice. Nie pamiętam, aby były one określone w okresie okupacji przez Ul Puszcza /komandę Chor. Mazowieckiej/. Rzeczą istotną było istnienie drużyn, do których należała młodzież nie zawsze tylko z miejscowości zamieszkania drużynowego. Wydaje mi się, że "Romb" odpowiadał mniej więcej terytorialnie przedwojnemu hufcowi rembertowskiemu. Przyjaty pierwotnie kryptonim naszego hufca budził obawę, że może być łatwo rozszyfrowany przez Niemców i dlatego wystąpiliśmy o jego zmianę. Rozkazem 244 komendant Ula Puszcza 2803 zatwierdził proponowany przez nas kryptonim "Osa". Był to rozkaz, jak powiedzielibyśmy dzisiaj Nr2 z dnia 28 marca 1944 r.

Przeglądając resztki oszczędzonych materiałów wracam myślą do dawno minionych dni, dni ciężkiej i nierównej walki z okupantem niemieckim. W wyobraźni staje żywo wszystko, co składało się na przygotowanie i prowadzenie tej walki. Rozkazy Pasieki i Ula Puszcza, naczelnika Krzemienia - Stanisława Broniewskiego i Jana Szweda - Manskwa Smigalskiego, wszelkiego rodzaju instrukcje bojowe i dotyczące spraw wychowawczych oraz techniki harcerskiej i kształcenia charakteru; kontakty osobiste pojedyncze i odprawy wspólne hufcowych zwołane przez Pasiekę /Główna Kwatera. Pamiętam jedną z takich wspólnych odpraw, którą odbyła się bodajże wiosną 1943 r. w Zalesiu pod Warszawą pod pretekstem zjazdu spółdzielców. Wszystkie te kontakty służyły do omawiania programów pracy i ich realizacji. Były okazją do przeglądu stanu sił Szarych Szeregów zaangażowanych w walkę walce z wrogiem.

Wspominając to dzisiaj ogarnia mnie podziw, że w tak trudnych warunkach konspiracji organizacja Szarych Szeregów działała sprawnie w pełnieniu służby zniwoloniej Ojczyźnie. Działała sprawnie kolportaż prasy podziemnej. Regularnie raz na tydzień otrzymywaliśmy Biuletyn Informacyjny, który chłopcy dostarczali swoim rodzinom i znajomym. Poza Biuletynem Informacyjnym otrzymywaliśmy inne pisma, jak Głos Ludu, Wiarus i wiele innych. Pojawiały się również pisma i broszury zajmujące się tematyką służby harcerskiej w konspiracji. Chłopcy otrzymywali "Bądź Gotów", pismo zajmujące się pracą najmłodszych harcerzy w wieku 12-13 do 13-16 lat należących do drużyn "Zawiszy". Wyszła także książeczka dwu częściowa jako podręcznik przodownika /drużynowego/ Zawiszy i BS-ów /Szkoła Bojowych/, do których należała młodzież nieco starsza w wieku 15-16 do 17-18 lat. Książeczka ta zawiera program pracy dostosowany do warunków konspiracyjnych. Podstawą jego są stopnie i sprawności harcerskie dla Zawiszek i BS-ów.

Grupy Szurmowe tzw. GS-y najstarsze oddziały harcerskie w Szarych Szeregach skupiające młodzież w wieku 17-18 do 25-26 lat i wyżej miały również swoje pismo "Brzask". W wytycznych pracy dla drużynowego na wszystkich szczegółach pracy w Szarych Szeregach podanych w nr 4 tego pisma z dnia 1. 4. 1944 r. sprecyzowane zostały założenia programowe dla drużyn Zawiszy, BS-ów, GS-ów, których głównym celem było wychowanie pełnego człowieka, a pełny człowiek posiada charakter, zdrowie

fizyczne, wiedzę i gotowość do pełnienia służby. W związku z tym wy-
tyczne starały się określić w sposób zwięzły, prosty i zrozumiały
dla każdego drużynowego jak zdobyć te przymioty osobowości tj. cha-
rakter, zdrowie, wiedzę i umiejętność skutecznego pełnienia służby
dla Polski.

Pojawiające się pisma stanowiły bardzo dużą pomoc w konspiracyjnej
pracy harcerskiej. Do roku 1943 wykształcenie chłopców odbywało się
przeważnie drogą osobistych kontaktów i ustnych przekazów od Pasięki
do Uła, z Uła do ośrodka i poszczególnych drużyn.

Pismo dla instruktorów "W kręgu służby" ukazało się, o ile dobrze
pamiętam, dopiero w 1944 r. Pierwszy nr nosi datę 9 lipca. Jest to
jedyny egzemplarz, jaki otrzymałem. Pierwsze lata okupacji nastrocza-
ły duże trudności w pracy. Musieliśmy liczyć na własne siły, własną
pomysłowość. Trudności jednak pokonywał zapał młodzieży i pragnienie
złazienia Ojczyzny.

W hufcu "Osa" były dwie drużyny, które specjalizowały się w wykonywani-
u zadań z zakresu Wielkiej Dywersji. Początkowo drużyny te przyjęły nazw
OS-ów - Oddziałów specjalnych. Nazwa OS-ów wystąpiła znacznie później,
na przełomie 1943/44. Jedną dowodził dh Dubaniec - Eugeniusz Bocheń-
ski, drugą Szczesny - Jan Świdziński. Pierwszy tj. dh Dubaniec był
jednocześnie moim zastępcą do 1942 r. W tym roku drużyny OS-ów przesz-
ły pod bezpośrednie dowództwo komendanta ośrodka Armii Krajowej w Rem-
bertowie mjr. Franciszka M. Amałowicza. Obaj drużynowi ukończyli har-
cerską szkołę podchorążych "Agricole".

Kierownictwo Dywersji Wielkiej formując oddziały do wykonania zadań
specjalnych powoływało do tych akcji najlepszych żołnierzy Polski
Walczącej. W takich akcjach, jak Celestynów, Młodowa w Warszawie
i wielu innych brali udział również członkowie OS-ów z hufca "Osa".
Między innymi byli to wspomniani już na początku Żmudzin, Nemo, Du-
baniec, Szczesny, Błyskawica i wielu innych, których nazwiska poszły
w zapomnienie. Akcje dywersyjne przeprowadzane były również na tere-
nie hufca XXX "Osa". Niszczone kartoteki kontyngentów i ewiden-
cyjne: w jesieni 1943 r. w Okuniowie, wiosną 1944 r. w Rembertowie.
Były również udane akcje rozbrajania żołnierzy Wehrmachtu, likwi-
dacje agentów gestapo / Rembertów i Wygoda /. Członkowie OS-ów "Osy"
brali także udział w osłonie tajnych radiostacji Komendy Głównej AK
- Rembertów i Młodna. Niszczone aparaty kinowe - Rembertów, rozbra-
jano pojedynczych żandarmerów i policjantów granatowych, niszczone ukła-
na posterunkach policji i żandarmerów. W wymienionych akcjach brał mię-
dzy innymi Szturmowiec /Tadeusz Kwapisiewicz/ dowódca tej grupy był
Błyskawica /Tadeusz Borowiecki/.

Z póśród wymienionych akcji warto tu przypomnieć, jak przebiegała och-
rona tajnej radiostacji w Rembertowie. W grupie osłony znaleźli się:
Pachowicz /Stefan Łyszkiewicz/, Szczesny /Jan Świdziński/ oraz Książę
/Zbigniew Łyszkiewicz/ brat Stefana. Dowódcą grupy był Dubaniec /Eugeniusz
Bocheński/. Pachowicz i Dubaniec zgineli bohatercko ratując
radiotelegrafistę, który dzięki bohaterkiej obronie prowadzonej przez
Dubaniec udało się zniszczyć nadajnik i dokumentację, tak że w ręce
Niemców nie się dostało.

Walka mimo olbrzymiej przewagi Niemców trwała kilka godzin. Szczegóło-
wy opis walki ukazał się w Biuletynie Informacyjnym w dniach 15 i 22
czerwca 1944 r.

W dniu 4 marca 1944 r., piętnaście minut po godzinie ósmej, kiedy to
rozpoczęła się walka kilkoma polskimi bohaterami, osłaniających tajną
radiostację z 80 gestapowcami i żandarmerami, prowadziłem zajęcia szkol-
ne w szkole Nr 4, która znajdowała się wówczas przy ulicy Zwirki
i Wigury w niewielkiej odległości od miejsca walki, która miała miej-
sce przy ulicy Okunińskiej 24 / Dzisiejsza ul. Gawędziarzy/.
Słychać było strzały z broni maszynowej i huk rozrywających się gra-
natów. Mimo groźnej sytuacji w szkole panował spokój. Spora liczba (czy
uczniów tej szkoły należała do Szarych Szeregów jako Zawiszczy, któ-

Wspomnienie na temat wstąpienia do Związku Młodzieży Polskiej

1) Od strony dworca 2) Związku Młodzieży Polskiej 3) Akcja (rozprawa) w Rembertowie

mieli już za sobą wiele akcji Małego Sabotażu, jak pisanie różnych haszek krzepiących ducha polskiego lub napisów oszablających wolę walki Niemców. "Polska żyje", "Polska walczy" widniało na wielu murach domów i płotach. Zamiast zaś, jak mówili Niemcy "Deutschland siegt an allen Fronten" "Deutschland liegt an allen Fronten" lub "Deutschland lügt an allen Fronten. Zawiszczy byli również wykonawcami akcji tzw. "Mucha Tse - tse", celem której było niepokojenie i dokuczanie w różny sposób Niemcom i ich rodzinom. Między innymi Zawiszczy smarowali nieprzyjemnymi substancjami klamki drzwiowe, okna i klanki schodowe. Podrzucali gazetki w języku niemieckim, redagowane przez polski ruch oporu, mające na celu oszabianie wiary Niemców w zwycięstwo. Tak zwana Akcja "Nalezy z oczu wyciskać ludziom udającym się do kościoła w Rembertowie na Rezurekcję w czasie świąt wielkanocnych wiosną 1944 r. napis: "Polska zmartwychwstanie!" wykonany przez Zawiszcaków i BS-ów olbrzymimi literami na całej ścianie szczytowej domu stojącego tuż przy kościele. Ten krzepiący serca Polaków napis pojawił się na murach domów w wielu miejscowościach poza Rembertowem, w których działali zawiszcacy hufca osad: w Zielonej Grzybowej, na Targówku, Zielonce i innych. Posłuchajmy relacji z akcji "Malowanie" dha Zenka /Zdzisława Papaja/ wodza roju "Grunwald".

- Był cichy księżyctwo wieczór, Wtorek Sobota godzina dwudziesta trzydzięci. Patrol "Starych wilków" podążał ze swych kryjówek na wyznaczone miejsce zbiórki zaopatrzonej w przybory do pisania malowania. W cieniu płotów dotarliśmy do pierwszego punktu operacyjnego klną w duchu. Świecący jasno księżyc.

Andrzejek ubezpiecza od strony dworca, ja staję obok Mariana, który pośpiesznie wykonuje napis. Nagle słyszę sygnał. Spoglądam w tym kierunku. Po kilku sekundach dostrzegam bliski świateł nadjeżdżającego samochodu. Momentalnie zrywamy "graty" i oddalamy się w kierunku dworca. Samochód zbliża się zwinnie, zwałnia. Widzimy patrol niemiecki. Z odkrytego wozu w poświacie księżyca połyskują lufy bergmannów, a nad nimi błyszczące ślady Szwabów żądnych krwi i mordu. Uwaga ich napięta, gotowi do skoku. Nie nie podejrzewając jednak odjechali. Wracamy, koczujemy napis i przesuwamy się do następnego punktu. Jest to biała ściana domu. Ściana w świetle księżyca. Trzeba malować wysoko, będzie trwalszy napis, pomyśleliśmy. Wdrapuje się więc Andrzejek na plecy Mariana i maluje z rozmachem. Wokoło pnie się ciemność. Jest godzina dwudziesta pierwsza dwadzieścia. Słysze, jak Andrzejek mruczy pod nosem - jeszcze tylko dwie litery - i maże dalej z tej niewygodnej pozycji. Nagle wskoczył z ramion Mariana i począł zmykać przez dziurę w płocie. Marian z nim, z za narożnika domu wyszedł szkop. Popatrzyli i ożłupali. Pogapił się chwile i oddalił biegiem przez pusty plac. Był chyba chyba w większym strachu niż my. Jeszcze zostało nam jedno miejsce. Idziemy tam we trzech - ja, Andrzejek i Marian. Ściana jest w cieniu. Marian wydobywa z siebie cały kunszt piama technicznego malując olbrzymimi literami. Skończyliśmy bez przygód. Kilka minut po dziecięcej wracaliśmy do domów zostawiając na murach upragnione dwa wyrazy: "Polska zmartwychwstanie!". Na ulicach panowała pustka. Od godziny dwudziestej obowiązywała godzina policyjna.

W rocznicę odzyskania niepodległości po pierwszej wojnie światowej 11 listopada lub w dniu poprzedzającym rocznicę Konstytucji 3 Maja ukazywały się na ulicach polskie flagi z białymi orłami. W 1943 r. zawieszono taką flagę wysoko na kominie zniszczonej fabryki mebli Abramańskiego w Rembertowie. Zadanie to wykonał Andrzejek, oszabiany przez dwóch członków GS-ów strzelca wyborowego "Wilka" - Wolfgrama Zdzisława i Błyskawice - Tadeusza Borowieckiego

Marian - Tadeusz Nawrot, Andrzejek Tadeusz Karpiński. Pierwszy używał również pseudonimu "Rosomak", drugi natomiast "Lew"

Wśród Zawiszków panowało pragnienie zapoznawania się z bronią. Najbardziej palił się do tego Andrzejek. Pewnego razu prosił mnie tak bardzo, że uległem i dałem mu celem pokazania w drużynie pistolet "Vis" i polski granat ręczny. Było to zapewne nierozważne z mojej strony. Sprawa mogła przecież przybrać obrót tragiczny, ale chłopak tak podszedł mnie, że nie mogłem odmówić. Andrzejek miał ukończone dopiero 13 lat, ale był bardzo aktywnym Zawiszakiem i brał udział w wielu akcjach Małego Sabotażu i Akcji "N". Czekałem z niepokojem na zwrócenie wydanej broń. Zjawiał się u mnie na drugi dzień. Umówiliśmy się bowiem, że odniesie broń natychmiast po pokazaniu jej chłopcom. Stał z spuszczoną głową i wręczając mi Vis i granat pokornym, cichym głosem oświadczył, że już nigdy nie pokusi się o wypożyczenie broni. Odszedł smutny. Nie wyjaśnił mi swojego przysięgnięcia. W kilka dni dopiero dowiedziałem się, że na tym "pokazie" broni został lekko ranny jeden z Zawiszków, o ile mnie pamięć nie myli, był to chyba Janusz Brzyski. Zrozumiałem wtedy zakłopotanie Andrzejska. Ogarnął go ogromny wstyd. Zapewniał mnie przecież, że nic złego się nie zdarzy, a tymczasem stało się inaczej. Sam zrozumiał, że do takiego szkolenia jest jeszcze za młody. Od tego czasu nie miałem już nigdy z nim kłopotów. Dodać trzeba, że ranny w kłodo chłopiec został umieszczony dyskretnie przez Zawiszków w szpitalu. Wszystko skończyło się szczęśliwie, gdyż dyrektorem tego szpitala był Komendant III rejonu AK Franciszek M. Amałowicz.

Na terenie Usy nie uchodziło bezkarnie dziesięciolatkom, które zadawały się z Niemcami. Kilka takich dziewcząt, które wbrew poleceniom Polskiej Podziemnej nadal poprzestawały w "przyjaźni" z wrogiem zostały ostrzyżone. O ile dobrze pamiętam, "fryzjerem" był także Marian, wódz Zawiszy w hufcu Uss. Oczywiście pracę taką wykonywał przy obstawie GS-ów.

Wśród Zawiszków obserwowało się pragnienie walki z wrogiem. Do wykonywania powierzonych im zadań zawsze byli gotowi wszyscy. Bezpieczeństwo jednak wymagało dokonywania wyboru najodważniejszych i zaprawionych już w różnych akcjach chłopców. Pamiętam z jaką rozkoszą rozprawiali o dodatku nadzwyczajnym Nowego Kuriera warszawskiego z dnia 6 maja 1944 r. wydany przez Polską Podziemną informujący społeczeństwo nasze o działaniach bojowych z Niemcami polskich wojsk na obczyźnie oraz Armii Krajowej w kraju. Dla zmylenia Niemców na pierwszej stronie dodatku wydrukowano dużymi literami: "Wojska niemieckie wkroczyły do Szwecji". Niżej komunikat głównej kwatery Führe-ra powiadamiający o przekroczeniu przez wojska niemieckie granicy szwedzkiej w siedmiu punktach. rozstała część dodatku była poświęconą sprawom polskim, polskiej Walczącej i jej aliantom.

Według raportu z wykonania tej akcji z dnia 6 maja 1944 r. dostarczonemu nam przez Andrzejską, drużynowego Drużyny im. J. Poniatowskiego patrol "Żółków" sprzedał w Sulejówku 7 egz., a patrol "Pantek" w Miłosnie 6 egz. Patrol "Kukułek" z drużyny im. R. Traugutta sprzedał 8 dodatków w Zielonej Górze za sumę 130 zł. według raportu dha Marka skarbnika roju Grunwald. Za dodatki płacono nawet po 20 zł. Zabawa była, gdy po dodatku wyciągali ręce Niemcy. Naczelny tytuł zachęcał. Akcja "Dodatek" miała szeroki zasięg i wszędzie przebiegała sprawnie i bez zakłóceń. Ale nie tylko w akcjach udanych dawał Zawiszacy przykład dzielnej postawy w konspiracyjnej służbie dla Ojczyzny. Chciałbym tu wspomnieć o bohaterkiej postawie harcerzy aresztowanych przez Niemców w Rembertowie w dniu 25 czerwca 1944 r. i rozstrzelanych w lesie rembertowskim 26 czerwca tegoż roku. Oto nazwiska i wiek zamordowanych harcerzy:

Zygmunt Ludwiczak	lat 13
Janusz Bettin	lat 14
Ryszard Skwara	lat 15
Zdzisław Jarząbek	lat 16
Henryk Abramek	lat 18
Zygmunt Jarząbek	lat 19
Edward Jarząbek	lat 21

Uwaga. Brzegowe sprawozdanie z akcji "Dodatek" w ratowaniu.

o aresztowaniu chłopców zostałem powiadomiony przez panie, Ludwiczakową i Skwarową, które jednocześnie doradzały mi zmianę miejsca zamieszkania. Wyjechałem na pewien czas do Warszawy, gdzie zatrzymałem się u swojej stryjecznej siostry na Starym Mieście. Okazało się, że do mojego mieszkania w hembertowie gestapo nie przyszło. Żaden z aresztowanych chłopców mimo tortur zadanych przez Niemców nie wydał nikogo. A przecież wiedzieli, że byłem ich komendantem. Ludwiczak, Jarząbek składali przyrzeczenie na moje ręce. Wróciłem więc po kilku dniach do hembertowa. Ekshumowane w dniu 30 września ciała pomordowanych posiadały wyraźne ślady zadawanych ofiarom tortur. Oto relacja jednego z aresztowanych Jerzego Kazimierza Kuberskiego, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ocalał.

- w dniu 25 czerwca 1944 r. w niedzielę siedziałem na miejscu zbiórki. Około godziny ósmej trzydzięści spotkałem Kręka Skwarę, który opowiedział mi, że wczoraj w godzinach popołudniowych w drodze do Kaweczyna został zatrzymany przez patrol żandarmerii i odprowadzony na komendę w hembertowie. Po przesłuchaniu i rewizji /nic przy nim nie znaleźli/ został wypuszczony. Rozstaliśmy się. Wróciłem ze zbiórki późnym wieczorem. W dniu 26 czerwca 1944 r. wczesnym rankiem rozległo się mocne dębienie do drzwi wejściowych mieszkania. Wysocki z Łózka i patrzył przez okno na ulicę. Przed domem stoją Niemcy z pistoletami i z automatami. Przeszedłem do kuchni, patrzył na podwórko, słam ocalo Niemców. Zacząłem się ubierać. Dobijanie do drzwi coraz mocniejsze. Mama moja otwiera je. W progu staje oficer niemiecki z trupią czaszką na czapce i pistoletem w dłoni. Miał sztuczną lewą nogę. Wchodzi do mieszkania, a za nim żołnierz z automatem i żandarm z karabinem. Wprowadzają Kręka Skwarę. Jest w koszuli i w kajdankach. Ma spodnie, ale jest bosy. Oficer wskazując namnie pyta: Kręka Kuberski? Kręka odpowiadał tak. Niemiec pyta mnie w języku niemieckim, gdzie mam broń, ulotki. Odpowiadam, że nie rozumiem po niemiecku, choć rozumiałem. Wtedy wystąpił jeden z żołnierzy, który z akcentem śląskim pełnił rolę tłumacza. Niemcy przeprowadzają rewizję w mieszkaniu, ale nic nie znajdują. Wyprowadzają mnie. Idziemy w kierunku domu Abramka. Tam są już Niemcy. Przeprowadzają rewizję i przeszukują. Po godzinie prowadzą nas w stronę poligonu. Na wartowni przy bramie spotykamy czterech Jarząbków, Bettina i Abramka. Następuje przesłuchanie. Stawiają nas pod murem wartowni. Przed nami staje żołnierz z karabinem, a obok żandarm. Następuje uderzenia łufą w brzuch i piękną pierś. Stojący obok żandarm uderza pięścią w brode. I tak na zmianę - łufa, pięść. Padają pytania:

- do jakiej organizacji należałeś?
- kto jest twoim przełożonym?
- gdzie jest broń?
- gdzie drukarnia? i t. p.

Po kolejnym "nawrocie" najukochańszy z Jarząbków nie wytrzymał i zaczął mówić, że zna jednego z organizacji, ale nie zna adresu. Wskazuje na Skwarę i mówi, że on zna. Skwara oświadcza, że on nikogo nie zna, jeżeli Jarząbek zna, niech prowadzi. Póchwili przesłuchania Jarząbek mówi, że adresu nie zna, ale wie który to dom. Niemcy zabierają Jarząbka do samochodu i odjeżdżają. Nas prowadzą w stronę koszar. Wprowadzają do piwnicy. Są tam celi, w których umieszczają nas. Ja dostaję się razem z trzema Jarząbkami do jednej celi, w której było już kilkoro ludzi. Tam dowiedziałem się, że podczas rewizji u Jarząbków Niemcy znaleźli mapki niemieckie. Po jakimś czasie biorą nas znów na przesłuchanie. Po drodze spotykam Ludwiczaka i Kancelerza. Są już dobrze zblizni. Do pokoju w którym przesłuchują wprowadzają nas pojedynczo. Pytają o rodzinę, rodziców, rodzeństwo, a następnie do jakiej organizacji należał, czy wiem, kto należy, jakie znam organizacje, gdzie mają magazyny, dlaczego się spotykamy, co robimy i t. p. Wcześniej na zbiorach ustaliliśmy, co mówić w przypadku aresztowania. Chodziliśmy do tej samej szkoły.

Po przesłuchaniu zaprowadzili mnie do innej celi o wymiarach 2x4m.

Były w niej już trzy osoby - dwóch chłopców, których Niemcy schwytali "na Węglu" i Bettin. Po Battinie widać było, że "rozmawiali" z nim Niemcy. Narzekał, że wszystko go boli. Był rozbity, ale powiedział, że nikogo nie wydał i niczego nie zdradził. Przed południem zabrali nas ponownie na przesłuchanie. Wróciliśmy do tej samej celi bardziej zmęczeni. Zauważyłem, że Kanclerza wprowadzili do celi obok. Po południu o 26 czerwca wyprowadzili Bettina. Słychać było, że drzwi innych cel są otwierane i zamykane, co oznaczało, że wyprowadzają większą ilość osób. Około godziny 13 - 19 dnia 26 czerwca 1944 r. wprowadzono jakiegoś człowieka w wieku 20-30 - 35 lat do celi, w której byłem przetrzymywany i wyprowadzili chłopców, których złapali "na węglu". Osobnik, którego Niemcy wprowadzili powiedział, że napewno coś się stało, gdyż zauważył w samochodzie ciężarowym, którym Niemcy go wieźli byli żołnierze, Łopaty i kilofy oraz jakieś ubrania. Prawdopodobnie kogoś rozstrzelali.

W dniu 27 czerwca odpowiedział mi szef tajnej policji polskiej Walica i pytał, o co mnie Niemcy posądzają. W południe zostałem wezwany na przesłuchanie. Po drodze i na miejscu nie spotkałem żadnego z kolegów. W domu tym już nie żył mój ojciec na przesłuchaniu. Obsługę pełnił żołnierz niemiecki pochodzenia polskiego. Wieczorem tego dnia przy wyjściu za własną potrzebą asystujący mi Niemiec powiedział, że już nikogo tutaj nie ma. Został tylko Kanclerz i jeden niemiec, który siedział już przed naszym aresztowaniem od tygodnia. W dniu 28 czerwca 44 r. zostałem znów wzięty na przesłuchanie. Pytania te same jak poprzednio, poczyniłem odpowiedź mi że zostanie wysłany do Treblinki. W dniu 1 lipca 44 r. w godzinach rannych zaprowadzili mnie Niemcy do komendanta żandarmerii na poligonie. Przez dwa dni nie brali mnie na przesłuchanie. Po dwóch dniach komendant znowu zadał mi pytania jak zwykle te same, następnie powiedział, że zostałem skazany na pół roku pobytu w Treblince i dzisiaj będę tam przetransportowany. Poprosił komendanta, aby mi pozwolił pójść do domu i zabrać jakieś ubranie. Komendant wyraził zgodę i polecił żołnierzowi, aby mnie zaprowadził. Wyszliśmy za bramę poligonu, idziemy w kierunku domu. W pewnym momencie Niemiec mówi do mnie, abym poszedł do domu, a on tu na mnie poczeka. Oczywiście przeszedłem obok domu i wstąpiłem do sąsiednich znajomych sąsiadów. Umyłem się, przebrałem i zaraz wyjechałem za Warszawę, gdzie spotkałem się z moją mamą. W czasie rozmowy dowiedziałem się, że przez p. Walicę mam dotrzeć do komendanta żandarmerii, który za sumę trzydzieści tysięcy zł /bzw. młynarek/ zgodził się mnie wypuścić. Cała sprawa zakończyła p. Walicę.

Wiem że 30 czerwca 44 r. Kanclerz był jeszcze na poligonie.

W początku 1974 r. spotkałem dr. Amakowicza i b. jego adiutanta Wiktora Mackie, pseud. "Kruk". Przygotowywali oni artykuł do druku o wspomnianej już akcji osłony tajnej radiostacji w Rembertowie, który został opublikowany w "Kierunkach" Nr 14 z dnia 7. 4. 1974 r. i Nr 15 z dnia 14. 4. tegoż roku. Był komendant III rejonu Armii Krajowej podziwiał doskonałe przygotowanie bojowe przejętych drużyn harcerskich. /Przejęcie nastąpiło w 1942 r./ Pragnął dowiedzieć się, w jaki sposób drużyny te osiągnęły tak wysoki stopień wyszkolenia bojowego. Żeby to zrozumieć, trzeba dokładnie zapoznać się z programem pracy w harcerstwie przed wybuchem wojny i w okresie okupacji. Ruch harcerski przygotowywał młodych chłopców i dziewczęta wszechstronnie do służby Ojczyźnie, tak w czasie pokoju,

Jerzy Kazimierz Kutecki ur. 13 lipca 1929 r. w Modlinie
s. Kazimierza i Anny.

Relacja napisana w maju 1978 r.

jak i w czasie wojny. W okresie okupacji hitlerowskiej kraj nasz wymagał szczególnego oddania i poświęcenia. Młodzież harcerska była do tego przygotowana. Gotowa do podjęcia każdego zadania, choćby nawet najbardziej trudnego i niebezpiecznego. Rozumiała dobrze, że pełnić służbę dla Ojczyzny może tylko człowiek dobrze odpowiednio wyszkolony. Zdobywała więc wiedzę i umiejętność walki z wrogiem w trudnych i niebezpiecznych warunkach okupacji. Stawiała opór jego zbrodniczym zamierzaniom, gdziekolwiek tylko było to możliwe. Moralny obowiązek służby wywodzi się z Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego. Jego siła działania dla zniewolonego Kraju okazała się tak wielka, że w czasie śmiertelnego zagrożenia Ojczyzny ciała żywe w "kamienie rzucone na szaniec" zamieniała.

Pierwsze drużyny Zawiszy zaczęto organizować we wrześniu 1943 r. W ciągu trzech miesięcy na terenie hufca Romb /Osa/ działało już 6 drużyn. Rozkazem L 1 / 43 z dnia 18 grudnia 1943 r. zatwierdzone nazwy i numery tych drużyn:

- | | |
|--------------------------|----------|
| 1. im. St. czarnieckiego | Nr 6600 |
| 2. im. J. Sobieskiego | Nr IIIIC |
| 3. im. R. Traugutta | Nr 2200 |
| 4. im. J. Poniatowskiego | Nr 8800 |
| 5. im. Wł. Jagiełły | Nr 4400 |
| 6. im. Wł. Łokietka | Nr I2200 |

Wymienionym rozkazem przyznano stopień II wysładowcy druhom: Motowi, Debowi, Wilkowi.

Przedownikami zostali mianowani:

Bóbr, Ryś i Wilk

Adiutantem wodza szczeplu "Płowiec" mianowano dh-a Młota

Drużynowi poszczególnych drużyn posługiwali się numerami, np drużynowy drużyny im. J. Poniatowskiego pisał obok swojej funkcji 8800, jego patrol /zastępy/ miały kolejne numery 8810, 8820, 8830. Członkowie patroli natomiast II, I2, I3, czyli 8811, 8812, 8813 lub 8821, 8822, 8823, jeśli byli w drużym patrolu. Rozkazem hufca L 1 i L 2 z października i 18 grudnia 1943 r. zostali mianowani przedownikami /drużynowymi/ drużyn Zawiszy następujący druhowie:

- | | |
|----------------|----------|
| Bóbr | Nr 6600 |
| Ryś | Nr IIIIC |
| Wilk | Nr 2200 |
| Andrejak /Lev/ | Nr 8800 |
| Deb /Zen-k/ | Nr 4400 |
| Topór | Nr I2200 |

Łączę do instrukcji Ula Puzacza L5/43 z dnia 20 listopada 1943 r. zawiera następujące oświadczenie:

- Trzy miesiące niepowstrzymanego rozwoju Zawiszy na naszym terenie ^{przyniosły} jak to określił dh Wyzyskor i dh Komendant - wspaniałe rezultaty. Dzięki dobrej widoczności przestrzeganej zasadzie "Właściwy człowiek na właściwym miejscu" udało nam się pozytywnie i nadspodziewanie szybko ukoczyć I -szy etap pracy. Zgodnie z planami w dniu II listopada br. wszystkie proporce zorganizowały na swym terenie oddziały Zawiszy. Chciałbym tym oświadczeniem podziękować wodzom Zawiszy za ich datychczasową służbę.

Wydaje mi się, że w dniu 10 lutego 1944 r. po dalszych trzech miesiącach rozwoju Zawiszy pogłębimy na tyle jego nurt, że każdy nasz przywódca, od patrolowego do wódza, może będzie w swoim zespole prawdziwie harcerskich ludzi, świątynnych, pełniących codziennie i wytrwale służbę"

Po tym oświadczeniu instrukcja podaje program pracy, w którym czytamy:

"Nie stworzymy jako Zawisza żadnego dzieła, jeśli w chwili walki damy chłopcom, przygotowanych jedynie fizycznie i sprawniejszo. Chodzi

Przed wszystkim o przygotowanie ich wewnętrzne, duchowe, o budowę charakterów nowych Polaków, których chcemy widzieć na czele przyszłej Polski. Nie wystarczą przeto najintensywniejsze ćwiczenia, najlepsze nawet szkolenia i biegi, aby zabraknie w nich dążeń wzniosłych. Wartość pracy dalszającej Zawiszy mierzyć trzeba nie ilością zbiórów, nie sumą zebranych składek, ale miarą postępu każdego chłopca, każdego patrolu i każdego przodownika w służbie Bogu i Polsce. Zatem obok upartej pracy szkoleniowej Mfg /Mafeking/ prowadzić trzeba w oddziałach to, co nazywamy zwykle "wychowaniem religijnym i narodowym". Ale:

- a/ największym absurdem byłby podział programu pracy pionową kreską z wydzieleniem: "ideologia", "technika". Otóż nie ma u nas miejsca na przerabianie ideologii, tak jak przerabia się węzły czy terenkę, Bo:
- b/ ideologia nasza jest najprostszą i najobrzędniejszą: Służba Bogu i Polsce. Nie realizuje się tej służby przez gadanie o niej, ale przez czyn, przez wykonanie zadania, przez służenie właśnie. Zatem:
- c/ wychowanie religijne i narodowe mają swoje miejsce w każdej chwili pracy, w sferze technicznej, w zbiorze, w grze, w ćwiczeniu, w całej atmosferze i stylu życia oddziału. Dlatego chcemy, by przodownicy rozumieeli, o co w wychowaniu hasełkami idzie, gdyż oni właśnie zbierki te prowadzą. Z ich osobowości, z ich postępowania płynie oddziaływanie na oddział. Dlatego wreszcie nie trzeba tworzyć odrębnego pionu pracy "ideowej". Mieści się ona w osobach wodza i przodowników, a przez to w każdym momencie pracy oddziałów Zawiszy.

Jednak -

- d/ Wódz Zawiszy mimo tego, co wyżej powiedziano powinien nakreślić plan przeprowadzenia w tych oddziałach zagadnień ideowych, jakie uważa za konieczne. Nakreślić po to, by dać swoim przodownikom "zapłon" wiary i bojowości ideowej, by móc wreszcie sprawdzić po pewnym czasie, czy jego wspaniałe zamiary nie zagubiły się w nawale szkolenia i ćwiczeń.
- e/ Wychowanie religijne to:
 - zgodność wiary chłopca /słów/ z jego życiem /czynem/,
 - "nieświdywanie się Pana Boga", lecz i promieniowanie na otoczenie,
 - praktyki religijne, ich zrozumienie i pogłębienie.
- f/ Wychowanie narodowe to:
 - wiadomości o Polsce /geograficzne i historyczne/
 - treść słów "Polska walczy",
 - świadomość sensu i celów wojny,
 - twórcza postawa Polaka na dziś i jutro.
- g/ Waga i znaczenie, a poziom stosowanych wpływów zależy od poziomu i wieku chłopców. Za np. "pogłębienie praktyk religijnych" to nie tłumaczenie wartości Pięta Dłatego trzynastolatkiem, a "twórcza postawa", to zagadnienia "dokumenta czegoś" w życiu, ale dopiero dla starszych nieść chłopcom i w sposób dla nich zrozumiały poruszane.

Przytoczyłem w całości Instrukcję L.5/43, gdyż jej treść jest najlepszą ilustracją pracy w oddziałach Zawiszy oraz jej ukierunkowania na przyszłość. Nawet powierzchowna analiza wykazuje, że nie było czasu na piękny styl. Warunki, w jakich opracowywano wytyczne nie pozwalały na uzyskanie pięknej formy. Chodziło głównie o jasny i zrozumiały ~~xxx~~ przekaz idei kształtowania przyszłego pokolenia Polski. Szybki rozwój Zawiszy wymagał sprężystej organizacji. Zaszła więc konieczność podzielenia grupy Zawiszy na teranie hufce. Ona na zewnętrzne i podporządkowanie ich chłopcom starszym zaprawionym już i doświadczonym w pracy konspiracyjnej. Rozkazem hufce L1/44 z dnia 9 kwietnia 1944 r. zatwierdzono następujące roje i wodzów tych rojów oraz określono tereny ich działania.

Podkreślenia zgodne z oryginałem Instrukcji.

1. Rój Grunwald - teren działania: miasto Rembertów - wódz roju dh Zenek używający również pseud. Dąb
2. Rój Płocze - teren działania: Linia kolejowa Rembertów - Mińsk Mazowiecki - wódz roju dh Leon.
3. Rój III - teren działania: Targówek Wygoda, wódz roju dh Wilk
4. Rój IV - teren działania: Zielenka - Wołomin wódz roju dh Zenek /Dąb/

Wymienionym rozkazem przyznano I stopień Cwika druhowi Zenkowi oraz II stopień Wynisławcy druhom: Leonowi, Wilkowi i Andrzejowi.

Plany pracy na 1944/45 r.

Zawissa

Hasło roku w planie - poznanie własnej ekolli.

W programie położono nacisk na wszechstronny rozwój osobowości chłopca w oparciu o Prawa Hareerskie zdolnego służyć Ojczyźnie tak w czasie wojny, jak i w czasie pokoju. Plan rozłożono na miesiące: maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień 1944 r. oraz styczeń, luty, marzec, kwiecień 1945 r.

Uwzględnił on następujące kierunki:

- a/ wyrobienie hareerskie,
- b/ terenoznawstwo,
- c/ samarytankę,
- d/ łączność, zwiad, informacje i służbę wartowniczą,
- e/ technikę hareerską,
- f/ pieśni, pokazy, imprezy,
- g/ wychowanie fizyczne /gimnastyka, gry i zabawy, zawody,
- h/ wiadomości wojskowe,
- i/ sokoje różne.

Niżej zamieszczam zachowany plan pracy Zawissy roju Grunwald.

Wyrobienie hareerskie 1944 r.

Maj

Młoda drużyna dla drużyny i patroli. Prawo i przyrzeczenie, ślubowanie.

Zdarzenia związane z nazwą roju.

Czerwiec

Sw. Jerzy, II pkt. Prawa hareerskiego. Życiorys A. Małkowskiego. Zlot druż.

Lipiec

III pkt. Prawa hare; Godło i barwy Polski. Przyrzeczenie i ślubowanie,

Sierpień

IV pkt. Prawa hare. Nasza oznaka. Dzieje hareerstwa polskiego. Lektura

Kamienie na szaniec.

Wrzesień

V pkt. Prawa hare. Początki skautingu na świecie. Zlot drużyny "Osy".

Październik

VI pkt. Prawa hare. Przygotowanie grobów na I listopada.

Listopad

VII pkt. Prawa hare. Groby poległych. I listopada.

Grudzień

VIII pkt. Prawa hare. Przyrzeczenie. Zlot drużyny "Osy". Oplatek, choinka.

1945 r.

Styczeń

IX pkt. Prawa hare. Nowy Rok. Urządzenie gwiazderów.

Uwaga: W fragm. początkowej epileki nad rejem III sprawował wódz roju Płocze a nad IV wódz roju Grunwald. Ten stan pozostał do końca ekupacji. W planie hufca była koncepcja utworzenia trzeciego roju zw. Gedania, ale nie została zrealizowana.

Luty

X pkt Prawa harc. Zlot drużyna "Osy".

Martec

4 martec - rocznica poległych przy osłonie tajnej radiostacji Komendy Głównej AK Dubańca /Eugeniusza Beeheńskiego/ i Pechowa /Stefana Łyskiewicza/. Zlot drużyn "Osy".

Kwiecień

Wspólne rekreacje i komunie św.

Tereneznawstwo 1944 r.

Maj

Powtórka z tereneznawstwa. Plan skróconych przejażdżek Rembertowa.

Czerwiec

Karteznawstwo. Metody sporządzania szkiców. Plan Rembertowa.

Lipiec

Karteznawstwo. Szkice topograficzne, szkice okolic zamieszkałych przez Niemców.

Sierpień

Orientowanie map i zadania na mapie. Szkice perspektywiczne, szkice okolic Rembertowa rdc km. Rozpoznawanie gat. zbóż.

Wrzesień

Orientowanie się, orientowanie map. Zadania na mapie. Szkice perspektywiczne.

Październik

Rozpoznawanie terenu. Kontury drzew. Rozróżnianie gat. drzew.

Listopad

Ocenianie odległości i czasu.

Grudzień

Przewidywanie pogody.

1945 r.

Styczeń

Przekroje map. Rys. warstw. Sporządzanie rys.

Luty

Rozpoznawanie terenu.

Martec

Powiększanie map. Rys. szkiców z map. Próba na kartografa.

Kwiecień

Rys. podziałek. Oznaczanie stanowisk na mapie.

Samarytanka 1944 r.

Maj

Budowa szkowieks.

Czerwiec

Budowa szkowieks. Zakażenia.

Lipiec

Opatrywanie ran. Bandażowanie.

Sierpień

Złamania.

Wrzesień

Transportowanie rannych. Porażenia.

Październik

Stłuczenia. Zwichnięcia.

Listopad

Zmarznięcia.

Grudzień

Krwotoki.

1945 r.

Styczeń
Nagłe wypadki.
Luty
ChOROBY zakaźne.
MARZEC
Zatrucia.
Ukaszczanie. Bandażowanie. Zdawanie na sprawność ratownika.

Łączność 1944 r.

Zwiad. Informacje. Walka
Maj, czerwiec, lipiec
Łączność na podstawie książki "Sygnalizacja". Program na sprawność sygnalisty.
Sierpień, wrzesień, październik
Służba wartownicza w/g instrukcji dla "Wisłusa". Sprawność obrotu przeciwnieobrotowej.
Listopad, grudzień
Służba informacyjna i porządkowa na podstawie instr. MEKEX MFG. Sprawność służby porządkowej.

1945 r.

Styczeń
Jak w listopadzie i grudniu.
Luty, marzec, kwiecień
Zwiad na podstawie podręcznika "Zwiady pionier. i program na spraw. gośna.

Technika harcerska 1944 r.

Maj
Ognisko obozowe. Rozpalenie i gaszenie ogniska.
Czerwiec
Higiena obozowa. Budowa kuchni. Ekwipunek marszowy. Noclegi. Wiązanie węzłów. Budowa łóżka polewego.
Lipiec
Budowa szalazów. Rozstawianie namiotów. Biwak. Dwie wyieczki. Wiązanie węzłów. Nauka pływania. Tropicenie.
Wrzesień
Wioszaki na rzeczy. Budowa spiżarni. Tropicenie.
Październik, listopad, grudzień
Podechodzenie. Program na sprawność walki.

1945 r.

Styczeń, luty, marzec, kwiecień
Sprawności miernikiem wszystkiego.

Piosenki, pokazy, imprezy 1944 r.

Maj
Rota, Hymn, Dziedzice, Idzie noc, Pieśń poranna SS, Wiozorny, MFG,
Płomie ognisko.
Czerwiec
Płomie ognisko w lesie, Święta miłości, Bądź gotów, Wszystko co nasze,
Flisacy, O Panie Boże.
Lipiec
Pieśń kucharska, Pieśń więźniów, Czerwony pas, Do lasu, Harcerska dola,
Tam na błoni.
Sierpień
Bracia skauti, Myśmy przyszłością, Gdy ciemna noc zapada, Przy ognisku
Gwarsy, Na wale.

1944 r.

Wrzesień

Ciężko skautem, Jak to na wojenne zadanie, Pieśń dziadowska o harcach,
Raz w pewną noc, Od Warszawy do Krakowa.

Październik

O świąty kraju nasz, Warszawianka, Na pokładzie Zwiszy, Hej dudziarsu!

Listopad

Na pożegnanie, Bastion słowacki, Którędy Jasiu, Hej Mazury, Wisło moja.

Grudzień

Kolędy.

1945 r.

Styczeń

Chłopek ci ja chłopek, Idzie Maciek idzie, Dalej chłopey, Polak nie zługu
sługa.

Luty

Za Niemen, Wisła.

Marzec

Wróciła wiosna, Hej daleczyno, Wojenka wojenka, Ledwie skowronki, Choć
burza huca, Jedzie w las użan, Wszystko mi jedno.

Kwiecień

Już wrócił maj, Bracia skusci dosyć kurzu, O mój rozmrynie.

Gry i zabawy

1944 r.

Maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień

Gry ruchowe. Ćwiczenia z podchodami i przekradaniem się, piłka itp.

Szkolenie zmysłu słuchu, dotyku, wzroku, smaku i powonienia.

Październik, listopad, grudzień

Gry w łabie związane z programem i wyszkoleniem technicznym. Gry rezyr-
kowe. Gry czerpane z podręcznika.

1945 r.

Styczeń, luty, marzec, kwiecień

Jak w majów czerwiec, lipcu, sierpniu, wrześniu w 1944 r.

Zawody

1944 r.

Maj, czerwiec, lipiec, sierpień

zawody śpiewackie, piłka nożna,

Zawody letnie między drużynami. Zaw. sport.

Nagrody, dyplomy, koszykówka,

Wrzesień, październik, listopad.

szczypiornik

Zawody jesienne szczypiornik, biegi, skoki.

Grudzień

Zawody zimowe żyłwierskie.

1945 r.

Styczeń, luty

Zawody zimowe warcaby, gry w sali, boks.

Marzec, kwiecień

Zawody wiosenne: warcaby, zawody śpiewackie, ping pong.

Wiedomości wojskowe

1944 r.

Maj

Zna siłę ognia poszczególnych broni. Zna granaty.

Czerwiec

Pistolety - Parabellum, Vis, rozbijanie i składanie. Poprowadzi
patrol w natarciu i odwrocie.

Lipiec
Organizacja W.P.
Październik
Nauka o strzale. Poruszanie się w terenie ukrytym.
Grudzień
Budowa umocnień polowych.

1945 r.

Styczeń
Budowa umocnień w mieście.

Różne 1944 r.

Maj
Zdobywanie apteczek /organizacja/
Czerwiec
Wycieczka nocna.

Lipiec
Organizowanie ~~spisów~~ bibliotek. Zdobywanie plecaków.
W ciągu całego roku, począwszy od maja 1944 r. do kwietnia 1945 r.
wiadomości o historii i geografii o dzielnicach i województwach
Polski i inne.
Pomorze, Wielkopolska, Połesie, Wołyń, Podole, Prusy Wschodnie - Mazury,
Kujawy, Wileńszczyzna, Góry, Śląsk, Mazowsze, województwa centralne.

Skoży Bojowe BS

Rozny plan pracy BS kładzie duży nacisk na kształcenie charakteru, zdrowie, wykształcenie wojskowe i służbę. Uwzględnić również zdobywanie podstawowych wiadomości o ruchu harcerskim oraz znajomość historii i geografii Polski. Materiał planu jest rozbity na poszczególne miesiące 1944 r.: czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad, grudzień; 1945 r.: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj.
Hasło roku: "Dobry żołnierz".

Plan roczny dla BS wyodrębnił następujące kierunki pracy:

Charakter
Zdrowie
Nauka
Służba

Charakter 1944 r.
Czerwiec
Żołnierze A. Małkowskiego. Zorganizowanie biblioteki wiedzy ogólnej i rozrywkowej. Wspólne ognisko. Morze - Pomorze. Nocna wycieczka.
Lipiec
Żołnierze Zawiszy Czarnego. Kół zawód. Poznańskie, Wielkopolska, Warszawa.
Sierpień
Budowa murt. Żołnierze św. Jęzgo. Organizowanie biblioteki naukowej.
Wołyń. Nocna wycieczka.
Wrzesień
Grunwald. Spotykane typy ludzi. Wspólne ognisko. Połesie.
Październik
Płocze. Kształcenie woli. Wileńskie, Nowogrodzkie.
Listopad
Wojsko Światowe. Zorganizowanie bezpłatnych konsultacji. Hipnotyzm.
Białostockie, Lubelskie.
Grudzień
Święty Mikołaj, choinka, opłatek. Zorganizowanie pomocy najbardziej potrzebującym w formie niespodzianek. Wspólne ognisko. Śląskie.

Charakter e.d.

1945 r.

Styczeń

Praca umysłowa. Praca fizyczna. Nowy Rok. Krakowskie.

Luty

Zdebywanie przyborów sportowych. Lwowskie.

Martec

Wspólne ognisko. Stanisławowskie, Tarnopolskie.

Kwiecień

Wspólne komuniz. Kieleckie, Łódzkie.

Maj

Wspólne ognisko. Warszawskie, Prusy Wschodnie.

Zdrowie

1944 r.

Czerwiec

Dwie wyjeżdżaczki każda sekcja. Zawody - piłka nożna, skoki, biegi sztafetowe, szczypiorniaki i siatkówka.

Lipiec

Dwie wyjeżdżaczki każda sekcja. Zawody - koszykówka, szczypiorniaki, siatkówka, piłka nożna. Zawody pływackie.

Sierpień

Dwie wyjeżdżaczki każda sekcja. Zawody - koszykówka, szczypiorniaki, siatkówka, piłka nożna. Zawody śpiewackie.

Wrzesień

Dwie wyjeżdżaczki. Zawody - koszykówka, zawody kolerskie.

Październik

Jedna wyjeżdżaczka. Zawody w rzutach kulą i dyskiem. Marsz z przeszkodami.

Listopad

Jedna wyjeżdżaczka. Zawody śpiewackie.

Grudzień

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Jedna wyjeżdżaczka. Zawody bokserskie. Budowanie igły.

1945 r.

Styczeń

Jedna wyjeżdżaczka. Zawody gry w warstwy. Zawody narciarskie.

Luty

Jedna wyjeżdżaczka. Zawody żyłwiarskie. Zawody śpiewackie.

Kwiecień

Zawody gimnastyczne.

Maj

Zawody śpiewackie.

Wzuka

1944 r.

Czerwiec

Pestój. Przygotowanie pestoju, biwakowanie. Zasady i środki łączności.

Karabin W98a, Vis W35. Znaczenie ogóln. Sygnały i znaki O.Z.E. p.A.

Redzkie amunicji.

Lipiec

Ubezpieczenia i służba wartownicza. Umocnienia i maskowanie. Pistolet niemiecki Bergmann, Parabellum. Podstawowe wiadomości o strzale.

Alfabet Morse'a.

Sierpień

Marsze i konwojowanie. Pistolet masz. niemiecki W38 i 40. Działanie puzi pocisków. Obserwacja. Tęren i mapy A. B.

Wrzesień

Przeprawy. Prowadzenie ogniska. Granaty. Maski p/gaz. Ogień plutonu.

Ogień w szczególnych warunkach. Zasady i środki obserwacji. Łączność w plutonie

1944 r.

24

Październik

Lernetka pryzmat: Sten P.M. T.1M. C.1 E. Walka p.F

Listopad

Rkm W08 T.M.D., O.Z.E.B.C. Walka sz. I A.B.C.

Grudzień

Ckm W30. Walka D. Instr. W.D.

1945 r.

Styczeń

Ckm W08. Walka p. E. Instr. W.D.

Luty

KM W34. Walka G.H. Instr. W.D.

Marzec

Moździerz W31. Walka oddz. partyz. Instr. W.D.

Kwiecień

Armata 37 mm W36. Walka konie sz. I. Instr. W.D.

Maj

Sredki chemiczne. Pielęgnowanie broni. Szyki. Instr. W.D.

Służba

1944 r.

XXXXXXXXX Czerwiec

Zainstalowanie radiodbiornika. Golenie A. owaza. Ulotki i napisy U.N.

Ekwipunek osobisty. Wyprawy w lasy

Lipiec

Golenie 2 osoby. "Urządzenie" mieszkania 2 Xxxxxxxx Volksdeutschem lub Reichsdeutschem. U.N. Akcja M. Apteczki. Koncentracja.

Sierpień

Wywiady i skrócone przejęcia. Spis "Vekstretów" i "urządzenie im mieszkań. Własna drukarnia.

Wrzesień

Spis Reichsdeutschów. "Urządzenie im mieszkań. Napisy. Noone ćwiczenia.

Październik

Plany obiektów wojskowych. A.O. Ćwiczenia w lesie.

Listopad

Spis siły nieprzyjaciela w okolicy na zaduszki.

Grudzień

Zadania derywaza. Noone ćwiczenia.

1945 r.

Styczeń

A.O., M.1 N.

Luty

Tee-tse.

Marzec

Napisy, ulotki.

Kwiecień

Napisy, ulotki.

Maj

3 Maj.

Plany zostały podane tu ściśle w/g zachowanych & oryginałów. Przypatrując się dzisiaj obu planom tj. Zawiszy i BS nie jedno w nich wydawać się może niejasne i nie wyrażone w sposób czyniący zadość wymaganiom stawianym obecnie tego rodzaju dokumentom. Żeby jednak ustrzec się takiego spojrzenia i sądu, trzeba się postawić w sytuacji z okresu okupacji hitlerowskiej. Nie było wówczas, jak już wyżej wspomniałem, ani czasu, ani warunków na piękny styl i dokładne precyzowanie zagadnień. Plan w wielu przypadkach podawał tylko tematy, poruszające ich zakres i wykonanie inwencji drużynowych, a czego ci zawiesz

wywiązywali się wspaniale, zachowując godną podziwu odwagę i rozwagę mimo niejednokrotnie bardzo młodego wieku.

Grupy szturmowe /GS/

W grupach szturmowych największą wagę przywiązywano do wyszkolenia wojskowego, bojowego, które prowadzone było przez dobrze wyszkolonych druhów w szkołach podchorążych, jakie działały w czasie okupacji hitlerowskiej na terenie Warszawy i okolic. Przede wszystkim należało to wykształcić "Agriculturę" - harcerską konspiracyjną szkołę podchorążych. Z hufca Osa 6 druhów ukończyło szkołę podchorążych. Byli to między innymi: Dubanisz - Eugeniusz Boshński, Szeszys - Jan Świdziński, Pechowiec - Stefan Łyszkiewicz, Błyskawica - Tadeusz Berowiecki. Drużyny GS działały w ścisłym powiązaniu z miejscowym dowództwem AK, na czele którego od 1942 roku stał komendant mjr F.M. Amałowicz. Jego zastępcą był ppor. piech. ~~NiktxxxNiktxxx~~ Wiktor Maack. Wykonywały one różne akcje dywersji bojowej wspólnie z oddziałami z innych terenów. Znane dobrze akcje drzewy działających tajnych radiostacji w Rembertowie i Miłosinie, wysadzenie pociągów - Celestynów, niszczenie akt personalnych i kontyngentowych w zarządach gminnych i miejskich w Rembertowie, Debach Wielkich, Osowie i innych i innych miejscowościach; ataki na posterunki żandarmerii i pojedynczych żandarmów. Druhowie z grup szturmowych pozostawali w stałym kontakcie z młodszymi kolegami z Bojowych Szkół i Zawiszy wspierając ich w akcjach Małego Sabotażu poprzez dawanie im zbiorczej ochrony. Wszyscy oni znali dobrze swój rezerwów harcerski, którego znamiennym jest solidne przygotowanie i służba, a w tym okresie służbę zwiewolonej Ojczyźnie. Na początku 1944 r. opracowane i wydane instrukcje "Walk w mieście". Wyd. Kuregan - Osa/. Omawia ona dość szczegółowo przygotowanie i prowadzenie walki. Szczególną uwagę zwraca na znalezienie przeprowadzonego uprzednio wywiadu i przygotowanie działań przez zaskoczenie podając jednocześnie sposób, w jaki należy działać, aby walka była skuteczna. Niżej wymieniam następujące fragmenty charakteryzujące walki w mieście:

- A/ Działania małych grup i pojedynczych żołnierzy,
- B/ Walki o budynki, ich zdobywanie i obrona,
- C/ Walka z samochodami i czołgami przeciwnika,
- D/ Walki o większe obiekty,
- E/ walki o ulice,
- F/ walki o dzielnice,
- G/ Walki o miasto.

Wszystkie wymienione tu fragmenty w szczegółowym omówieniu podają sposoby, w jaki należy postępować, aby uzyskać sukcesy w walce. Przyczynkiem jest tu, by wykazać, że mimo bardzo ciężkich warunków, realizowane szkolenie bojowe konsekwentnie i z dobrym skutkiem. Młodzi żołnierze Szarych Szeregów byli dostatecznie przygotowywani, by skutecznie przykrywać się do zadania ostatecznej klęski oraz bardziej osłabienemu wrogowi. Niestety rzeczywistość była inna. Nie pomogły powstańcom Warszawy wysiłki i pomoc, jaką starali się dostarczyć i ponieśli dostarczali oddziały z poza stolicy, w których nie brakowało również i Zawiszek. Po zdobyciu Rembertowa w dniu 11 września i Pragi 14 września 1944 r. armia sowieńska stanęła na progu stolicy patrząc się obojętnie i biernie ^{niechętnie} na niszczonej przez Niemców Warszawę, w której w bohaterkiej walce o wyzwolenie stolicy oddawali życie najwspanialszy synowie Polski. Dla rejonów Zawiszy i Bojowych Szkół opracowane instrukcje, która była przepisana ręcznie przez kłose, celem stworzenia możliwości korzystania z niej przedewszystkiem drużynom. Na początku instrukcji poleca się patrolować, aby zaopatrzyć się w żywność, kije i opaski do sznura dnia 1 marca 1944 r. Zwraca się także z uwagę na konieczność uprzedzenia obecności na zbiórkach i przygotowanie rozliczenia pieniędzy zebranych ze składek.

Pe zaleceniach wstępnych następuje opis pistoletu Parabellum wzór 08 /1908r./, którego zamieszczono dość dokładny rysunek i charakterystykę. Jest to niemiecka broń wojskowa, przepisowa, kaliber 9 mm. Szybkość porażkowa 300 m/s, ilość naboju w magazynie 8, długość lufy 10 cm. Waga broni 835 g. Dokładność bardzo dobra. Energia poisku duża, zupełnie dostateczna. Szybkostrzelność duża, zmiana magazynku łatwa. Bezpieczniki słabe, istnieje właściwie jeden. Nie znosi brudu, piasku, bardzo mała tolerancja. Działa dobrze przy zachowaniu b. dużej czystości i b. dobrego pocisków. Pistolet o długości lufy 18,5 cm, wyk. po roku 1918 jako broń szturmowa.

Warsztatami ognia piechoty są:

Broń	Strzał/min.	Strzela na odległość	
		Zasadnicza	wyjątkowa
Kb, Kbk	8 - 10	do 400 m	do 1000 m
Rkm	25 - 30	600 m	800 m
Lkm	400 - 500	800 m	800 m
Ckm	400 - 500	ogień bezpośredni do 1600 m ogień pośredni do 2400 m	

Karabin powtarzalny Mauser wzór 98 jest 5-cio strzałowy z zamkiem 4-re chwytowym symetrycznie zaryglowanym. Kaliber 7,9, amunicja celownik najniższy 400 m najwyższy 2000 m. Długość bez bagietu 1,25 m, z bagietem 1,77 m. Ciężar bez bagietu 4,10 kg z bagietem 4,56 kg. Szybkość porażkowa 995 m/s. Długość do 400 m.

Rozkazy i plany łączności

Łączność techniczna jest to zespół środków wykonawczych służący dowódcą do stałego, szybkiego i pewnego przekazywania wiadomości i rozkazów celem osiągnięcia łączności taktycznej. Łączność taktyczna jest zasadniczą podstawą dowodzenia, łączność techniczna jest podstawowym środkiem do osiągnięcia łączności taktycznej. Stałe dążenie do osiągnięcia łączności jest obowiązkiem wszystkich dowódców. Każdy obowiązany jest bez specjalnego rozkazu ułatwiać łączność.

Dowódca łączności musi ustalić organ kierowniczy, organy wykonawcze, środki łączności.

Dowódca łączności ma następujące zadania:

- przygotować plan łączności,
- organizować łączność,
- zestawiać i uzgodnić użycie środków łączności,
- przekładać swemu dowódcy wnioski co do wszelkich zmian w organizacji łączności,
- kontrolować działanie i sprzęt.

Środki łączności

- Goniec pieszy. Przy większych odległościach tworzy się załusuchy gonców /co 150 - 400 m pesterunek złożony z dwóch ludzi/.
- Goniec konny do przenieszenia rozkazów i meldunków na większe odległości.
- Cyklista. Używa się od bazy w tył o ile pozwalają drogi. Szybkość 10 - 15 km/godz. Cykliści wchodzi w skład kompanii telegrafistów.
- Motocyklista i samochód. Szybkość przeciętna 40 - 50 km/godz.

- 5/ Gozdg może być użyty do przewozu łącznika przez teren trudny do przekroczenia oddalony drągi.
- 6/ Samolet. Cześćkreć jest jedynym środkiem łączności.
- 7/ Pies meldunkowy. Wysyła się go na odległość około 2 km. Szybkość 1 km/4 - 5 min.
- 8/ Gozdg pocztowy. Łączność jednostronna. Używanie gozdgów wymaga szyfrowania. Szybkość 1 km/ min. Leci na wysokości 200 - 300 m. Odległość użycia do 200 km. Gozdgów wydane a nie użyte powinny być po dwóch dniach wypuszczone.
- 9/ Środki dźwiękowe: bobay, trąby, szyny itp. Używa się ich do masowego alarmowania -atak lotniczy, gazowy.
- 10/ Środki warokowe. Używa się znaków Morse'a. Porozumiewanie łatwe i jasne z najzwyklejszych. W lasach nie do użycia.
- 11/ Sygnalizacja świetlna. Szybkość przesyłania do 25 liter/min. Należy szyfrować i dobrze ukrywać. Sygnalizacji świetlnej używa się w oddzielnych bojowych. Szczególnie duże zastosowanie w walkach górskich. Odległość użycia w dzień 5 - 10 km, w nocy 8 - 15 km.
- 12/ Sygnalizacja rózna przy pomocy Morse'a. Znaki wysyłane tarczami. Odległość - 2 tarcze - 1 km, 4 tarcze - 2 km. Szybkość 15 liter/min.
- 13/ Płazdy - służą do porozumiewania się z pławcami.
- 14/ Środki pociskowe. Największa odległość 350 m.
- 15/ Środki elektryczne. Telefon. Ze względu na łatwość podsłuchu należy ograniczyć rozmowy telefoniczne dotyczące działań.
- 16/ Telegraf - możliwość podsłuchania milicji.
- 17/ Radiotelegraf - najłatwiejszy do użycia w walce ruchowej. Odległość, na jaką działa zależy od mocy stacji. Łatwo przejmują depesze nieprzyjaciela.
- 18/ Telegraf ziemny - łatwość przesuwania i ukrycia. Działa do 2 km. W tym miejscu instrukcja podaje alfabet Morse'a, a następnie omawia służbę wartowniczą.

Warty

Warty i posterunki działają nie na ochronne i honorowe. Warty ochronne strzegą ważnych przedmiotów, miejsc i osób powierzonych ich pieczy. Warty honorowe są wystawiane dla uczczenia symboli państwa, władz i osób.

Posterunki stojące wewnątrz budynku nazywają się wewnętrznymi, na zewnątrz zewnętrzными. Wartownik przed wartownią nazywa się wartownikiem sztabowym. Pomieszczenie, w którym znajduje się warta nazywa się wartownią.

Komendant garnizonu ustala jedną z wart jako wartę główną, przy której umieszcza się sztab. Na poszczególne posterunki należy wybierać indywidualnie, np. na posterunek przy bramie dobrze przeszkolonego i energicznego osobnika, na posterunki przy kasach, magazynach itp. ludzi sumiarych i obowiązkowych. Oddział idący na wartę powinien przedwieźć sztab wartę i posterunku, przy czym należy przypominąć o obowiązkach wartę i wartowników i wartowników na posterunku. Warty pełnią służbę sztabowo 24 godziny, zwykle aż do zniknięcia. W dniu po powrocie ze służby wartowniczej należy się zwolnienie od sztabowych zajęć z wyjątkiem obowiązku obecności na zbiórce przy odzyskaniu rozkazu dziennego.

Służba wartownicza jest jedną z najważniejszych służb żołnierza w czasie pokoju i wojny. Zarówno w czasie pokoju wojny jak i pokoju chronione są przedmioty ważne i o wielkiej wartości. Z tego względu ta służba należy traktować bardzo poważnie, a wszelkie przewinienia w tej służbie podlegają surowej karze.

Różniłoby warty garnizonowe i wewnętrzne. Warty garnizonowe obsługują cały garnizon i podlegają komendantowi garnizonu. Warty wewnętrzne podlegają dowódcy formacji i obsługują daną formację.

Pestój

Pestój rozróżniamy podróżny i ubezpieczony. Pestój przygotowywuje oddział kwaterunkowy. Dowódca kwatery poleca ludności sprzątnięcie izby i stodoły, zwalczanie pomieszczeń dla strzelców przez ludność cywilną oraz przygotowanie szemy, siłna i w razie potrzeby opaku.

Rejon pestoju dzielimy na: plac zbiórki oddziału, pomieszczenie dowódcy i organów gospodarczych oraz kwater. Kwaterę dowódcy umieszcza się w środku, kwaterę szefa i personelu w pobliżu taberów.

Dowódca plutonu kwateruje swój oddział po umieszczeniu dowódcy oddziału drużyny gospodarczej, taberu itp.

Po rozplanowaniu kwatery kwaterunkowy melduje dowódcy oddziału i na tym kończy się proces związany z zakwaterowaniem.

Oddział do kwatery prowadzi strzelca kwaterunkowego.

Na biwak wybiera się suche lasy, parki, ogrody itp. miejsca terenowe nie dające ukrycia przed obserwacją i wpływami atmosferycznymi.

Biwak przygotowuje oddział kwaterunkowy

Przed zasiedleniem dowódcy plac zbiórki. Śmietnik i ustęp w oddaleniu, taber w innym miejscu.

Służba na pestoju

Komendantem jest najstarszy dowódca w rejonie pestoju. Do obowiązków komendanta należy utrzymanie porządku w rejonie, nadzór nad służbą wewnętrzną i kontrolowanie mieszkańców.

Zakres obowiązków kwatery: czystość, spokój, bezpieczeństwo, właściwy stosunek żołnierzy do ludności cywilnej.

Obowiązek szeregowca porządkowego: sprzątnięcie, oświetlenie i opalanie.

Strzeżenie miejsca wojskowego, pobieranie strasy dla służbowe nieobecnych.

Przysypywanie raz na tydzień śmietników i ustępów.

Drużyna na pestoju

Czynności drużynowe na kwaterze: zaprowadzić drużynę na kwaterę, wyznaczyć miejsce na oprowadzenie i miejsce speżynku.

Szeregowiec może opuścić kwaterę tylko za zezwoleniem dowódcy.

Oprowadzanie i edrzeć powinny znajdować się w pobliżu miejsca speżynku.

Pleśki zawsze spakowane, maski przy oprowadzaniu.

Czynności przed opuszczeniem kwatery

Kwaterna powinna być oddana w takim stanie, w jakim była wzięta.

Cechy marszu

Szybkość /Najlepszy meldunek traci swoją wartość, gdy dojdzie za późno/ Cicha i spokoj /W dzień unikać rozmów, w nocy szeregowi broni/ Zachować ostrożność przed nieprzyjacielem i orientację w terenie. Ubezpieczenie i gotowość bojowa.

Higiena marszu

1/ Maszerować luźno następnymi.

2/ Nie rozmawiać, oddychać przez nos. Spać można, gdy jest ciepło i nie ma kurasu.

3/ W czasie opaku maszerować z odkrytą głową, rozluźnionym pasem, rozpiętym kołnierzem, podwiniętymi rękawami.

4/ Przed wyruszeniem w drogę spożyć suty posiłek.

5/ Ze sobą brać tylko prowiant nie ulegający zepsuceniu.

6/ W czasie marszu pić wodę czystą, nie ze zimą, małymi łykami i w niewielkich ilościach.

7/ W czasie dłuższych odpozyńków dobrze jest wytrzeć nogi po uprzednim ich ochłodzeniu.

- 8/ Tempo marszu dostosować zawsze do słabszych, młodszych wyznaczać do ubezpieczenia.
- 9/ Odpoczywki uzależniać się od uczestników, terenu, drogi, pory dnia i pogody. Po pierwszym kwadransie marszu musi być 5 minut odpoczynku celem poprawienia rytmu i ubrania. Pogodzenie ~~xxxxxxx~~ marszu natomiast 10 - 20 minut odpoczynku.
- 10/ Odpoczywa się w miejscach suchych i zacisznych. Nogi zachować w pozycji wyprostowanej.
- 11/ Marsz odbywać razą i wcielowo. Porę południową przyspieszyć za pomocą przyspieszeń. Tempo marszu powoli zwiększać, a zbliżając się do postoju zwalniać. Będąc zmęczonym i spoczynym nie można od razu kłaść się lub siedzieć i nigdy na wilgotnym miejscu.

Nocelegi

- 1/ Nocleg powinien być wygodny, by dobrze wypocząć.
- 2/ Spinać pod namiotem nie kłaść się nigdy na gołej ziemi. Należy zrobić sobie posłanie ze słomy, suchej trawy, gałęzi itp. Posłanie ukryć płaszczem.
- 3/ Do snu należy się przebrać, pozostając tylko w bieliźnie. Jeżeli zajdzie potrzeba spać w ~~xxxxxxx~~ ubraniu, wtedy rozluźniamy pas, podwiązki i zdejmujemy buty.
- 4/ Należy zachować ostrożność z ogniem.

Porozumienie się patrolu

Patrol przesyła się głosem i znakami. Srodki te muszą być proste i nie powinny zdradzać patrolu. ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ Porozumiewanie się znakami wymaga ciągłego utrzymywania wzroku na drodze.

Siła patrolu

Na wielkość patrolu wpływają:

1. Wielkość terenu pod obserwacją,
2. Możliwość starcia z nieprzyjacielem,
3. Ilość przewidzianych meldunków.

Odprawa patrolu

Dowódca odprawia patrol osobistnie oznajmiając zadanie z dowódcą patrolu. Dowódca patrolu powtarza zadanie na znak, że je zrozumiał.

Dyspozycja dla patrolu zawiera następujące dane:

1. Własne położenie /działanie wojsk własnych/ nigdy na górze.
2. Wszystkie posiadane wiadomości o nieprzyjacielem.
3. Skład patrolu /dowódca, siła/ kierunek marszu, cel najbliższy.
4. Istotne zadania jak najdokładniej /co się dowiedzieć, co zbadać/.
5. Dekad wysłać meldunki.
6. Kiedy i dekad powrócić.
7. Czas marszu.
8. Szczegółowe uwagi /żywność, amunicja, zachowanie się w przypadku zetknięcia się z nieprzyjacielem, opatrunki itp./.

Przewidywanie pogody

Kiedy oczekiwać deszczu.

1. Gdy z zachodniej części nieba szybko nadciągają chmury pierzaste, po upływie jednego lub dwóch dni nastąpi bardziej dżugetliwa zmiana pogody.
2. Jeżeli niebo jest pokryte stopniowo delikatną opołączką warstwową, w szeregi rozłożonych chmur /tak zw. baranki/ można oczekiwać pogody wietrznej z deszczem lub śniegiem.
3. Gdy kierunek ruchu chmur nie odpowiada kierunkowi wiatru w warstwie dolnej i wykazuje widoczne odchylenie w prawo, należy

oczekiwać pogorszenia się pogody.

4. Gdy na zaszczepnej części nieba chmury pierwsze przechodzą w wyciąg-
niętych pasach wyglądające tak, jakby strzeliste wychodziły z jednego
punktu na horyzoncie, można oczekiwać spadów bez silnego wiatru, a
w locie burzy.
5. Gdy chmury kłębiaste trwają do wieczera i nie rozpraszają się, można
oczekiwać pogorszenia się pogody lub deszczu.
6. Gdy w ciągu kolejnych dni o jasnej pogodzie kierunek wiatru pozostaje
stały z niezmiennymi zmianami w ciągu dnia, w przypadku raptownej
zmiany kierunku wiatru, można spodziewać się zmiany pogody i spadów.
7. Jeżeli dzień był jasny, a chmury ukazują się dopiero ku wieczorowi
stopniowo wzrastając i stając się grubsze, jest prawdopodobieństwo
deszczu i zmiany pogody.

Pierwsza pomoc Zatrucie

Przy wszystkich zatruciach pierwszą czynnością jest wywołanie wymiotów.
W tym celu należy zęchnąć przełyk piórem, a jeśli nie skutkuje, włożyć
palec do przełyku. Przed tym należy wypić coś mdłego, np. wody ciepłej
z miodem, lub oliwy. We wszystkich przypadkach zatrucia wskazane jest pić
dużo mleka.

Zatrucie mięsem, rybami i serem.

Wywołać wymioty. Zająć spora dawkę środka przeczyszczającego. Podać
ciepłą kawę, wino czerwone.

Zatrucie grzybami.

Postępować jak przy zatruciu mięsem, rybami i serem. Na głowę kłaść
zimne okłady.

Zatrucie kwasami.

Podać rozpuszczone w wodzie wagi-żel albo sodę, wodę wapnianą, kisielnik
przez ciętą napoje.

Złamanie obojczyka.

Zdjąć ubranie zaczynając od zdrowej ręki. Na zdrowy bark zakażać patel-
kę z chusty złożonej w krawat. Odprowadzić chore ramię silnie a tył i przy-
wiązać je do patelki dwoma chustami - jedną za ramię, drugą za przedramię.
Trzecią chustą przywiązać zwisającą rękę do patelki od przodu.

Opatrunki złamania należy prześledzić.

Ukaszanie owadów

Po usunięciu żądła obmyć ukłute miejsce wodą z octem. Na ranke puścić
krople amoniaku.

Ukaszanie przez żmiję.

Wygląda jak ukłucie szpilką. Gdy miejsce to zaczyna puszczać, oznacza to,
że jad dostaje się do krwi. Później występuje ból głowy, omdlenie, za-
wroty głowy, trzęsienie, omdlenie, wymioty, rozwalenie się. Należy wtedy
rękę/ nogę/ przetrząść powyżej rany. Można ranke przeciąć sezygrykiem
odkroczonym w ogniu lub wypalić, następnie wysisnąć mocno krew i włożyć
do rany amoniaku lub, jeszcze lepiej jody. Następnie przykładać zimne
okłady glinkowe. Odstawić jak najszybciej do szpitala lub lekarza.

Porażenie słoneczne.

Porażenie słoneczne zwiastuje ból głowy, zawroty, osłabienie, brak
tętna, po czym występuje omdlenie. Chorego należy umieścić w miejscu
chłodnym. Głowę podnieść wysoko, rozpiąć ubranie, a na głowę i kark
kłaść zimne okłady, i wysisnąć piersi na zimno. Po odzyskaniu przytom-
ności podać zimnej kawy lub herbaty, następnie krepki walerianowych.
Dalej z kolei instrukcja podaje rysunki przedstawiające sposoby ban-
dazowania: stóp, łokci, dławi, kolan, uda, głowy, barku.

W związku z przygotowaniem chłopców do kursu samodzielnego instruk-
cja podaje szczegółowe rysunki wraz z objaśnieniami wszystkich znaków
drogowych: informacyjnych, zakazu, nakazu i orientacyjnych. Podaje rów-
nież sygnały de regulacji ruchu ilustrując je odpowiednimi sylwetka-
mi regulującymi.

Ćwiczenia terenowe w lesie i w polu.

1. Rozsypywanie się dwójek w jedną falę.
2. Rozsypywanie się dwójek w lewo.
3. Rozsypywanie się dwójek w prawo.
4. Rozsypywanie się rzędu w jedną falę.
5. Rozsypywanie się rzędu w lewo.
6. Rozsypywanie się rzędu w prawo.
7. Rozsypywanie się dwójek w dwie fale.
8. rozsypywanie się w dwie fale z rzędu.

Wymienione wyżej punkty ćwiczeń są zilustrowane odpowiednimi rysunkami.

Podchody

Jeden z zawiązanymi oczyma kaszkuje skład wskazodzi wróg. Składać się trzeba aż do niego.

Obrońca stoi przed podkradającymi się.

Podążać za tropem uciekającego po śniegu. Jeżeli ucieka ścieżką, pozostawia papierki. Można stosować chód, bieg tyłem, zwiszeza po śniegu.

Zbudować szałas i przykryć go śniegiem.

Zasłonić północ, południe, wschód i zachód.

Wykonać szkic okolicy, drogi przebytej.

Marsz z szkieł lub mapą na przelaj do danego punktu, np. konia, wiaty itp.

Wszystkie ćwiczenia punktować w/g podanej tabeli.

Punktowanie prac ochłopań i zawady

Punkty dodatnie				Punkty ujemne			
Lp.	Za co	Kto ma prawo	Ilość punktów	Lp.	Za co	Kto ma prawo	Ilość punktów
1.	Obecność	patrol.	I	1.	Nieobecność przed-		
2.	Obecność na zbież-			2.	nieusprawiedl. wulk		I
3.	Obecność na zbież-	patrol.	2	3.	prawidłowa	-11-	I/2
3.	Punktualne przybycie	patrol.	I/2	3.	Spóźnienie uspra-		
4.	Za dobrą znajomość			4.	wiedlinione patrol.		I/4
4.	przedmiotu	patrol.	2	4.	Spóźnienie nie-		
5.	Za karność	patrol.	II/3	5.	usprawiedlinione patrol.		I/
6.	Za przyzwolenie się do			5.	Za nieuwzględnienie przed.		I
6.	wiaty	przedow.	I	6.	się zadani		XXXXX
7.	Za wykazanie postę-			6.	Za bażaganie przed.		I/2
7.	wy harcowskiej	przedow.	do 3	7.	Za niewykonanie rozkazu		przed. 3

Uwaga: zdobycie 3 punktów ujemnych powoduje karę raport u wódz roju.

Zdobycie 15 punktów dodatnich sprawia dopuszczenie do próby na stopień i pierwszeństwo w imprezach.

Za jakiś czyn specjalny przedownik ma prawo do 3 punktów, Zwykłego gry utrzymuje 1 punkt, za drugie miejsce I/2 punkta, za trzecie natomiast I/4 punkta.

Dla patrolowych instrukcja podaje oddzielną tabelę i punktację

Punktowanie patroli
Punkty dodatnie

Punkty ujemne

Lp.	Za co	Temat prawa	Ile pkt	Lp.	Za co	Temat prawa	Ile pkt
1.	Za obecność na zbiórce wszystkich	przed.	6	1.	Za nieobecność na zbiórce jednego	przedownik	3
2.	Za obecność na alarmie wszystkich	przed.	10	2.	Za nieobecność na alarmie jednego	przedownik	5
3.	Za wyieczkę patrolu za jednego uczestnika	przed.	4	3.	Za nieobecność usprawiedliwioną na zbiórce	przedew.	2
4.	Za samodzielność	przed.	5	4.	Za nieobecność uspraw. na alarmie	przedew.	3
5.	Za zdobycie sprzętu	XXXXX wódz reju	10	5.	Za sknocenie napi- sów	przedew.	15
6.	Za wykonanie zadania specjalnego	wódz reju	do 15				

Po zdobyciu 60 punktów dodatnich patrol otrzymuje nagrodę w postaci sprzętu sportowego, książek lub depuszczanie do wyszkolenia specjalnego. Punkty należy notować w zeszytach patroli. Obecność także. Za zaprowadzenie kreniki 6 punktów, za spis w magazynie 8 punktów, za dobre prowadzenie kasy i regularne wpłaty składek 10 punktów.

Drużyny otrzymują punktację dodatnią i ujemną, która stanowi sumę punktacji wszystkich patroli. 240 punktów dodatnich - piłka nożna dla drużyny na własność. 60 punktów ujemnych "ówieszanka" i rozmowa z wodzem reju.

Terenoznawstwo

Najwyższy punkt góry nazywa się szczytem, najwyższa część wierzchołkiem, środkowe części nachylone w stosunku do poziomu stekami; najniższa część stępą, a płaszczyzna ponad którą wznosi się wzniesienie podnóżem.

Ze względu na kształt steki bywają łagodne, strome, urwiste i ślany.

Również ze względu na kształt rozróżnia się steki jednostajne, wypukłe, wklęsłe, tarasowate i nierówne.

Płaskowyż, wyżyna i równina nie stwarzają dogodnych warunków dla nasierającego jako tereny płaskie. Dla obrony natomiast równiny stwarzają dogodne pole obserwacji i ostrzału.

Wzniesienia dają dla obrony wgląd w przedpole oraz możliwość wygodnego umocnienia się i wzięcia pod ogień krzyżowy przedpola.

Działanie ognia wznosi w miarę tego jak stromość stoku zapewnia ruchy nasierającego.

Zagłębienia dają możliwość ukrytego poruszania się.

Doliny presteppede do linii walki nie dają żadnej korzyści.

Steki jednostajne utrudniają natarcie, gdyż nie dają możliwości ukrycia.

Dla obrony są najwygodniejsze. Stek wklęsły posiada takie same zalety jak stek jednostajny, tylko pole martwe bliżej wierzchołka.

Stek wypukły dla obrony nie korzystny.

Stek tarasowaty dla obrony również niekorzystny. Teren płaski ma szczyty, glebę bardziej urodzajną i jest najgęściej zaludniony przez co daje najlepsze warunki do rozlokowania i wyżywienia oddziałów.

Instrukcja zapoznaje chłopców ze znakami topograficznymi przedstawiając je odpowiednimi rysunkami i zaleca przeprowadzanie ćwiczeń z użyciem ich.

Chłopcy uprawiali się również w sporządzaniu szkiców Rembertowa i okolic. Ponieważ niektóre z nich zachowały mi się, więc załączam ich kopie do tych wspomnień.

Podane tu plany pracy były ściśle wykonywane na zbiórkach, które odbywały się w okresie zimy i późną jesienią w mieszkaniach zbadanych uprzednio pod względem bezpieczeństwa. Wiosną natomiast i w lecie odbywane zbiórki w terenie łącząc je często z wycieczkami. Na tych te zbiórkach drużynowi mając głęboką w świadomości i sercu list druha naczelnika Krzemienia wszczepiali w młode umysły chłopów wszystko, co prowadziło w prostej linii do przygotowania młodego pokolenia do skutecznej walki z wrogiem dzisiaj i do ofiarnej pracy w wolnej Ojczyźnie. Oznaczało to przekazywanie prawdziwej wiedzy o Polsce i jej przeszłości oraz poznawanie odpowiednich dla danego wieku skutecznych sposobów walki. Pamiętano również o konieczności zdobywania wiedzy ogólnej i pomocy słabszym w nauce.

Członkowie Szarych Szeregów w hufcu Osa zdobywali w czasie skupacji hitlerowskiej stopnie harcerskie miedziszowe i instruktorskie. Po odbyciu próby charyzmatycznej - kurs IV - 1944. rozkazem Naczelnika SS L.II z dnia 15 lipca 1944 r. powołanym w rozkazie Ula Puszcza z dnia 27. 07. 44 r. L.7/44 zostałem mianowany z dniem 3 Maja 1944 r. haremistrzem.

Stopień podharemistrza zdobyli również następujący druhowie w hufcu Osa:

Błyskawica - Tadeusz Berewicki	27.12. 1943 L.Rozkazu 7
Zenek - Dąb - Zdzisław Papaj	27. 12. 1942 L.Rozkazu 7
Hardy - Jan Kanclerz	15.08. 1942 L.Rozkazu I
Marian - Rosmak - Tadeusz Nawrot	3.05. 1944 L.Rozkazu 9
Szczesny - Jan Świdziński	15.08. 1942 L.Rozkazu I
Dubaniec - Eugeniusz Beeheński	/brak dokładnych danych/
Pancerniak	27.12 L/1943

Na prace w drużynach rzucają ciekawe światło opinie drużynowych o patrolach i patrolowych. Pochodzą one z maja 1944 r. Przytoczmy tu dwie z nich, które zachowały mi się do dnia dzisiejszego.

Teksty podaje ściśle w/g oryginałów zachowując poprawną pisownię, w których bardzo młodzi drużynowi popełnili błędy ortograficzne.

SS

"Zawisza"

Huf. "Romb"

Rój "G-6"

Druż. 6600 im. Stefana Czarnieckiego "Romb" 14. V. 44

Opinia o poszczególnych patrolach i patrolowych

Patrol I

Chłopy nie bardzo uczęszczali na zbiórki. Wreszcie jedni wyjechali 2/, a drugich usunąłem. Patrol został: I + O. Po pewnym czasie został zorganizowany z powrotem przez patrolowego Jurka i jego chłopaków. Chłopy są biedni. Patrolowy w nowym patrolu stara się i już mając go trzy dni zebrał składki miesięczne.

Patrol II

Chłopy uczęszczają na zbiórki dość dobrze. Większość jest na nich obecna. Patrolowy wywiązuje się ze swych obowiązków w patrolu dość dobrze, nie mogę narzekać. Patrol jest nie bardzo bogaty, tak średnio na jeża.

I. List w załączeniu. 2. Rozkazy: Osa L.I/43 i L.I/44 w załączeniu 3. Próba charyzmatyczna, jak również i oba rozkazy w załączeniu. Listy rozkazów i daty mianowania podharemistrzami pięciu druhów podaje w/g wykazu strzymanego od dr Jana Rossmanna.

Patrol III

Chłepcy uczęszczają na zbiórki bardzo dobrze. Jestem z nich zadowolony. Wykształcenie z całej drużyny ma ten patrol najlepszy. Jednym słowem dobry patrol i dobry patrolowy.

Cz....!

Władek - Bóbr

6600

SS

"Zawisza"

Huf. "Remb"

Rój "G - d"

Drużyna im. J. Poniatewskiego

8800

Opinia o poszczególnych patrolach i patrolowych

Patrol I "Pantery"

Po ostatnim uporządkowaniu idzie dobrze. Patrolowy Zygmunt prowadzi nienajgorzej. Chłepcy chodzą dobrze. Są śmiali i odważni /mój oddział wykonyważy/. Jedna ujma - nie chcą się uczyć. Książeczki zaprowadzone.

Patrol II "Niedźwiedzie" Wrazie nie można go zorganizować.

Patrol III "Żbiki" Na początku konkursu szedł bardzo dobrze, lecz po chwilowym ustąpieniu ich patrolowego Maxa zachwiał się, lecz obecnie objęty przez druha Andrzeja zaczyna iść. Sprzęt prawie zebrały, książeczki wprowadzone. Andrzej chodzi dobrze i z zadań wywiązuje się jak należy. Jestem z niego zadowolony.

Andrzejek

8800 Lewi

W marcu i kwietniu 1944 r. na skutek zwycięstw sojusznicych armii, szczególnie na wschodzie, można było zauważyć wycofujący się Niemców na zachód. W czerwcu ruch ten stał się już masowy. Wojska niemieckie były w odwrocie na całej linii frontu wschodniego. Wszystkie oddziały Armii Krajowej zostały postawione w stan pogotowia.

Rekaszem Naczelnika SS Lp/66 M.p. 15 lipca 1944 roku zostały określone cele zadania oddziałów SS w okresie 66 w czterech odcinkach:

I. Odcinek wojskowych oddziałów BS i GS

II. Odcinek Mafeking

III. Odcinek M I/

Rekaszem Naczelnika SS Lp/66 M.p. 21 lipca 1944 roku zostały sprecyzowane w okresie 66 następujące przydziały dla członków SS:

1. Przydział indywidualny do Państwowej Służby Cywilnej.

2. Przydział do Armii Krajowej:

a/ w oddziałach GS lub BS,

b/ indywidualny w innych oddziałach AK,

c/ w komendach SS /Pasięka, Komendy Uli i Rojów/,

d/ w oddziałach Mafeking.

II. Posiadający przydział 2a, 2b, 2c, 2d mający powyżej 16 lat stają się w okresie 66 zmobilizowanymi żołnierzami - mają prawo do munduru wojskowego.

Zgodnie z wymienionymi wyżej rekaszami Naczelnika SS drużyny GS w hufcu Osa: Huragan, Grom i Lun oraz drużyna BS znalazły się pod bezpośrednim dowództwem AK, zaś drużyny Zawiszy gotowe były do wykonywania zadań Mafekingu, jakie będą nakładane przez dowództwo naszego ośrodka AK.

I. Rekasz w pełnym brzmieniu w załączeniu.

2/. Pełny tekst rekazu w załączeniu.

Debrze stało się, że rozkazy Naczelnika SS Krzemienia zawierające instrukcje odnośnie zachowania się oddziałów Szarych Szeregów w porę detarży do hufca, gdyż wkrótce potem została przerwana wszelka łączność z Pa-sieką i Ulem Puszcza. Niemcy opuścili miasto Rembertów. Miejscowe dowództwo Armii Krajowej zajęło główne obiekty Miasta: magistrat, pocztę, duże zakłady mięsne Putrzyńskiego, które Niemcy potężnie rezbudowali dla własnych celów. Wydawało się, że nieprzyjaciel całkowicie się wycofał. Zawiszcacy zostali skierowani do strzeżenia niektórych budynków publicznych, między innymi pocztę, gdzie pełnili służbę przez 24 godziny. Wymienieniem pocztę, gdyż miejsce to najlepiej pamiętam, bowiem spędziłem tam całą noc z chłopcami.

Dowództwo AK rozdzieliło wśród mieszkańców Rembertowa resztki pozostawione przez Niemców miasta w zakładach Putrzyńskiego. /Jak Niemcy nazywali te zakłady nie pamiętam/. Choć były to jeszcze ciągle niebezpieczne ~~momenty~~ chwile, ale i radosne. Niestety trwały te krótko. Działalność wojsk rosyjskich została wstrzymana, co Niemcy wykorzystali i niebawem powrócili do Rembertowa. Towarzyszyli im olbrzymie Pantery i Tygrysy, których Zawiszcacy pełniący służbę obserwacyjną naliczyli około stu. Znow wszyscy musieli wrócić do podziemia.

Akcja obserwacyjna i wywiadowcza prowadzona przez Zawiszcaków kontynuowana była niemal do wkroczenia wojsk radzieckich i polskich do Rembertowa w dniu 11 września 1944 r.

Między komenda hufca Osa i odpowiednimi komórkami AK została nawiązana ścisła łączność poprzez specjalnego delegata miejscowej komendy Armii Krajowej, którym był Jan Werze /inż budowy okrętów/. Pamiętam, że po raz pierwszy przybył do mnie w przebraniu za wiejską kobietę. Ponieważ był niskiego wzrostu, nie budził podejrzeń dla osób nie znających go osobiście. Był to już czas, w którym Niemcy nakazali pod groźbą kary śmierci stawić się wszystkim mężczyznom do kopania rowów obronnych. Często urządzali Żnienacka "nauty", by schwycić ukrywających się.

Pamiętam, że pewnego dnia zgłosił się do mnie znany mi młodzieniec z NSZ z zapytaniem, co robić - czy się ukrywać, czy zgłosić na wezwanie Niemców. Byłem nieco zdziwiony, ale poleciłem bezwzględnie ukrycie się. Najwidoczniej grupa jego straciła kontakty ze swoim dowództwem. Dla siebie zbudowałem kryjówkę w wżębieniu studni. Był to mały tunel w bocznej ścianie. /Ściany wżębienia były wykonane z gubych desek/Szybko jednak zmieniłem zdanie co do swej kryjówki. Częste "wizyty" i "nauty" Niemców na poszczególne domy i podwórka przekonywały mnie, że w przypadku odkrycia schowku czeka mnie pewna śmierć, gdyż z miejsca tego nie było żadnej możliwości ucieczki. Postanowiłem ukrywać się w oficynie stojącej obok domu, nie zamieszkaną przez nikogo, ale w której było coś, co można by nazwać łóżkiem. Miejsce to dawało mi schronienie podczas nocy. W ciągu dnia przebywałem wśród demowików, którzy na szczęście nie stanowili dla Niemców celu, jaki przyświecał im ~~przez~~ podczas letnich rewizji - znalezienie ukrywających się mężczyzn. Były to bowiem kobiety i dzieci oraz jeden starszy pan około 70 lat władający biegle językiem niemieckim Juliusz Foeler. Wszyscy oni zdawali sobie sprawę, że nie mogą wpaść w ręce Niemców i ostrzegali natychmiast, gdy w pobliżu pojawiali się żołnierze niemieccy. Były takie przypadki, że w ostatniej chwili musiałem się kryć, nie zawsze w skutek zaistniałych niespodziewanych warunków, w miejscu możliwie bezpiecznym. Pomocą w takich okolicznościach był dla mnie pan Foeler, który starał się wtedy nawiązywać z Niemcami rozmowę, co pozwalało mi skryć się ~~z nimi~~ w małej komóreczce pod schodami, prowadzącymi do trzech pokoiów usytuowanych na górze, z których jeden zamieszkiwałem z siostrą swoją Heleną. Będąc w komóreczce słyszałem kroki Niemców nad głową wchodzących na górę. Tam jednak mogli zastać tylko staruszkę panią Bajerową i moją siostrę. Dopytywali ją o męża. Usłyszawszy odpowiedź, że mąż stawiał się na ich wezwani, o czym powinni wiedzieć, puszczali mieszkanie.

Innym razem również nie zdążyłem opuścić domu, co zmusiło mnie do ukrycia się na strychu, nad pokoiem, w którym zamieszkiwałem. Słyszałem jak Niemcy weszli do pokoiku i nie zastawszy nikogo poza moją siostrą wkrótce opuścili mieszkanie. Szczęściem dla mnie było to, że wejście na strych nie rzucało się w oczy i Niemcy najwidoczniej nie zauważyli go. Pozostając w ukryciu oczekiwałem na powiadomienie mnie, gdy minie niebezpieczeństwo. Tymczasem panowała zupełna cisza, którą przerwały wybuchy hał w niewielkiej odległości. Sądząc, że Niemcy w dalszym ciągu penetrują pomieszczenia, pragnąłem, by pociski padały coraz bliżej, co może odstraszyłoby gorilców. Niepokój mój wzrósł, gdy uświadomiłem sobie, że w komórze, obok domu, była ukryta broń i granaty, które pozostawił u mnie "Błyskawica" /Tadeusz Borowiecki/ po przeprowadzonej akcji. Byłem przekonany, że Niemcy znaleźli broń, postawili domowników pod ścianę domu, by ich rozstrzelać. Nie znajdowałem innej przyczyny tej długiej ciszy i braku kontaktu ze mną. Wreszcie usłyszałem głos właścicielki domu pani Marii Szykowej, nauczycielki w tej samej szkole, w której byłem również zatrudniony w charakterze nauczyciela, że Niemców już nie ma i mogę wyjść z ukrycia. Zdenerwowany bardzo zszedłem ze strychu i natychmiast postanowiłem ukryć broń w bardziej bezpiecznym miejscu.

Noce spędzane w oficynie nie stwarzały warunków do wypoczynku. Niemcy często wpadali do domów w nocy. Trzeba było mieć się zawsze na baczności. Nie mogło być mowy o śnie sprawiedliwego. W każdej chwili można było spodziewać się "nalogu", a to zmuszało do natychmiastowego ubrania się, zaszłania "legowiska", by nie zostawić śladu jego użytkowania i jak najszybciej zniknąć w/g uprzednio obmyślanych sposobów ucieczki, które przewidywały płoty i otwory w nich oraz przybudówki oficyny i niedużego domku sąsiada pana Roguskiego.

Pamiętam, jak pewnej nocy ktoś przybiegł szybko pod okno oficyny i głosem ściszonego zawołał: "Niemcy". Była to pani Morawska, nauczycielka języka niemieckiego, mieszkająca w tym samym domu. Wyskoczyłem szybko z "łóżka", ubrałem się, zaszłałem legowisko i ostrożnie obserwując sytuację wybiegłem na zewnątrz w ciemności. Na szczęście Niemcy w tym czasie byli w domu. Wdrapałem się na dach komórki sąsiada Roguskiego, który również w tym czasie widocznie wiedział już, że w sąsiedztwie są Niemcy i znalazł się także na komórze, by ukryć się na strychu. Ponieważ nalog ograniczył się tylko do domu i podwórka pani Szykowej, przeczekaaliśmy spokojnie z sąsiadem nalog obserwując przez maleńkie otworki w ~~stropie~~ strychu penetrację Niemców w ogródku i komórkach. Jak dobrze się stało, że broń z komórki została przechowana w inne, bezpieczniejsze miejsce, pomyślałem patrząc przez szczelinę w strychu na weszających ~~xxx~~ za "zdobyczą" Niemców.

Mimo bardzo trudnych warunków służba obserwacyjna i wywiadowcza była prowadzona. Otrzymywałem meldunki dość często, niekiedy odziennie i przesyłałem je do dowódcy AK, majora Amsłowicza do miejscowego szpitala, którego on był dyrektorem. Meldunki do mnie dostarczał wódz roju druh Zenek /Zdzisław Papaj/, a odpowiednio opracowane dostarczała do szpitala II-letnia Ania Szykówna w specjalnej skrytce pod fartuszkami. Ze służby obserwacyjnej Zawiszy zachowały mi się dwa raporty z 18 i 19 czerwca 1944 r. Sądząc, że warto je tu przytoczyć.

SS

18.VI.1944

Hufiec "OSA"

Zawisza

R6j "Gd"

Raport

/służba obserwacyjna/

I. Posterunek żan.

I. Poligon

Godz. 5³⁰ - wjechał na teren samochód z czterema żandarmami.Godz. 7⁰⁰ - wjechała karetka czerw. krzyża.

- Godz. 8⁴⁵ - wjechała karetka czerw. krzyża jednocześnie z samochodem ciężarowym wypełnionym żołnierzami SS. Karetka wyjechała po 10 minutach.
Godz. 10⁰⁷ - wjechał samochód ciężarowy wypełniony podoficerami.
Godz. 11⁴⁵ - weszło dwóch żandarmerii.

II. Posterunek żandarmerii

- Godz. 5³⁰ - 11⁰⁰ - weszło i potem wyszło kilku cywilów.
Godz. 11⁴⁰ - wyszło dwóch żandarmerii, udali się na teren Poligonu.
Godz. 11⁴⁵ - dwóch oficerów żandarmerii weszło do budynku.
Godz. 12¹⁵ - trzech żandarmerii wjechało na rowerach na posterunek żandarmerii.
Godz. 12³⁵ - komendant żandarmerii z drugim żandarmem pojechali do restauracji.

Godz. 13¹⁵

Czu...-!

Zenek

wódz roju

SS
Hufiec "Osa"
Zawisza
Rój "Gd"

19.VI.1944 r.

Raport /służba obserwacyjna/

I. Posterunek żandarmerii

- Godz. 8³⁰ - wjazd pięciu żandarmerii na rowerach.
Godz. 8³⁵ - wjazd samochodu z trzema żandarmami.
Godz. 10³⁰ - wjechało trzech żandarmerii na rowerach i jeden polski policjant /przeprowadzali rewizję w sklepie/

II. Poligon

- pocz. 5³⁰
Godz. 7¹⁵ - dwa samochody pancerne wyjechały z terenu.
Godz. 8⁰⁰ - wjechała ciężarówka żandarmerii z beczką, wróciła pusta.
Godz. 11²⁰ - wjazd dwóch żandarmerii na motocyklu oraz trzech żandarmerii na rowerach.

Godz. 18³⁰

Cz.....!

Zenek

wódz roju

Wydało mi się, że warto tu przytoczyć relacje niektórych członków Szarych Szeregów, jakie są w moim posiadaniu z akcji, w których brałem udział. Przybliżą one nam zapewne odległe już czasy okupacji i ożywią naszą pamięć.

Oto ich wspomnienia:

"Felek" /Robert Kiełsznia, OO - 644 Warszawa ul. Polna 54 m. 57/
We wrześniu 1943 roku wstąpiłem do 88 drużyny Zawiszy im. ks. Józefa Poniatowskiego należącej do hufca "Romb", którego kryptonim zmieniono później na "Osa". Dowódcą drużyny był Tadeusz Karpiński, pseud. Andrzejek. Służyłem w patrolu dowodzonym przez Marka Szymańskiego. W patrolu tym służyli również: Mieczysław Szczepański, Andrzej Szpecht, Bogusław Paszek, Ryszard Bodecki.
W czasie służby przechodziłem przeszkolenie harcerskie, służby pomocniczej i wojskowe. Szkolenie harcerskie dotyczyło musztry, służby terenowej i przeszkolenia pionierskiego. Szkolenie służby pomocniczej dotyczyło zagadnień porządkowych związanych z przejmowaniem władzy na terenach wyzwolonych i organizowaniem na nich życia. Przeszkolenie wojskowe obejmowało musztrę, podstawowe regulaminy, posługiwanie się bronią /pistolet Vis, KB, granat /. Pamiętam, że szkolenie w zakresie broni prowadził Zdzisław Papaj /Zenek/. Brałem również udział w akcjach prowadzonych przez drużynę, a w szczególności zajmowałem się kolportażem prasy podziemnej i różnych materiałów propagandowych. W pamięci utkwiła mi szczególnie jedna akcja rozklejania ulotek na stacji kolejowej w Rembertowie, którą wykonywałem z Bogdanem Pęskim. Ulotki spostrzegł niemiecki policjant kolejowy /Bahnschutz/ i zaczął nas ścigać. Porzuciliśmy kubalek z klejem i ratowaliśmy się ucieczką. Brałem również udział w malowaniu różnych napisów na ścianach budynków. Z akcji sabotażowych szczególnie upodobał mi sobie niszczenie izolatorów na liniach telefonicznych i na liniach wysokiego napięcia, co prowadziło do unieruchomienia linii. Akcje te prowadziliśmy najczęściej z Andrzejem Szpechtem i Bogusławem Paszkem. Brałem również udział w akcji "W" skierowanej przeciwko obywatelom niemieckim oraz w wywiadzie dla Armii Krajowej. Akcje wywiadowe polegały na śledzeniu zbieraniu informacji o rozmieszczeniu wojsk niemieckich w Rembertowie i okolicy, ruchu transportów wojskowych itp. Informacje o ruchu transportów wojskowych zbierałem z Andrzejem Szpechtem, którego matka miała kiosk z gazetami przy dworcu kolejowym w Rembertowie. Z akcji, w których brałem udział wraz z całą drużyną pragnę wymienić koncentrację drużyny w okresie wybuchu powstania w Warszawie. Koncentracja ta odbyła się w budynku Zarządu Miejskiego w Rembertowie przy ulicy Olbrychta i trwała blisko dobę. Na koncentracji była obecna cała drużyna z drużynowym T. Karpińskim /Andrzejkiem/. W czasie koncentracji drużyna odwiedził Władysław Szeffler /Wład/. Działalność konspiracyjną zakończyłem z chwilą wejścia Armii Czerwonej do Rembertowa w dniu 11 września 1944 roku. Warszawa, styczeń 1980 r.

"Ryszard" /Henryk Szpringer 04 - 485 ul. Komandosów 12a
Do Szarych Szeregów wstąpiłem na początku lutego 1943 roku do drużyny 88 w Hufcu "Romb" zwanym później "Osa". Działalność moja w SS Zawisza trwała do 30 sierpnia 1944 roku. Byłem w patrolu Zdzisława Kowalczyka /pseudonimu nie pamiętam/. Drużynowym był Tadeusz Karpiński "Andrzejek".

W wymienionym wyżej okresie brałem udział w szkoleniach wojskowych, które odbywały się w pobliskich lasach Rembertowa na terenie Zielonej, Wesołej, Groszówki, Anina, Kawęczyna i w mieszkaniu Tadeusza Karpińskiego - Andrzejka.

W akcji Małego Sabotażu, który polegał na przedstawianiu i usuwaniu wszelkiego oznakowania dróg, sygnalizacji kolejowej, przebijaniu opon kół samochodowych, pisanie wszelkich ogłoszeń i malowaniu

baseł na ścianach. W akcji "M" roznoszono i rozrzucono oraz rozklejano różne ulotki, odezwy propagandowe w języku niemieckim dla Niemców. W przenoszeniu wydawnictw podziemnych oraz ich kolportażu. W wywiadzie wojskowym, który polegał na kontrolowaniu i spisywaniu ilości transportów kolejowych i drogowych z wojskiem jadących na wschód oraz zgrupowań niemieckich wójsk w pobliskim terenie Rembertowa. Brałem też udział w akcji w Kawęczynie jako ozujka i miałem zadanie przekazywania wiadomości o zbliżających się patrolach niemieckich. Brałem udział w transporcie i przenoszeniu broni, w szczególności podczas trwającego Powstania Warszawskiego. Przenosiłem wielokrotnie z Rembertowa na Grochów w koszykach z warzywami broń, amunicję, granaty. Podczas Powstania Warszawskiego brałem udział w nocnych dyżurach w budynku Magistratu w Rembertowie kontrolując ruch cofających się niemieckich wójsk. Brałem udział w wywieszaniu flagi biało - czerwonej na kominie fabryki Abratańskiego w Rembertowie oraz w zdejmowaniu flagi hitlerowskiej z masztu przy budynku Gestapo w Rembertowie. Komendantem Hufca "Osa" był Władysław Szeffler "Wład". Zastępcą Komendanta Tadeusz Nawrot "Marian". Wodzem Roju Zawiszy Zdzisław Papaj "Zenek". Warszawa, wrzesień 1979r.

"Michał" /Jerzy Tarnowski 02 - 620 Warszawa ul. Puławska 190/124m53

Wychowany w tradycjach walk niepodległościowych /Pradziadek Toczyński - członek rządu Traugutta - powieszony na stokach Cytadeli, prababka Czerniejewska aktywny uczestnik powstania 1863 r., matka - sanitariuszka 1918 r., ojciec- legionista/ poszukiwałem możliwości włączenia się do ruchu oporu podczas okupacji. Udało mi się to jesienią 1942 r. Kolega z kompletów gimnazjum im. Władysława IV - Henryk Pajor pseud. "Andrzej" umożliwił mi wstąpienie do Zawiszków. Korzystając z domowej biblioteki /ojciec uczestniczył w opracowywaniu historii walk niepodległościowych 1918 r./ uczyłem się zasad konspiracji i wiedzy wojskowej. W szczególności podlegało mi terenoznawstwo, znajomość uzbrojenia, umiejętność dowodzenia. Wkrótce w drużynie "Andrzeja" stałem się specem terenoznawstwa. W miarę rozwoju Szarych Szeregów na Brudnie i Targówku szybko awansowałem na dowódcę patrolu, później drużyny, następnie z-cę wodza roju "Płocce". Przez cały okres prowadziłem instruktaż terenoznawstwa. Przerysowywałem z podręczników ilustracje niezbędne do nauki czytania i sporządzania map, a korzystając z maszyn do pisania wypożyczonej od księdza Niemyskiego /sąsiada księdza kapelana Wasia/ - sporządzałem zestawy najniezbędniejszych wiadomości z tej dziedziny. Z podręcznika dla samouków nauczyłem się ju - jitsu i szkoliłem innych. Poznałem też zasady budowy, czyszczenia i konserwacji różnych typów pistoletów. Korzystając z naszego Visa oraz wypożyczonych pistoletów: FN, Parabellum, Walther 7,65 nauczyłem ich konserwacji członków poszczególnych patroli. Mimo, iż obowiązywała wyraźna zasada pionowej podległości, to na Targówku kierowaliśmy się pracą kolektywnie. Samodzielnie stworzyła się grupa: "Andrzej", "Edek"- Ryszard Kapijek i ja, która wspólnie planowała naszą działalność organizacyjną, szkoleniową, jak i każdą inną. Propozycje nasze, które przedstawiłem wodzowi Roju "Płocce" "Romanowi", a także "Marianowi" wodzowi Zawiszy hufca Romb były zazwyczaj akceptowane. Głęboko utkwily mi w pamięci dwa zdarzenia, które mogły zakończyć się niepomyślnie: Wracałem z rozpoznania otoczenia punktu werbunkowego na roboty do

Niemieć na Nowym Świecie. Gdy tramwaj skręcił z Krakowskiego Przedmieścia na wiadukt Pandera - okazało się, że jesteśmy w kotła Zapanki. Za późno już było, by wyskoczyć i uciekać. Przeszedłem wówczas na pomost "Nur für Deutsche", wpiąłem w klapę znaczek NSDAP i udawałem brak zainteresowania dla działalności żandarmów brutalnie usuwających ludzi z tramwaju. Udało się. Żaden z nich nawet mnie nie zauważył. /Po powrocie z Berlina w 1936 r. ojciec - olimpijczyk, przywiózł wiele najrozmaitszych znaczków, proporzoków, w tym znaczek NSDAP, który podczas okupacji nosiłem przy sobie./

Innym razem wracając w niedzielę z Rembertowa wiozłem prasę konspiracyjną. Stojąc w otwartych drzwiach pociągu elektrycznego usłyszałem wołanie, że na Wschodnim Zapanka. Na łuku toru, gdy pociąg już hamował, wyskoczyłem. Gdy sturlałem się z nasypu trafiłem niestety na dwuosobowy patrol Bahnschutzów. Po pobieżnej rewizji /gazetek nie znaleźli/ prowadzili mnie do swej wartowni w okolicy wiaduktu na Radzywińskiej. W trakcie drogi zjadłem jedyny dowód identyfikacyjny - bilet miesięczny. Gdy prowadzono mnie obok bazyliki przy ulicy Kawczyńskiej - naprzeciwko maszerował wojskowy oddział niemiecki poprzedzany grającą orkiestrą. Zrodziła się myśl - uciekać. Zatrzymałem się udając xix, że but mi się rozwiązał. Bahnschutz idący za mną zrobił Jeszcze trzy kroki i zatrzymał się przy pierwszszym. Obaj patrząc na orkiestrę poześli wymieniać jakieś uwagi. Gdy ożło kolumny niemieckiej zrównało się ze mną - wystartowałem. Przebiegłem przed orkiestrą przed frontem bazyliki i dalej w boczne uliczki. Jeszcze raz udało się.

Najtragiczniejszym momentem był kolportaż wydanego przez AK "Dodatku Nadzwyczajnego NKW" w dniu 6 maja 44 r. w Rembertowie. Obserwując zauważyłem, iż dwaj harcerze weszli na jakieś podwórko, gdzie w głębi stał budynek wyglądający na szkołę. Przez dłuższy okres nie wychodzili. Gdy podchodziłem do bramy, aby sprawdzić co się dzieje - nadjechał samochód i kilku Niemców wbiegło na podwórko. Cofnąłem się. Za chwilę wyprowadzili tych Zawiszków. Chłopcy ci znali mnie osobiście, wiedzieli gdzie mieszkam. Po skończonej akcji powyciągałem z domowych schowków wszystkie materiały konspiracyjne i przekazałem "Andrzejowi" czy też "Edkowi". Któryś z nich powiedział: "Uciekaj - to rozkaz. Oni zginą, nic im nie pomożesz, a może wpaść cała nasza organizacja". Nie byłem bezwzględnie pewny - czy wytrzymam tortury, jeśli mnie aresztują. Wróciłem do domu i opowiedziałem wszystko ojcu, który tegoż dnia wywiózł mnie do dalekiej rodziny w Ciążkowicach k/ tarnowa.

Szósty maja 44 r. tkwi ciężkim brzemieniem na mych wspomnieniach. Nie potrafię się z niego rozgrzeszyć. Ja odpowiadałem za ten kolportaż. Wejście na zamknięte podwórko - to błąd nielegalnego kolportażu. Mój błąd - bo ja ich uczyłem, ja szkolilem. Tego dnia nigdy sobie nie wybaczę. Warszawa, kwiecień 1981 r.

"Wiktor" /Tadeusz Sazuk 02 - 759 Warszawa ul. Warszawska 5'm. 32.

Na tajnych kompletach gimnazjalnych za pośrednictwem Jerzego Tarnowskiego nawiązałem kontakt z konspiracyjnym harcerstwem działającym na Targówku, które przyjęło nazwę Szereg. Wstąpiłem do grupy najmłodszego zgrupowania - Zawiszy. Byłem początkowo szeregowym członkiem w patrolu, którym dowodził "Michał" /Jerzy Tarnowski/, następnie w listopadzie 1943 r. zorganizowałem patrol, którego zostałem dowódcą. Patrol wchodził w skład drużyny, która podlegała rojowi "Płocze" w hufcu Romb/Osa w Rembertowie, który organizacyjnie wchodził w skład Chórągwi Mazowieckiej /Ul Puszcza/. Początkowo dowódcą roju był Marian /Tadeusz Nawrot/, następnie "Roman" /MN/

Początkowo brałem udział w szkoleniu harcersko - wojskowym /musztra terenoznawstwo, samarytanki, opis i posługiwanie się bronią oraz jej konserwacja. Drużyna miała w posiadaniu pistolet typu "Vis" oraz kilka różnych granatów/ następnie uczestniczyłem w różnych akcjach Małego Sabotażu, jak:

Kolportaż prasy podziemnej /Biuletyn Informacyjny, pismo harcerskie "Bądź Gotów"/ i innych tajnych wydawnictw AK oraz sprzedaż wydanego przez Podziemie Dodatku Nadzwyczajnego Nowego Kuriera Warszawskiego w maju 1944 r. na ulicach Rembertowa, jak również naklekanie ulotek itp.

Wykonywanie napisów i rysowanie kotwicy Polski Walczącej na murach domów, parkanach, wagonach kolejowych itp.

Udział w akcji "N".

Udział w akcjach kartograficznych - polegał na sporządzaniu planów wydzielonych rejonów Targówka, Bródna z oznaczeniem miejsc bram, przejść oraz domów zamieszkałych przez Niemców i Volksdeutsche.

Udział w akcjach wywiadowczych. Akcje te polegały na obserwacji ruchu samochodów i patroli policji niemieckiej wokół ich siedziby, rejestracja czasu i miejsc patroli policji kolejowej między dworcem Warszawa - Praga a Warszawa Wschodnia Rozrządowa.

Udział w akcji "M".

Udział w innych akcjach wg otrzymywanych rozkazów.

W dniu 14 września 1944 r. Warszawa Praga została wyzwolona.

Warszawa, maj 1983 r.

"Wiesiek" / Mieczysław Szczepański OI - 426 Warszawa ul. Nowolipki 23

Na początku września 1943 r. mieszkając w rembertowie k/Warszawy, zostałem zwerbowany do Szarych Szeregów grupy Zawisza. Patrol mój wchodził w skład 88 drużyny, której dowódcą był Tadeusz Karpiński pseud. "Andrzejek". Komendantem hufca "Romb" /później o nazwie "Osa"/ był Władysław Szeffler pseud. "Wład", którego poznałem dopiero po wyzwoleniu Rembertowa. Zastępcą Komendanta Hufca był Tadeusz Nawrot, pseud. "Marian", którego znalazłem osobście w czasie okupacji, ponieważ w 1944 r. byłem na kursie patrolowych, który on prowadził, a mxx część zajęć odbywała się w jego mieszkaniu.

W skład patrolu wchodził m. in. Marek Szymański /patrolowy, Zbigniew Wolf /już nie żyje, Zygmunt Ludwiśzak /zamordowany przez Niemców 26 czerwca 1944 r./ oraz Bogdan Paszek.

Jesienią i zimą 1943 r. przechodziłem przeszkolenie harcerskie o charakterze parawojskowym, tj. musztrę terenoznawstwo, samarytankę, pionierkę, podejście i sygnalizację.

Na początku 1944 r. byłem na kursie patrolowych prowadzonym przez "Mariana". Z kursu tego najbardziej utkwiło mi w pamięci: nauka historii skautingu oraz nauka Prawa Harcerskiego połączona z szeroką interpretacją poszczególnych jego punktów. Dzisiaj powiem, że mocno mnie wtedy ideowości, patriotyzmu, kształtowało onoty - jednym słowem budowano moją osobowość.

W latach 1943 - 1944 byłem uczestnikiem szeregu akcji z zakresu Małego Sabotażu. Najbardziej utkwiły mi w pamięci następujące akcje:

1. Akcja "N" - kolportowanie ulotek w języku niemieckim. Wręczałem je Niemcom wysiadającym z pociągu, wrzucałem do restauracji na Starym Rembertowie k/stacji, zostawiałem w szatni basenu na Poligonie Wojskowym.
2. Malowanie znaków "PW" - Polska Walcząca na szeregu domach o charakterze publicznym. Szczególnie niebezpieczne było malowanie znaków na budynku stojącym przy otwartym placu k/ kościoła na Nowym Rembertowie.
3. Wywiad wojskowy. Obserwacja komendy żandarmerii w Rembertowie. Akcje te wiosną 1944 r. przez szereg prowadził nasz patrol. Zadaniem naszym było zebranie informacji dotyczących:

ilości żandarmów, rodzajów uzbrojenia, godzin wyjazdów kierunków, godzin przyjazdu i wszystkiego co się działo wokół tego budynku.

4. Brałem udział /jako ubezpieczenie/ w akcji "Skok na pooląg" stojący na bocznicę /chodziło o zdobycie butów/. Bezpośredni udział brał starszy harcerz "Panoernik" /nazwiska nie pamiętam/. Akcja zakończyła się zdobyciem kilku par butów.
5. Zbiórki, wycieczki, biwaki. Odbываły się w różnych domach pod nieobecność rodziców na strychach, a najczęściej w lesie. Zawsze maskowane, w zależności od pory roku pika, koszenie na grzyby, sankami, narciami. Odbываły się raz w tygodniu. Kilkanaście tych zbierek wyciekał "Andrzejek", niektóre obserwował "Marian". W-wa, grudzień 1979 r.

"Szturmowiec", "Sierotka" /Tadeusz Kwapisiewicz 00 - 742 Warszawa ul. Tatrzańska-4 m. 52/

I. Czerwiec 1940 - do połowy września 1944 r.

Na początku czerwca 1940 r. po rozmowie z kolegą szkolnym Tadeuszem Borowieckim wstąpiłem na terenie Rembertowa osiedle Zielona do tajnego harcerstwa tj. do Szarych Szeregów. Przybrałem pseudonim "Szturmowiec", który następnie zmieniłem na "Sierotka". W ramach B.S. to jest Bojowych Szkół brałem udział w zbiórkach i alarmach oraz przechodziłem szkolenie wojskowe, a także uczesniczyłem w akcjach Księgo Sabotażu, kolportażu podziemnej prasy, rozlepianiu ulotek i hasel wolnościowych malowanych na murach i parkanach.

Na początku 1943 r. zostałem wcielony do plutonu ~~XXXX~~ "Dęby" Grupy Szturmowej "Obroza" rej. Rembertów Okręg Warszawski. Moim dowódcą drużyny był wspomniany już Tadeusz Borowiecki pseud. "Brykawica", a dowódcą plutonu do 4 marca 1944 r. Eugeniusz Bocheński pseudonim "Dubaniec", który zginął przy osłonie tajnej radiostacji Komendy Głównej AK w Rembertowie /4 marca 1944 r./ Po "Dubaniecu" dowództwo plutonu objął sierżant Henryk Lubiejewski pseud. "Śmiały", obecnie major w stanie spoczynku Prezes Okręgu Woj. Z.Bo.W.I.D. w Częstochowie.

W Grupie Szturmowej "Obroza" pod dowództwem sierż. Śmiałego lub dowódcy wyznaczonego do akcji brałem udział w ćwiczeniach i działaniach partyzanckich w lasach k/Mińska Maz., wsi Majdan, Michałów, Celestynów. Brałem udział w akcjach: na tartak w Zielonce, niszczenia kartotek dostaw kontyngentowych, zniszczenia aparatury kina w Rembertowie, spalania kartotek w urzędach gmin wiejskich i posterunkach policji granatowej. Poza tym dokonywaliśmy wypadów na posterunki żandarmerii niemieckiej i granatowej policji oraz rozbrajaliśmy pojedynczych żandarmów, żołnierzy, strażników kolejowych. Wykonywaliśmy akty sabotażu na terenie wagonowni W-wa - Grochów, niszczyliśmy niemiecki sprzęt i urządzenia kolejowe. Wskutek wyspy musiałem opuścić mieszkanie na Gocławku i długi okres ukrywałem się na terenie Rembertowa i osady Zielona. Ojca mego Niemcy i "granatowi" zimą wyrzucili z domu i pobitego zostawili na śniegu. Wkrótce potem bardzo osłabiony ojciec zmarł.

W okresie Powstania Warszawskiego pluton nasz zgrupowany był na Bazarze Styczńskiego, skąd robiliśmy wypadki na poligon rembertowski i posterunki niemieckie celem zdobycia broni i rozpoznania sytuacji bojowej.

W dniu 11 września 1944 r. po wkroczeniu do Rembertowa Wojsk Polskich i Armii Radzieckiej pluton nasz pod dowództwem sierż. "Śmiałego" zgłosił się ochotniczo do służby w odtworzonym Wojsku Polskim, aby nadal walczyć z niemieckim najazdem. Po złożeniu broni, już pod ~~własnymi nazwiskami~~ własnymi nazwiskami przeleżeni zostaliśmy do Lublina, gdzie na terenie b. obozu Majdanek otrzymaliśmy mundury Ludowego Wojska Polskiego. Tak zakończył się okres walk i działań w Szarych Szeregach, Warszawa, styczeń 1979 r.

XXXX
XXXXXXXXXXXX
Tyc.

"Antek" /Jerzy Duda Dziewierz OI - 770 Warszawa ul. Sady Żoliborskie 3 m. 17

W dniu rozpoczęcia roku szkolnego, we wrześniu 1943 r., zaraz po zakończeniu lekcji Zbyszek Antosiewicz, Stefan Pracki i ja udaliśmy się do lasu za Rembertowem, w okolicach Zielonej, gdzie spotkaliśmy się z dwoma znacznie od nas starszymi chłopcami. Pamiętam, że jeden z nich był w jasnym płaszczu.

Później dowiedziałem się, że był to "Zenek", który pełnił dosyć ważną funkcję w organizacji, drugim natomiast był zastępowy i nosił pseudonim "Witek".

Zbyszek Antosiewicz, który nas wprowadzał do organizacji harcerskiej zameldował się służbowo "Zenkowi", który z nami nie rozmawiał, a tylko się przyglądał i po chwili oddalił się ze Zbyszkim zostawiając nas samych z "Witkiem".

We trójkę odbyliśmy dłuższy spacer po lesie i w okolicach omentarza, w czasie którego "Witek" wypytywał nas o różne sprawy i mówił nam o harcerskiej organizacji Szarych Szeregów. Na zakończenie rozmowy zaprowadził nas jeszcze raz do lasu i tam pokazał nam duży dół, wykopany chyba na stanowisko artyleryjskie prawdopodobnie jeszcze w roku 1939, gdyż był już trochę obrosnięty trawą i krzakami. Był to, jak się okazało, "Wilczy Dół" - miejsce spotkań i zbiórek "Zawiszaków". Polecił nam, abyśmy w nim byli o ściśle określonej godzinie oznaczonego dnia.

W dwa lub trzy dni od pierwszego spotkania udaliśmy się ze Stefanem Prackim do "Wilczego Dołu" i tam po chwili pojawili się "Zenek" i "Witek" z jeszcze dwoma chłopcami w naszym wieku. W tym dole złożyliśmy uroczystą przysięgę o zachowaniu tajemnicy o naszej organizacji i wszystkich sprawach z nią związanych. Pamiętam, że na zakończenie "Zenek" podał nam wszystkim rękę i powiedział: "Od dzisiaj jesteście 'Zawiszkami'". Wybraliśmy sobie też pseudonimy. Ja przyjąłem pseudonim "Antek". Patam rozeszliśmy się w różne strony - jedni wychodzili z lasu w kierunku na omentarz, drudzy w kierunku na tory kolejowe.

Po kilku dniach okazało się, że Stefan Pracki, który był chłopcem dosyć wysokim został przydzielony do innej grupy, a ja jako niezbyt wysoki, do grupy w której był także Zbyszek Antosiewicz. Obydwa byliśmy w zastępie "Witka" grupującym takich właśnie nie bardzo dużych chłopców.

Ponieważ jesień 1943 r. była dosyć pogodna i ciepła, zbiórki mieliśmy dosyć często jak na warunki konspiracji. Ale spotykaliśmy się w małych grupach, po czterech lub sześciu, a tylko raz pamiętam, że spotkaliśmy się całym zastępem, chyba około 12 chłopców. Było to w Bień Zaduszny, kiedy w okolicach omentarza przebywało bardzo dużo ludzi i nasza grupa nie zwracała na siebie uwagi.

W okresie zimowym, kiedy spadł już śnieg, zbiórki mieliśmy znacznie rzadziej i już nie w "Wilczym Dole", lecz w starej pożydowskiej szkole przy ul. Okuniewskiej lub w na pół zrujnowanej bożnicy, na terenie byłego ghetta w Rembertowie.

Pewnego dnia, o ile sobie dobrze przypominam, przed lub po dniu 11 listopada spotkaliśmy się większą grupą w "Domu Legionów" w Zielonej, gdzie byliśmy świadkami przyrzeczenia harcerskiego na ręce Hufcowego lub "Zenka", już dokładnie nie pamiętam. Składali je starsi chłopcy. Było to dla nas duże przeżycie. Po przyrzeczeniu odbył się rodzaj krótkiego ogniska harcerskiego lub wieczornicy.

1/ Prawdopodobnie było to przyrzeczenie składane na moje ręce jako komendanta Hufca Romb - Osa przez starszych chłopców, wśród których był "Leszek" /Leon Dzwoniarz/. Opisał on je w kronice Hufca powstałego bezpośrednio po wyzwoleniu Rembertowa i zakończeniu działań wojennych. Hufcowym tego hufca byłem ja, a zastępcą moim "Marian" /T. Nawrot.

Organizacyjnie zajmował się nami wyłącznie "Witek". Był to chłopiec starszy od nas. Miał wtedy może 19 lub 20 lat. Pamiętam, że był bardzo spokojny, opanowany i wyrozumiały na nasze różne chłopięce wybryki. Dyscyplina jednak w grupie była bardzo silna: Na zbiórkach korzystaliśmy głównie z bardzo zmaltretowanego egzemplarza "Drogowskazu harcerskiego". Była to nasza biblia. Był to egzemplarz podzielony na osobne strony, tak że każdy z nas miał ich kilkanaście i wymienialiśmy się nimi wzajemnie. Istniała zasada, że na zbiórkę przynosiło się kilka stron i to w taki sposób, że każdy z nas miał przy sobie jedną lub dwie strony. W czasie zbiórki były one składane i "przerabiane". Na zbiórkach oprócz pogadek i gawęd, które miał z nami "Witek" poznawaliśmy węzły harcerskie, sposoby orientacji w terenie, uczyliśmy się czytania map, a przede wszystkim poznawaliśmy zasady udzielania pierwszej pomocy: Uczyliśmy się także tekstów piosenek i gdy warunki na to pozwalały - zasad musztry.

W listopadzie lub w grudniu 1943 r. wprowadziłem do "Zawiszków" swoich kolegów: Leszka Kozarzewskiego, który przybrał pseud. "Sep", ale którego upatkois nazywaliśmy Koza, Władka Arendta, pseud. "Bocian" i Janka Jankowskiego pseud. "Wilk". Wtedy też "Witek" mianował mnie patrolowym i zaczął przydzielać nam różne zadania.

Mieliśmy m. in. "opiekować" się narożnikiem ulic Piłsudskiego i Artyleryjskiej. Był to punkt dosyć ruchliwy i "pracowały" tam już inne grupy malujące odpowiednie hasła. Naszym zadaniem było malowanie znaku Polski: Walecznej i na amarantowych obwieszzeniach o egzekucjach Polaków napisów: Katyń, Pawiak pomścimy i Polska żyje. Ale napisów tych nie mogliśmy robić samowolnie i w dowolnie wybranym czasie, lecz tylko wtedy, kiedy otrzymaliśmy rozkaz "Witka".

Prawdopodobnie chodziło o to, aby poszczególne grupy nie wchodziły sobie w drogę.

Przed przydzieleniem nam zadania "Witek" bardzo sumiennie sprawdził naszą "drogę odwrotu", którą mieliśmy się wycofywać po akcji. Był pod tym względem bardzo wymagający, ale nasza "droga odwrotu" bardzo mu się podobała. Byliśmy wtedy dosyć mali i chudzi, tak że mieliśmy takie prxxx przejęcia w opłotkach, komórkach i zakamarkach okolicznych zabudowań, że prawdopodobnie żaden pościg lub nawet strzały nie by nam nie zrobiły. Najszerzej nie takiego nie miało miejsca i kilka razy malowaliśmy mury i obwieszczenia.

Habiliśmy to zawsze wieczorem z dobrą lecującą obstawą. Farbę kombinował "Sep" zwany Koza, którego ojciec był szewcem. Miał on jakieś ciemne barwniki do skór, które "Sep" mu podkradał. Zamiast pędzla mieliśmy kijek obwiązany na końcu szmatą.

Następnego dnia zawsze z dumą oglądaliśmy nasze dzieła.

Ponieważ zima była dosyć śnieżna, a śniegu nie uprzątno z chodników i z jezdni, zaś soli nie stosowano jeszcze tak masowo jak obecnie, do szkoły jeździliśmy na łyżwach pokonując lokalne przeszkody "na piechotę". Po lekcjach udawaliśmy się często na przejazd kolejowy i tam, korzystając z tego, że pojazdy znacznie zwalniały czepialiśmy się samochodów i mknęliśmy za nimi na łyżwach. Żołnierze niemieccy na ogół tolerowali te jazdy. Choćby były przypadki, że zrywali chłopakówi czapkę z głowy i przy akompaniamencie rechotów wyrzucali ją po pewnym czasie z samochodu. Często też przypuszczali specjalnie jazdę, ale to nam specjalnie nie przeszkadzało, chociaż często jazdy te kończyły się bardzo groźnie wyglądającymi, lecz zupełnie nie groźnymi w skutkach wywrotkami łyżwiarza.

W grudniu 1943 lub w styczniu 1944 r. "Witek" dostarczył nam kilka niedużych pakietów owiązanych sznurkiem, w których były gazetki w języku niemieckim. Jak sobie przypominam, w każdym takim pakiecie były chyba dwie jakieś broszury owinięte w jeden egzemplarz gazety. Pamiętam, że "Witek" osobiście dostarczał nam te materiały po lekcjach polskojęzycznych lub dawał nam na przerwach.

Wykorzystując te jazdy na żyłwach za samochodami wojskowymi wpychaliśmy pod plandeki lub naładowane na platformach paki nasze pakietki z materiałami, które już wcześniej, zanim przycepiiliśmy się do samego chodu, ładowaliśmy sobie "za pazuchę". Zawsze upewnialiśmy się czy na platformie nie ma Niemców. Taki rodzaj kolportażu stosowaliśmy chyba pięciokrotnie. Naturalnie, że nie zawsze udawało nam się ułożyć pakiet w samochodzie. Wtedy zwracaliśmy go Zbyszkowi Antosiewiczowi, zanosząc go mu do domu, gdyż był bardzo surowy zakaz noszenia tych materiałów przez dłuższy czas przy sobie. Chyba w lutym "Bocianowi" powinęła się noga i wsunął pakiet pod plandekę, pod którą nie zauważył leżących na pakach własowców. Narobili hałasu, "Bocian" naturalnie przysnął w boczną ulicę, ale od tego momentu "Witek" zakazał nam już dalszych akcji tego rodzaju.

Wiosną 1944 r. otrzymaliśmy po kilka egzemplarzy sfingowanego dodatku nadzwyczajnego Nowego Kuriera Warszawskiego, którego nagłówek głosił dużymi literami: "Wojska niemieckie wkroczyły do Szwecji" i dalej podawał komunikat Główniej Kwatery Führera. Dalsze kolumny zawierały wiadomości Polski Podziemnej. Dodatek ten kolportowaliśmy w Sulejówku i Miłosnej, wpychając go do skrzynek pocztowych przy domach, częściej zaś podrzucając w poczekalniach kolejowych i wagonach.

Do naszych niektórych akcji wykorzystywaliśmy także naszą znajomość z synem niemieckiego zawiadowcy stacji w Rembertowie Volksdeutscha Jürgensa. Roman Jürgens przed wojną chodził wspólnie z nami do szkoły powszechnej, a po wkroczeniu Niemców przeniósł się do Deutsche Schule na Poligonie. Ponięwał byliśmy wszyscy zapalonymi filatelistami, a starszy Jürgens nie wzbraniał synowi na sporadyczne kontakty z Polakami, chodził czasem do Jürgensa "zamieniać się znaczkami". Dzięki temu skrzyślałem dwukrotnie z możliwości swobodnego ruchu po wydzielonej poczekalni dworcowej "Nur für Deutsche" i raz podrzuciłem tam pakiet z prasą i broszurami. Młodego Jürgensa, bez jego świadomości wykorzystywaliśmy jako pomoc przy zbieraniu informacji o załadunkach i wyładunkach wojskowych na rampach w Rembertowie. Takie stałe zadanie otrzymaliśmy od "Witka".

Uzyskane informacje przekazywaliśmy na zbiórkach "Witkowi" lub na bieżąco Zbyszkowi Antosiewiczowi, który chodził z nami do jednej klasy. W ten sposób prześledziliśmy dokładnie wyładowywanie się dużego oddziału własowców - licząc w miarę dokładnie ilość wojska, wozów i samochodów. Podawaliśmy dane o transportach rannych, licząc wagony, o transportach czołgów i samolotów jadących na wagonach na wschód. Włóczęgą się z młodym Jürgensem, który dla fasonu i za naszą namową przebrał się w mundur Hitler Jugend, po rampach rembertowskich, niby się bawiąc i przemykając pomiędzy wagonami bacznie obserwowaliśmy dosyć intensywny ruch wojsk, starając się zapamiętać rodzaje uzbrojenia, numery samochodów itp. Pewnego razu w ramach "zabaw" udało się nam napełnić piasek do zbiorniczków smaru w wagonach załadowanych jakimś olbrzymimi pakami.

Mundur Jürgensa i jego towarzystwo pozwalały nam na zupełne bezkarne włóczenie się po ruchliwych rampach.

Na początku lipca 1944 r. Jürgens wyjechał z rodzicami z Rembertowa, a my już z większymi trudnościami kręciliśmy się obok ramp wojskowych maskując to wyprawami na glinianki kawczyńskie, miejsce kąpiel Rembertowa i okolice.

Jedną z ostatnich naszych akcji wywiadowczych było zdobycie informacji i obserwowanie wyładunku olbrzymiej ilości czołgów. Udało się nam zidentyfikować jednostkę. Była to Panzerdivision SS Herman Göring przetranszowana na front wschodni. Byliśmy trochę rozcieszowani nawet, że nasze informacje były przyjęte przez "Witka" bez specjalnego wrażenia. Nasz zastępcy i inni starsi chłopcy byli już przygotowanymi do powstania, którego termin zbliżał się coraz szybciej.

Zbliżał się także do Rebertowa front. Było coraz więcej wojska, masa patroli Feldgendarmierie. Nasze spotkania i ruchy były coraz bardziej utrudnione. Trwały także przygotowania do powstania w Rembertowie. Nasz zastęp wyznaczony był do akcji łącznikowej. Poznawaliśmy tzw. mety i ich kryptonimy. W ostatniej jednak chwili akcja została wstrzymana, starsi koledzy przedostawali się do Warszawy, gdzie za kilka dni wybuchło powstanie. We frontowym zamieszaniu zostaliśmy trochę pozostawieni na boku. Nadszedł front i w dniu 11 września 1944 r. Rembertów został wyzwolony przez wojska radzieckie i polskie. Skończyła się konspiracja i rozpoczęła praca w drużynie harcerskiej. Warszawa, luty 1982 rok.

Podane tu przeze mnie relacje - wspomnienia niektórych członków Szarych Szeregów nie wyczerpują oczywiście obrazu kształtu prowadzonej walki w okresie okupacji niemieckiej, która toczyła się z dnia na dzień na każdym odcinku oporu - od Małego Sabotażu, akcji "Tse-tse", akcji "Wawer", kolportażu pism Polski Podziemnej i pism w języku niemieckim tak zwanej akcji "N" do akcji dywersyjnych WD. W pewnym stopniu jednak orientują nas w jakich warunkach toczyła się walka, w jakiej atmosferze i z jakim poświęceniem. Chłopcy z Szarych Szeregów zgrupowani w oddziałach "Zawiszy", Grupach Szturmowych i Szkołach Bojowych, wykonawcy tych akcji, to godni następcy swojego patrona Zawiszy Czarnego. Wiersz "Dziedzice" był przepisywany ręcznie i znali go wszyscy. Pozwólmę mu przemówić do nas dzisiaj:

Dziedzice spuścizny rycerskiej,
Idziemy na podboje świata,
By sztandar pracy harcerskiej
Nad całą Polską ulatał.
Złóżeni węzłem drużyny,
Pod wodzą oienia Zawiszy
Zmieniamy hasła na czyny,
A czyny to symbol zdobyczy.
Zawisza Czarny z Garbowa
Uczy nas męжными być
W czystości myśli i słowa
Tak jak on dla Polski żyć!
Na świecie nienawidzić się szerzy,
W krąg walka się toczy zaciekła.
Do boju hufcu harcerzy,
Do walki z zawiścią piekła!
Niech punkty naszego Prawa
Dodadzą ludziom miłości,
Niech ucihną niesnaski wrzawa
I trwały pokój zagości.
Harcerzem być to obowiązek,
Harcerzem być to zaszczyt jest,
Harcerstwo to braterski związek
A jego hasłem moc i chcieć.

Drużyny hercerskie Szarych Szeregów i ich składy osobowe w hufcu Romb - Osa działające w okresie okupacji niemieckiej

Pod koniec wojny na terenie hufca działało pięć drużyn wykonujących zadania z zakresu WD /zw. później Grupami Szturmowymi/ z tym, że dwie z nich powstały już w listopadzie 1939 r. w latach późniejszych /1941 - 1942/ przeszły pod bezpośrednie dowództwo AK jako oddziały specjalne tzw. OS -y; jedna drużyna BS i osiem drużyn Zawiszy. Ustalenie obecnie składów osobowych tych drużyn jest zadaniem niezmierznie trudnym. Wpłynęły na to okoliczności i warunki, jakie powstały po zakończeniu działań wojennych. Brak zaufania władz i podejrzliwość udaremniały prace podejmowane w tym kierunku. Pragnąc odtworzyć historię hufca Osy powołałem specjalną drużynę tzw. "Piętnastkę" - w powstałym po zakończeniu działań wojennych hufcu Rembertów, którego byłem wówczas komendantem. Do "Piętnastki" należeli chłopcy z Szarych Szeregów, którzy mając świeżo w pamięci historię Osy mieli zadanie utrwalić w zapisach wszystko, co działało się w naszym hufcu podczas okupacji niemieckiej. Niestety, akcja ta nie została zrealizowana. Powstały takie warunki, że wielu chłopców prosiło, by wogóle o nich nie wspominać. Piszący te słowa miał również kłopoty i nieprzyjemności, bowiem jak wielu innych w tym okresie został nazwany "bandytą z AK". Dane, które podaje niżej pochodzą z zachowanego u mnie oryginału ewidencji drużyn OS wykonanej w czasie okupacji w końcu lipca 1944 r., a więc niecałe dwa miesiące przed wkroczeniem wojsk radzieckich i polskich do Rembertowa. Obecnie nie jest możliwe umieszczenie nazwisk i imion przy każdym pseudonimie. Podaje tylko nazwiska tych członków, których znałem osobiście już w czasie okupacji niemieckiej i tych, których tożsamość została stwierdzona przez kolegów z drużyn. Pragnę również zaznaczyć, że niektóre dane podawane przez chłopców nie zawsze są zgodne z faktycznymi danymi personalnymi. Są przypadki podania daty urodzenia o rok wcześniejszej, jak to ma miejsce u Mariana, mianowicie - podany rok urodzenia 1924, a faktyczny jego rok urodzenia jest 1925. Takie dodawanie sobie lat wynikało z pragnienia przedstawienia się starszym, a tym samym dojrzalszym i lepiej przygotowanym do wykonywania trudniejszych zadań.

Ewidencja drużyny "Huragan" /OS/

Lp.	Pseudonim Imię i nazwisko	Data urodzenia	Data wstąpienia do drużyny	Funkcja
1.	Marian Tadeusz Nawrot	28.9. 1924	15.II.1939	d-ca dr drużyny
2.	Siedź Eugeniusz czerwński	24.4. 1924	15.II.1939	d-ca drużyny
3.	Bryskawica Zdzisław Małkiewicz	24.4. 1924	15.II.1939	seks.
4.	Orzeł Tadeusz Grzebieliński	23.I. 1926	10. 2.1942	szereg.
5.	Żbik Krzysztof Białas	14.9. 1926	10. 2.1942	szereg.
6.	Kula Czesław Lis	7.4. 1925	10. 2.1942	szereg.

Kopia zdjęcia dziesięciu członków "Piętnastki" w załączeniu.

XXXXXX

1	2	3	4	5
7.	Jastrzab	21. 5. 1926	10. 2. 1942	szereg.
8.	Kaszub	7. 7. 1926	10. 2. 1942	szereg.
9.	Jur	12. 4. 1925	15.II. 1941	sekc.
10.	Zdzisław Barański	11. 10. 1926	10. 2. 1942	szereg.
	Ryś			
	Lechosław Rauhut			
11.	Artur	11. 12. 1926	10. 2. 1942	szereg.
12.	Stef (Kosiński Stefan)	3. 6. 1924	1. 8. 1943	szereg.
13.	Władek	24. 5. 1925	10. 2. 1942	szereg.
	Zbigniew Wloherkiewicz			
14.	Krótki	15. 5. 1924	10. 2. 1942	szereg.
15.	Harry	20. 9. 1925	20. II. 1941	sekc.
	Kazimierz Jańczak			
16.	Gryf	17. 4. 1925	10. 2. 1942	szereg.
	Waldemar Tuszyński			
17.	Bak	30. 7. 1926	10. 2. 1942	szereg.
	Janusz Tuszyński			
18.	Grzyb	3. 9. 1926	20.II. 1941	szereg.
	Andrzej Książkowski			
19.	Wilk /Mściel/	15.10. 1926	10. 2. 1941	szereg.
	Zdzisław Wolfgram			
20.	Tolek	14. 7. 1926	10. 2. 1942	szereg.
	Józef Karnyski			
21.	Adam	4.10. 1926	15.II. 1941	sekc.
	Zdzisław Goo			
22.	Stały	23. 4. 1923	30.10. 1939	szereg.
23.	Czarny	15. 8. 1926	10. 2. 1942	szereg.
	Tadeusz Warowny			
24.	Zły	4. 2. 1926	10. 2. 1942	szereg.
25.	Robert	9. 1. 1926	10. 2. 1942	szereg.

Ewidencja drużyny "GROM" /GS/

Lp.	Pseudonim Imię i nazwisko	Data urodzenia	Data wstą- pienia do drużyny	Funkcja
1	2	3	4	5
1.	Błyskawica	1924	1939	d-ca druż.
	Tadeusz Borowiecki			
2.	Longinus	1922	1940	strzelec
3.	Grzmot	1920	1943	strz.
4.	Zagłoba	1926	1939	sekc.
	Tadeusz Kowalski			
5.	Nieznany	1920	1943	strz.
6.	Mściel	1926	1941	strz.

I	2	3	4	5
7.	Szturmowiec	1925	1940	strzelec
8.	Tadeusz Kwapiszewski	1924	1939	strz.
9.	Eugeniusz Królak	1920	1944	strz.
10.	Tarzan	1922	1944	strz.
	Władysław Falba			
	Robin			

Ewidencja drużyny "LUN" /GS/

Lp.	Pseudonim Imię i nazwisko	Data urodzenia	Data wstą- pienia do drużyny	Funkcja
1	2	3	4	5
1.	Sfinx	1922	1940	d-ca druż.
2.	Stanisław Bielawski	1924	1940	strzelec
3.	Julian	1925	1940	strz.
4.	Włodzimierz Granowski	1926	1940	strz.
5.	Kmiec	1924	1940 /1942/	strz.
6.	Andrzej Kancelarz	1924	1940 /1942/	strz.
7.	Wilk	1924	1940 /1942/	strz.
8.	Sokół	1922	1942	strz.
9.	Lolek	1925	1941	strz.
10.	Karol Wyszogrodzki	1926	1941	strz.
11.	Wiking	1926	1941	strz.
12.	Atos	1926	1942	strz.
13.	Leszek Lazarkiewicz	1925	1942	strz.
14.	Quintus	1925	1942	strz.
15.	Ben	1928 /1924/	1944	strz.

Podane wyżej wykazy nie są kompletne. Nie zawierają nazwisk członków pierwszych drużyn, jakie powstały na terenie Rembertowa na początku okupacji niemieckiej, a które jak już wspomniałem przeszły pod bezpośrednie dowództwo AK. Zawierają one tylko uczestników GS, którzy zostali sgrupowani w bazach rembertowskich w końcu lipca 1944 r. Pewna część została przydzielona do innych jednostek AK. Niektórzy natomiast znaleźli się w czasie wybuchu Powstania Warszawskiego w Warszawie, gdzie walczyli w jednostkach harcerskich, jak np. Jerzy Jakubowski, pseud. "Julek", "Bocian" w batalionie "Żółka", który poległ w Powstaniu. Dzięki pomocy i pamięci byłych członków Szarych Szeregów udało mi się możliwie dokładnie odtworzyć nazwiska członków Grup Szturmowych oraz Bojowych Szaków i Zawiszy działających na terenie Osy. Szczególnie duże materiału w tym zakresie zawdzięczam Zenkowi, wodzowi roju "Grunwald", Zdzisławowi Papajowi, a także niektórym członkom Grup Szturmowych: T. Nawrotowi, Józefowi Karnyskiemu, Włodzimierzowi

Granowskiemu /d. nazywał się Włodzimierz Figlus/, Eugeniuszowi Czerwińskiemu. Wykorzystałem również relacje z okresu okupacji niemieckiej niektórych Zawiszaków, szczególnie opracowanie Zawiszaka Stefana Wojtasia dotyczące grupy Zawiszy działającej na Targówku oraz kilku członków GS i BS, jakie uzyskałem w międzyzwasie. Na liście, którą podaje niżej, nie we wszystkich przypadkach udało mi się ustalić pseudonimy obok nazwisk. Pragnę zaznaczyć, że podane tu nazwiska bez pseudonimów mogą być identyczne z pseudonimami podanymi wyżej bez nazwisk w wykazach ewidencyjnych z końca lipca 1944 roku.

Lista członków Szarych Szeregów działających w hufcu Romb - Osa w okresie okupacji Niemieckiej w GS-ach

Lp.	Nazwisko i imię	Pseudonim	Uwagi
1	2	3	4
1.	Awilko Zdzisław	ZA-54I	
2.	Barański Zdzisław	"Jur"	Zginął w starciu z Niemc. SS. Grób jego znajduje się w lesie rembertowskim w stronę Wesołej
3.	Balner Waldemar	"Waldbal"	
4.	Bielawski Stanisław	"Sfinx"	d-ca druż.
5.	Bienias Zdzisław		
6.	Bocheński Eugeniusz	"Dubaniec"	d-ca plutonu, zginął 4.3. 1944 r. przy osłonie tajnej radiostacji Kom. Główn. AK w Rembertowie
7.	Borowiecki Tadeusz	"Błyskawica"	d-ca druż.
8.	Bryła		
9.	Byzia Tadeusz	"Rob-rt"	
10.	Bzowski		
11.	Czerwiński Eugeniusz	"Sledź"	z-ca druż.
12.	Cyruchin Stanisław		
13.	Debowski Ryszard		
14.	Dymkowski Jerzy		
15.	Falba Tadeusz		
16.	Falba Władysław	"Tarzan"	
17.	Frąckiewicz Ryszard		
18.	Goc Zdzisław	"Adam"	
19.	Granowski Włodzimierz	"Julian"	Dawniej nazywał się Figlus
20.	Gryglewicz Henryk	"Kula"	
21.	Jakubowski Jerzy	"Julek" "Bociach"	Zginął w walkach w Powstaniu Warszawskim walcząc w Batal. "Zośka"
22.	Jańczak Kazimierz	"Harry"	
23.	Jaworski Ryszard		
24.	Karnyński Józef	"Tolek"	
25.	Kancierz Andrzej	"Kmieć"	
26.	Kancierz Jan		zginął w 1942
27.	Kazulak Mieczysław		
28.	Kazulak		
29.	Kowalski Tadeusz	"Zagłoba"	
30.	Kotuniak Tadeusz	"Tyka"	
31.	Król Jeremi	"Iremek"	
32.	Król Mieczysław		
33.	Królak Eugeniusz	"Bohun"	
34.	Kwapisiewicz Tadeusz	"Szturmowiec"	

I	2	3	4
35.	„Kulesza Edward	„Zbik”	
36.	Laskowski Ryszard		
37.	„Lis czesław	„Kula”	
38.	Lewicki Jan	„Olek”	
39.	„Lazarkiewicz Leszek	„Atos”	
40.	„Łączyński Marek Marian (Marek)	„Orlik”	Od 1945 r. Marek
41.	„Łyszkiewicz Stefan	„Pachowicz”	Zginął 4.3. 1944 r. przy osłonie tajnej radiost. Kom. Głównej AK w Rembertowie
42.	„Łyszkiewicz Zbigniew	„Książę”	
43.	„Małkiewicz Zdzisław	„Błyskawica”	
44.	Malewicz		
45.	Mikulski Leon		
46.	Mondszajn Stanisław		
47.	Musiał Tadeusz		
48.	„Nawrot Tadeusz	„Marian” „Rosomak” „Bólek”	d-ca druż. Rozstrzelany przez Niemców 17.10.1943 r. w Warszawie
49.	Nowakowski Apolinary		
50.	Olbrycht Jan	„Poreda”	
51.	Owczarski Zygmunt	„Lis”	
52.	„Rauhut Lechosław	„Ryś”	
53.	„Śledziński Zygmunt /Lucjan/	„Cygan”	
54.	„Świdziński Jan	„Szczęsny”	
55.	„Tuszyński Janusz	„Bak”	
56.	„Tuszyński Waldemar	„Gryf”	
57.	„Wiherkiewicz Zbigniew	„Władek”	
58.	„Właziński Zygmunt	„Sokół”	
59.	„Wolfgram Zdzisław	„Wilk”	Zginął w czasie działań wojennych będąc już w 6 p.piech. na terenie maj. „Agril” W - wa Bródno /strzelec wybor./
60.	„Wyszogrodzki Karol	„Lolek”	
61.	Zimnowodzki Władysław		
62.	Zwoliński Jerzy		syn drukarza z Rember- towa
63.	„Kniażewski Andziej	„Grzyb”	

Pod poz. 17 wykazałem Ryszarda Frąckiewicza, który został zastrze-
lony we własnym mieszkaniu przez „Zagłobę” /Tadeusza Kowalskiego/
w wykonaniu wyroku Sądu AK w 1943 r.
Umieściłem go wśród innych członków Szarych Szeregów, ponieważ mam
pewne zastrzeżenia co do słuszności tego werdyktu. W swoim czasie wy-
mieniał poglądy w tej sprawie z wielu członkami Szarych Szeregów
i działaczami AK, między innymi z b. pracownikiem przedwojennego
wywiadu p. Iwanickim, którzy wysuwali podobne do moich zastrzeżenia.
Ostatnie słowa zastrzelonego „jestem niewinny” wydały mi się prawdzi-
we. Ryszard Frąckiewicz, jak już wspomniałem na początku był jednym
z czterech pierwszych drużynowych tajnego harcerstwa już w listopadzie
1939 roku. Bywał obecny na zbiórkach, które prowadziłem osobiście.
Wydało mi się, że gdyby był tym, za kogo został posądzony, ja pierwszy
nie pisałbym już dzisiaj tych wspomnień. Nie jest mi również włade-
wym, by ktoś z Szarych Szeregów na moim terenie został przez niego
wydany gestapo.

Lista członków Szarych Szeregów zgrupowania Zawiszy
na terenie hufca Romb - Osa

Lp.	Nazwisko i imię	Pseudonim	Uwagi
1	2	3	4
1.	Abramek Henryk	"Kemar"	Zamordowany 26.6. 1944r. przez Niemców
2.	Adamozyk Jerzy	"Wojtek"	
3.	Antosiewicz Zdzisław	"Antek"	
4.	Arendt Władysław	"Bocian"	
5.	Babuszewski Ryszard		
6.	Bettin Janusz	"Krzysztof"	Zamordowany przez Niem- ców 26.6. 1944 r.
7.	Bieniek Zygmunt	"Waldek"	Zginął w 1944 r.
8.	Bodecki Ryszard		
9.	Brzyński Janusz		
10.	Chojnacki Ryszard		
11.	Cender Andrzej		
12.	Dąbrowski Bogdan		
13.	Dziewierz Jerzy Duda	"Antek"	
14.	Dzwoniarek Leon	"Leszek"	Drużynowy
15.	Fabiańczyk Waldemar		
16.	Glinka Ryszard	"Feliks"	Zginął w 1944 r.
17.	Janiak Wiesław		Zginął w 1944 r.
18.	Jankowski Jan	"Wilc"	
19.	Jarząbek Edward		Zamordowany przez Niem- ców 26.6. 1944 r.
20.	Jarząbek Zdzisław		Zamordowany przez Niem- ców 26.6. 1944 r.
21.	Jarząbek Zygmunt		Zamordowany przez Niem- ców 26.6. 1944 r.
22.	Jaworski Jan		
23.	Kasperski Zenon	"Witek"	Drużynowy
24.	Kapusiak Ryszard	"Tadek"	Zginął 2.3. 1944 r.
25.	Karpiński Tadeusz	"Andrzejek" "Lew"	Drużynowy
26.	Kiełcznia Robert	"Felik"	
27.	Kniżewski Jerzy	"Gal"	
28.	Korc Ryszard	"Ryndzie"	
29.	Kostera Józef		
30.	Kowalski Józef	"Szorek" "Ziutek"	
31.	K... Ryszard	"Edek"	Patrolowy
32.	Kowalski Stefan		
33.	Kowalski Zdzisław	"Zygmunt"	
34.	Kozarzewski Leszek	"Sep" "Koz"	
35.	Kuberski Jerzy	"Andrzej"	
36.	Kulik Tadeusz	"Rysiek"	
37.	Ludwiczak Zygmunt	"Mundek"	Zamordowany przez Niem- ców 26.6. 1944 r.
38.	Ludwiczak Mieczysław	"Tadeusz"	
39.	Maciejewski Stefan	"Pucuk"	
40.	Mak Bolesław		
41.	Marenda Ryszard	"Juby"	
42.	Minkowski Jerzy	"Błyskawica"	
43.	Nowakowski Eugeniusz		
44.	Nuroczyński Jerzy		

I	2	3	4
45.	Pajor Henryk	"Andrzej"	Drużynowy
46.	Papaj Tadeusz	"Danek"	
47.	Papaj Zdzisław	"Zenek" "Dąb"	Drużyn. Wódz Roju "Grunwald"
48.	Pasieczny Leszek	"Jurek"	
49.	Pasieczny Zbigniew		
50.	Paszek Bogusław		
51.	Pęski Bogdan	"Wiesiek"	
52.	Piatkowski Jerzy		
53.	Pietruk		
54.	Pilich Mieczysław	"Wojtek"	
55.	Poprawa Ryszard		
56.	Pracki Stefan	"Edels"	
57.	Prajs Jan	"Bogdan"	
58.	Rajewski Zbigniew	"Roman"	Wódz Roju "Płowce"
59.	Romanowski Waldemar		Cbecznie-przebywa [praw-] [dopodobnie] w Kanadzie
60.	Rosik Kazimierz	"Zdzisiek"	
61.	Saczuk Tadeusz	"Wiktor"	
62.	Siwakowski Zbigniew	"Bogdan"	
63.	Strupiechowski Zdzisław	"Maty-Cypry"	
64.	Szczepański Mieczysław	"Wiesiek"	
65.	Szerewicz Michał		
66.	Szewczyk		
67.	Szpecht Andrzej		
68.	Szpringer Henryk	"Ryszard"	
69.	Szymański Marek		
70.	Tarnowski Jerzy	"Michał"	Drużynowy i z-ca wo- dza Roju "Płowce"
71.	Ulanowicz		
72.	Więkowski Janusz		
73.	Wilezyński Ryszard	"Wilus"	
74.	Wojtaś Stefan	"Wojtek"	
75.	Woźowski J.		
76.	Zwierż Zbigniew	"Genek"	
77.	Żbikowski Aleksander	"Władek" "Bóbr"	Drużynowy
78.	Żbikowski Jerzy	"Sylwek"	
79.	Żurek Kazimierz		
80.		"Janek"	
81.		"Lolek"	
82.		"Węglarz I"	
83.		"Węglarz II"	
84.	<i>Suszczyński Zbigniew</i>	<i>"Suchy" } "Porte" }</i>	<i>2) Właściwie listy Zbigniew na alanki słowne</i>

Drużynowy ósmy "Ryś" Rauhut Leszek wykazany w Grupie Szturmowej, do której przeszedł w lipcu 1944 roku.

Lista członków Szarych Szeregów drużyny BS

Lp.	Nazwisko i imię	Pseudonim	Uwagi
I	2	3	4
1.	Polś Janusz	"Ryszard"	
2.	Baran Leszek		
3.	Gelecki Jerzy		

I	2	3	4
4.	Głuszek Janusz		
5.	Matlak Zenon		
6.	Pietrzak Janusz	"Milimetr"	
7.	Pilat Stanisław	"Barta"	
8.	Preis Bogdan	"Grom"	
9.	Zaremba Wojciech	"Pantera"	
10.	Żywczyk Ksawery	"Wicherek"	
11.	Boryczkowski Tadeusz		

Oprócz wymienionych wyżej w zakresie programu Bojowych Szkół szkoleni byli drużynowi i patrolowi Zawiszy w liczbie przypuszczalnie ok. 20.

Łączna liczba uczestników Szarych Szeregów /Grup Szturmowych, Szkół Bojowych i Zawiszy / działających na terenie hufca Romb - Osa według podanych przeze mnie list wynosi 157; w tym 63 członków GS, II BS i 83 Zawiszy.

Jestem jednak przekonany, że nie zdołałem wykazać wszystkich członków. Złożyło się na to wiele przyczyn. O niektórych wspominałem już. Wydaje mi się, że w takiej sytuacji winien jestem na tym miejscu posłużyć się szacunkiem, który pozwoli nam przynajmniej liczbowo poznać zbliżone do prawdy ilości ochotców walczących o wolność Polski w Szarych Szeregach.

W 1944 roku nastąpił znaczny wzrost młodzieży przystępującej do Szarych Szeregów, a szczególnie w grupie Zawiszy. Instrukcja hufca L/43 z listopada 1943 roku poleca uzupełnić stany drużyn Zawiszy do czterech patroli I plus 5, co tworzy drużynę o stanie I plus 24. Sądzę, że nie przesadzę, jeżeli Grupy Szturmowe i Szkoły Bojowe określę liczbą 90 uczestników, a Zawiszę 120.

Na zakończenie swoich wspomnień podaję nazwiska członków Szarych Szeregów z hufca Romb - Osa, którzy ponieśli śmierć w walce z wrogiem. Lista ta nie jest kompletna. Brakuje w niej zapewne nie tylko nazwisk, ale i niektórych danych personalnych. Podaję tu tylko to, co zdołałem odtwożyć na podstawie posiadanych materiałów, własnej pamięci i zeznań uczestników SS, ostatek świadków zaszłych wydarzeń, które spowodowały śmierć ich kolegów.

Lista poległych uczestników Szarych Szeregów
w walce z wrogiem

Lp.	Nazwisko i imię	Pseudonim	Uwagi
1	2	3	4
1.	Abramek Henryk	"Kemar"	Zamord. przez Niem. 26.6. 1944 r.
2.	Barański Zdzisław	"Jur"	Zginął w walce z Niemcami 28.7.1944r.
3.	Bettin Janusz	"Krzysztof"	Zamord. przez Niemców 26.6. 1944 r.
4.	Bieniek Zygmunt	"Waldek"	Zginął 1944 r.
5.	Bocheński Eugeniusz	"Dubaniec"	Zginął przy osłonie radiost. Kom. Głów. AK 4.3. 1944 r.

1	2	3	4
Borowiecki	Tadeusz	"Błyskawica"	Data nieznana
6. Fabiańczyk	Włodzimierz	"Feliks"	Zginął w 1944 r.
7. Jahożak	Wiesław		Data nieznana
8. Jarząbek	Edward		Zamord. przez Niemców
9.			26.6. 1944 r.
10. Jarząbek	Zdzisław		jak wyżej
11. Jarząbek	Zygmunt		jak wyżej
12. Jakubowski	Jerzy	"Julek"	Zginął w Powstaniu
			Warszawskim walcząc
			w Batal. "Zośka"
13. Kanclerz	Andrzej	"Kmicic"	Zamord. przez Niemców
			26.6. 1944 r.
14. Kapuściak	Ryszard	"Tadek"	Zginął 2.3. 1944 r.
15. Kostera	Józef		Data nieznana
16. Kowalozyk	Zdzisław		jak wyżej
17. Kowalski	Józef	"Szorek" Ziutek"	jak wyżej
18. Kowalski	Tadeusz	"Zagłoba"	jak wyżej
19. Ludwiczak	Zygmunt	"Mundek"	Zamordowany przez Niem-
20. Lyszkiewicz	Stefan	"Pechowiec"	ców 26.6. 1944 r.
21. Nowakowski	Apolinary	"Bolek"	Zginął przy osłonie
			tajnej radiostacji
			Kom. Główn. AK 4.3. 1944r.
			Rozstrzelany przez
			Niemców w Warszawie
22. Siwakowski	Zbigniew	"Bogdan"	17.10. 1943 r.
23. Skwara	Ryszard	"Misiek"	Data nieznana
			Zamordowany przez
			Niemców 26.6. 1944 r.
24. Więckowski	Janusz		Data nieznana
25. Wolf	Zbigniew		jak wyżej
26. Wolfgram	Zdzisław	"Wilk"	Zginął na terenie
			majątku "Agril" będąc
27. NN		"Ben"	już w 6 dyw. piech. WP
			Zginął w walkach par-
			tyzanckich.

Tadeusz Borowiecki "Błyskawica" i Tadeusz Kowalski "Zagłoba" zginęli w nie wyjaśnionych okolicznościach po wkroczeniu do Rembertowa wojsk radzieckich i polskich.

Warszawa, maj 1984 rok.

SS
Pasieka

m.p.dn.I6.III.I944 r.

56

Ul Puszcza

Drużynowy

Powoli zbliża się okres przełomu.

Wielkie burze dziejowe uderzają w mozołnie przez człowieka budowaną organizację, w ich szczyty i połączenia.

Nowoczesna armia opiera się na małych samodzielnych oddziałach, które są w stanie skutecznie waleczyć w oderwaniu od swoich większych jednostek.

Nowoczesne państwo opiera się na małych samodzielnych środowiskach jak samorząd i zdecentralizowana administracja. Środowiska te są w stanie prowadzić wszystkie prace państwowe strasiejszy połączenie z centralnymi władzami państwowymi.

Pozytywnych i negatywnych przykładów potwierdzających te zasady dosta-
czył nam wrzesień 1939 roku.

W naszej organizacji tylko drużynę, żyjącą własnym bogatym życiem, oparta o własną mocną tradycję i posiadającą własny pełny program, tylko taka drużyna zdolna jest przetrwać każdą zawieruchę.

Jeśli będziemy mieli wiele takich drużyn - organizacja nasza stanie się niezniszczalna. Jeśli natomiast całe życie organizacji opierać się będzie na rozkazach nadchodzących z różnych sztabów - organizacja może być rozbita kilku celnymi ciosami wroga.

Zresztą istotna praca nasza pozostaje z natury rzeczy w drużynie. Budowy nowego człowieka dokonywują sami drużynowi w stałym oddziaływaniu na młodzież, lub jeśli chodzi o patrolowych wykonywa drużyna sama w oparciu o Was.

Wszystko co znajduje się u nas, co stworzyła piramida sztabów terenowych i centralnych jest tylko pomocą w pracy.

Wszystko co znajduje się obecnie i tworzy gęszcz małych komórek i ludzi jest tylko terenem Waszego działania.

Ta istota naszej pracy opiera organizację naszą na drużynie jako podstawowej komórce.

Jest to zgodne z polskim duchem, który odrzuca totalne konstrukcje wielkich piramid organizacyjnych, przeciwnych krzewieniu się różnorodnego, bogatego w formach życia w terenie.

Wyższe formy organizacyjne swoją pomocą dla tego życia zapobiegają anarchii i skrajnemu nieraz sobiepaństwu.

Uchwycenie złotego środka między samodzielnością dołów a wskazaniem i nakazami gór jest wielkim zagadnieniem nadchodzących czasów.

Musimy je dobrze rozwiązać u siebie.

Naczelnik

/podpis/ K. Krzemień

Program próby charyzmatycznej - kurs IV - 1944.

Warunki dopuszczenia: I/ ukończenie 21 lat 2/ przynajmniej 2 lata ph.

52

Próba:

- Część A. I/ Prawo i przyrzeczenie - tekst i komentarz ks Jana.
2/ Wiadomości obywatelskie:
zasadnicze wiadomości z historii i geografii Polski,
konstytucja, deklaracja rządu z 1942;
organizacja władz państwowych emigr. i krajowych,
organizacja szkolnictwa.
3/ Psychologia i życie młodzieży:
rozwój psychiczny młodzieży,
charakter narodowy Polski - dom, szkoła, rówieśnicy,
kościół, rozrywka, organ., lektura, psychologię
podstawy programu i metody skaut.
4/ Wychowanie fizyczne:
gimnastyka codzienna i obozowa, zaprawa sportowa, lekka
atletyka i gry sportowe, znajomość kilku sportów,
5/ Higiena osobista.
6/ Obozownictwo:
organizacja, urządzenia, program, higiena obozów stałych,
wędrownych i zimowisk.
7/ Krajoznawstwo i przyrodoznawstwo:
znajomość /praktyczna/ jakiegoś regionu np Kurpie, Tatry,
główne rośliny, drzewa i zwierzęta polskie.
8/ Służba społeczna:
ratownictwo, pożarnictwo, przysposobienie wojskowe.
9/ Organizacja H - a:
zarys historii, statut, obowiązki instruktora,
organizacja pracy w środowisku.
10/ Kształcenie kierowników pracy:
próby i kursy drużynowych, kursy ph

Część B. Kandydat przedstawi 3- miesięczny program pracy prowadzonego przez siebie odcinka pracy.

Lektura: Wskazówki dla skautmistrzów

Idea Polski - Wł. Grabski

Polityka kulturalno - oświatowa Polski B. Suchodolski

Kultura i osobowość B. Suchodolski

Kultura i prądy społeczne B. Suchodolski

Kamienie na szaniec

Powołanie nowego pokolenia Brzozy

Rozwój psychiczny młodzieży Kreutz

Wychowanie religijne Foerster

Wychowanie obywatelskie Foerster

Wychowanie i samowychowanie

Mobilizacja powst. III t. pism J. Piłsudskiego

W y t y c z n e p r a c y d l . K o m e n d a n t ó w O ś r o d k ó w

Rola drużynowego.

Drużyna jest podstawową komórką pracy w Szarych Szeregach. Instruktor prowadzący drużynę jest podstawą organizacji. Jego postawa, znajomość metody i umiarkowanie pracy tworzy w drużynie właściwy styl i atmosferę samowychowania wśród jej uczestników.

Drużynowy jest odpowiedzialny za:

1. właściwy styl życia
2. świadomość celu pracy
3. jego realizowania
4. właściwą metodę
5. plan pracy

Czerpie materiał do pracy.

- z odpraw z hufcowym
- z rozmów z wizytatorem
- z książek poleconych i wybranych
- z książki życia, którą potrafi ozytać i odczuwać.

Realizuje cel i program pracy przez:

- grę, ćwiczenie, lub służbę podaną przez organizację, treść wspólnych marzeń /wycieczki, obozy, zamiary przyszłości itp.
- przykład i postawę gotowości.

Wódz kierujący się takim tropem jest dopiero drużynowym.

Komendant środowiska takich wodzów mianuje drużynowymi i instruktorami organizacji.

S p o s ó b p r o w a d z e n i a r a d r o j ó w .

Rada roju będąca zebraniem drużynowych danego środowiska prowadzonym przez komendanta roju, powinna być ze względu na atmosferę naszej pracy typowym zastępem GS spełniającym następujące zadania:

- 1/ pogłębienie i poszerzenie własnego stylu życia przez postawę służby
- 2/ stwarzanie stylu życia drużyn środowiska
- 3/ załatwienie spraw organizacyjnych.

Ze względu na te zadania rozróżnić należy trzy formy zebrań drużynowych:

1. k r a g - zbiórka zastępu z programem dostosowanym do wieku drużynowych
2. rada - ogólne sprawy związane z życiem organizacji
3. odprawa - bieżące sprawy organizacyjne.

K r a g - jest normalnym zastępem GS.

Zastępowy, komendant środowiska, realizuje tu pracę zastępu.

Drużynowy otrzymuje tu przeżycia, jakich nie daje mu prowadzenie drużyny, a których wymaga wiek i okres rozwojowy.

R a d a - jest to wspólne radzenie nad aktualnymi problemami c, d, na nast, str.

59

/Ciąg dalszy wytycznych pracy dla komendantów ośrodków/

drużyn, uzupełnianie i poszerzenie ogólnych wiadomości z dziedziny ogólnej /Polska, świat/ i organizacyjnej /cel, metoda, realizacja/, zapracowywanie prac środowisk.

O d p r a w a - to załatwianie spraw organizacyjnych, różnych bieżących, podawanie rozkazów i rozporządzeń - często w formie na baczność.

Rola komendanta środowiska jest zupełnie wyjaśniona. Jest inspiratorem, a nie bezpośrednim kierownikiem pracy poszczególnych drużyn. Jest bezpośrednim wychowawcą drużynowego, jego "dobrym duchem" a nie dowódcą kierującym bezpośrednio drużynami.

Z e b r a n i a kręgu drużynowych jako z-pu GS może być połączona z r a d a n s w e t z o d p r a w a podczas jednego spotkania. Można też traktować je osobno w zależności od programu i treści.

K o n t r o l a p r a c d r u ż y n o w e g o .

Kontrolę prac drużynowego przeprowadza jego bezpośredni zwierzchnik, Komendant roju, oraz od czasu do czasu ktoś z Komendy Ula lub środowiska specjalnie upoważniony.

Należy pamiętać, że wizytacja ma dwa zadania:

1. skontrolowanie normalnego funkcjonowania drużyn.
2. wniesienie nowych wartości do tej pracy.

Każda wizytacja ma być czymś konstruktywnym w pracy drużynowego, a nie tylko krytyką istniejącego stanu rzeczy.

Kontrola pracy drużynowego odbywa się dwoma sposobami:

- a/ przez wizytacje
- b/ przez rejestrację prowadzoną w myśl wytycznych Pasieki.

Zadaniem wizytującego jest:

1. wprowadzenie tematu na zajęć drużyny
2. racjonalność zbiórki i jej treści
3. postawa uczestników w pracy
4. atmosfera /duch drużyny, zastępu/

Kontrola winna być przeprowadzona w miejscu i czasie przewidzianym przez zastęp, drużynę /izba, pole, las/.

Postawa kontrolującego podczas wizytacji decyduje też o postawie z-pu i drużyny podczas pracy.

Wizytacja ma być czynnikiem wychowawczym.

SS
Pasięka

M. p. dn. 16. III. 1944 r.

Rozkaz L.8

I. Rozkaz Naczelnego Wódza.

Z okazji pobytu na Bliskim Wschodzie Naczelnego Wódza Gen. Broni Sosnkowski wydał specjalny rozkaz do Harcerstwa:

"Harcerze! Krótki pobyt na terenach Bliskiego i Środkowego Wschodu nie pozwolił mi niestety na bliższe zapoznanie się z Wami i Waszą pracą. Wiem, że pracujecie dobrze i ofiarnie. Wiem, że wiernie służycie i służyć będziecie Polsce. Wierzę, że nawiązując do pięknych tradycji walk o niepodległość i naszych kampanii ostatniego ćwierćwiecza, harcerstwo polskie zapisze nowe chlubne karty swych dzieł. Pisze je ono zresztą i to krwawymi zgłoskami, już teraz w kraju, gdzie harcerze i harcerki biorą chlubny udział w walkach z okupantem. Życzę Wam kochani Harcerze i harcerki, aby kroki Wasze już wkrótce mocnym i radosnym echem odbiły się o polskie morze, lasy i góry. Czuwajcie!"

Naczelnny Wódz Sosnkowski

II. Linia frontu.

Gen. Broni."

Ul Lew, Ul Zbroża oraz część terenu znalazły się w ostatnim czasie na linii frontu.

W obliczu ciężkiego egzaminu, przed którym stoją pozdrawiamy ich hasłem "Czuwaj".

III. Polegli.

W ostatnich tygodniach poległ w bohaterskiej walce z Gestapo dowódca plutonu GS Ula Rady i kilku szeregowych z tego plutonu.

IV. "Wigry".

Przedwojenny konflikt między władzami SS a grupą instruktorów, którzy później utworzyli oddział "wigry" został całkowicie zakończony. Instruktorzy, których Komenda oddziału "wigry" przedstawił do pracy w SS i którzy pracę tę podejmują, mają automatycznie przywrócony stopień instruktorski. Przywrócenie stopnia dotyczy również instruktorów związanych z tą sprawą poległych lub zmarłych w latach 1943-44.

V. Programowe.

Miesiąc kwiecień rozpoczyna pracę Pasięki oraz Komenda Uli i Rojów zmierzająca do podniesienia pracy w drużynie jako podstawowej komórce SS, oraz podniesienia poziomu drużynowego jako pełniącego podstawową funkcję w SS.

VI. Rejestracja Drużyn.

Zarządzam kwartalną rejestrację drużyn. Nadsyłanie danych z rejestracji do Pasięki w terminie - miesiąc po zakończeniu kwartału rejestracyjnego.

Pierwsza rejestracja za kwartał I styczeń - I kwiecień 1944 r. ma być ukończona i przesłana do Pasięki do dn. I maja 44 r.

Podaje warunki rejestracji:

1. Drużyna posiada minimalny stan chłopców - 13, maksymalny 30 w drużynach Zawiszy i BS, a 6 - 13 w drużynach GS. Stan rzeczywisty jest zgodny z posiadaną dokładną ewidencją.
2. Drużyna posiada program pracy na bieżący kwartał i realizuje go.
3. Drużyna posiada drużynowego po próbie lub instruktora.

VII. Próba drużynowego.

Podaje warunki drużynowego:

1. Kandydat ma ukończone 17 lat.
2. Kandydat realizuje w życiu prawo SS.
3. Wykaże podczas próby dokładną znajomość jednej książki - drużynowy Zawiszy - "Przodownika", drużynowy BS - "Wielkiej Gry", drużynowy GS - "Andrzeja Małkowskiego".
4. Ułoży podczas próby program dla swej drużyny na bieżący kw.

5. Wykaże się umiejętnością techniki pracy swojego szczebla
/ew. posiada najwyższy stopień techniki: Zawisza - Cwik,
BS - Bojowice/.

VIII. Organizacyjne.

Przypominam, że niektóre Ule nie wykonały zamierzonej rozbudowy liczbowej szczebla "Zawisza". Zwracam uwagę, że liczebność i poziom pracy tego szczebla to przyzłość SS.

IX. Sprostowanie.

W niektórych egz. rozkazu mego L.7 z dn. 27.III.43r. wkradły się błędy maszynowe następujące:

przy wymienianiu dh. Phmami został opuszczony dh Lisek z Ula Smrek oraz zostały podane niewłaściwie pseudonimy niektórych dhów z Ula Puszcza, a mianowicie:

Zamiast Czesław, Leń, Powiernik Szabłoński
powinno być Cmentarz, Leń, Pancernik, Zabłoński.

Czuwaj!

Naczelnik SS

/-/ K. Krzemień

SS - Pasieka

M.p. 14 lipca 1944

R o z k a z L. I/66

W związku z rozwojem sytuacji ogólnej zarządzam:

1. Zorganizowanie w Pasiece, Komendach Uli i Hojów samodzielnych punktów alarmowych czynnych całą dobę wyłącznie dla użytku członków Komend.
2. Podanie przez wszystkich członków SS swym bezpośrednim zwierzchnikom sposobów dojścia do nich w terminie maksymalnym 12 godzin. Każdą zmianę należy zgłaszać.
3. Zgłaszanie wyjazdów poza m. p. dłuższych niż 12 godzin z podaniem sposobów dojścia do miejsca wyjazdu. We wszystkich przypadkach zakazuje łączyć na publiczne środki łączności /telefon, telegraf, poczta/.
4. Zwrócenie uwagi na własną kondycję fizyczną.
5. Przygotowanie ubrania i oporządzenia własnego.
6. W miarę posiadanych środków zaopatrzenie się w zapas trwałych środków żywnościowych.
7. Członkowie posiadający na swym wyłącznym utrzymaniu rodzinę przygotowują zabezpieczenie ich pod względem żywnościowym i mieszkaniowym.

~~Rozkaz~~ Rozkaz ten odczytać w całości w Pasiece, Komendach Uli i Hojów oraz z wyjątkiem pktu I. wszystkim U.S.-om i B.S.-om oraz funkcyjnym Zarządy od drużynowego wzwyż.

Rozkaz ten jest jak najściślej tajny, a nakazana nim praca przygotowawcza nie mogą być przez nikogo zauważone z poza SS.

Czuwaj!

Naczelnik
/-/ K. Krzemień

SS - Naczelnik

M. p. 15 lipiec 1944 rok

R o z k a z L. 2/66.

I. W okresie 66 stają przed SS następujące zadania:

1. Odcinek wojskowych oddziałów BS. i GS.

- a. Dopilnowanie, by z chwilą rozpoczęcia okresu 66 oddziały GS. i BS. były w stanie ~~przygotować~~ całkowitej sprężystości organiz.
- b. Dopilnowanie, by z chwilą tego stanu wyszkolenia osiągnął poziom odpowiadający nałożonym zadaniom bojowym.
- c. Dopilnowanie, by z chwilą tego stanu kondycji fizycznej chłopców i zaopatrzenie oddziałów odpowiadał tym zadaniom.
- d. Utrzymanie ścisłej łączności tych oddziałów z odpowiednimi Komendami A.K. w których dyspozycji oddziały znajdują się w okresie 66.
- e. Dopilnowanie, by z chwilą otrzymania rozkazu oddział stawił się w należytym stanie na miejsce zadania.
- f. Mimo przejścia oddziału do A.K. ozuwanie od tej chwili nad atmosfera wychowawczą oddziału przez kontakt z instruktorami - dowódcami, przez dostarczenie materiałów wydawniczych SS, oraz przez wszelkie inne dostępne środki jak: korespondencja, odwiezanie oddziałów w polu, organizowanie ognisk, światła itp.
- g. Zorganizowanie opieki nad oddziałami w polu przez przysyłanie paczek, organizowanie kantyn itp.
- h. Wytypowanie już w okresie 66 z pośród oddziałów BS. i GS. tych instruktorów, którzy po demobilizacji podejmą pracę w SS.
- i. Zobowiązanie wytypowanych przyszłych instruktorów do podjęcia pracy w myśl zadań odcinka odbudowy SS.

2. Odcinek Mafeking.

- a. Dopilnowanie, by z chwilą rozpoczęcia okresu 66 oddziały Zawiszy były w stanie całkowitej sprężystości organizacyjnej.
- b. Dopilnowanie, by z chwilą tego stanu kondycji fizycznej chłopców i zaopatrzenie oddziałów odpowiadały zadaniom Mafeking.
- c. Dopilnowanie, by funkcyjni Mafeking od drużynowych wzwyż zaznajomili się dokładnie z instrukcją Mafeking i w formie ćwiczeń aplikacyjnych przeprowadzali zadania z odcinka Mafeking.
- d. Utrzymanie ścisłej łączności Komend SS z odpowiednimi Komendami A.K. celem otrzymania na czas dyspozycji o uruchomieniu Mafeking.
- e. Dopilnowanie, by z chwilą otrzymania dyspozycji oddziały stawiły się w stanie należytym do wykonania zadania.
- f. Przyjmowanie zleceń zadań Mafeking od Komend A.K. i wykonywanie ich przy pomocy oddziałów Zawiszy.
- g. Meldowanie gotowości wykonywania zadań z zakresu Mafeking nie nakazanych przez Komendy A.K. - inicjatywa własna.
- h. W momentach trudnych podejmowanie na własną rękę zadań z zakresu Mafeking.
- i. Meldowanie gotowości wykonywania zadań z zakresu Mafeking na zlecenie władz cywilnych. Zlecenie to może być wydane jedynie za pośrednictwem Komend A.K.
- j. Prowadzenie w okresie 66 oddziałów Zawiszy w służbie Mafeking pod kątem widzenia wychowania chłopców.

3. Odcinek M.

- a. Prowadzenie przy pomocy oddziałów BS. i GS. akcji propagandowej i wychowawczej na terenie A.K. przez: własną postawę oddziałów w służbie i w stosunku do ludności, organizowanie ognisk, światła itp., organizowanie pracy samokształceniowej w spokojniejszych okresach.

c. d. na nast. str.

- b. Prowadzenie przy pomocy tych oddziałów akcji propagandowo - wychowawczej na terenie młodzieży w miejscach przemarszu i posto-
jów oddziałów.
 - c. Prowadzenie przy pomocy oddziałów Zawiszy tejże akcji na tere-
nie młodzieży w miejscowościach służby Mafeking.
 - d. Przygotowanie przed okresem 66 i prowadzenie w czasie jego twa-
nia przez Komendy SS akcji propagandowo-wychowawczej na całą
młodzież przy pomocy pism, ulotek, świetlic, megafonów itp.
- materiałami własnymi lub otrzymanymi z Pasieki.
4. Odcinek odbudowy SS.
- a. Utworzenie sieci lokalnych Komend SS.
 - b. Podanie szerokim masom młodzieży do wiadomości faktu funkcyjono-
wania tych Komand. Werbowanie młodzieży do drużyn Zawiszków
poprzez wciąganie ich do wykonywania zadań Mafeking.
 - c. Przeprowadzenie wśród wszystkich instruktorów i kandydatów na
instruktorów swego terenu ankiety, czy pod okresie demobilizacji
podejmą pracę instruktorów w SS. Zapytanie w ankiecie winno
brzmieć: "Czy będą prowadził Krag SS, drużynę SS, drużynę Zaw-
iszy czy gromadę Zuchów i w jakiej miejscowości" - nie powinno
być mowy o funkcjach wyższych od drużynowego - które wyłonia
się no tym.
 - d. Zabezpieczenie majątku przedwojennego SS, majątku młodzieżowych
organizacji polskich, które pracy w okresie 66 nie podejmą, ma-
jątku organizacji młodzieżowych niemiejskich, zgłaszanie im
zapotrzebowania materialnych do Komand A.K. w czasie trwania ok-
resu 66 i przy demobilu /namioty, ekwipunek osobisty, samochody,
rowery, sprzęt kuchenny, pionierski itp./
 - e. Nawiązanie kontaktu z odbudowującymi się władzami Państwowymi,
szkolnymi, Samorządowymi, Kościelnymi itd. oraz podjęcie z nimi
współpracy na odcinku wychowawczym.
 - f. Rozpracowanie zadań, jakie otrzymają poszczególne Ule odnośnie
odbudowy SS na poszczególnych terenach postulowanych i kreso-
wych. Zadania te będą analogiczne do zadań odcinek SS na terenie
własnego Ula.
- II. Szczegółowe omówienie zadań SS w okresie 66 podane zostało w rozsa-
żanych poszczególnym Ułom protokołach odpraw z dnia P.X. 43 roku
i II.VI.44 roku.
- III. O przejściu SS w okres 66 zadecyduje Rozkaz mój, lub w razie sy-
tuacji uniemożliwiającej dotarcia tego Rozkazu - Rozkaz Komendan-
tow Ula lub Roju wydany na podstawie dyrektyw Komendy A.K.
- IV. Organizacja SS w okresie 66 uregulowana zostanie osobnym rozkazem,
w razie nie dotarcia tego rozkazu do poszczególnych terenów funk-
cjonować w tym okresie winna organizacja w stanie obecnym /okresu
XX konspiracyjnego/.
- V. Przejście Organizacji w stan 66 jest równoznaczny z zakończeniem
konspiracji i podjęciem akcji jawnej.
- VI. Sytuacja obecna nie daje pewności, czy przejdziemy w okres 66
w czasie najbliższym, czy też pozostaniemy przy zadaniach obecnych
lub przejdziemy do wykonywania zupełnie nowych zadań. W razie, gdyby
rozkazy dotyczące tych decyzji nie dotarły na czas do poszczególnych
terenów, Komendanci Uli lub Rojów podejmą decyzję samodzielnie
na podstawie dyrektyw Komand A.K. W każdym razie decyzje te pow-
zięte być muszą nawet, gdyby z jakichkolwiek względów dyrektywy
Komend A.K. nie nadeszły. Liczę na to, że wszyscy Komendanci tere-
nów będą umieli wziąć na siebie odpowiedzialność za decyzję, ro-
zumiejąc jednocześnie wagę tej odpowiedzialności.

Rozkaz ten otrzymują Komendanci Uli
i Rojów oraz oszkonkowie Pasieki.

Rozkaz ten jest jak na jego siłę tajny

Naczelnik

6-7/ K. Krzemień

SS - Naczelnik

m.p. dn. 20 lipca 1944r.

R o z k a z L. 4/66

W rozwinięciu zadań na okres 66 podanych w rozkazie L.2/66 z dnia 15 lipca br. pkt I/4 Oddział Odbudowy SS /f/ przydzielam następującym Ułom terenu C. następujące zadania na terenach innych Uli:

- I. 1. Ul Wisła samodzielnie zorganizuje nowy Ul Grunwald.
2. Ul Smok samodzielnie zorganizuje nowy Ul Lignica.
3. Ule Rady, Skala i Wrtu dopomoga do odbudowy Ułom -Lina, Gniazdo, Kominy, Huta i Barbara - terenu Z.
Koordynacje tej pomocy objamie Ul Kresowy Chrobry zorganizowany przez Pasiekę.
- II. Poszczególnym członkom SS mającym zamiar brać udział w pracy odbudowy SS na upatrzonym przez siebie terenie, innym niż przydzielonym dla ich Ula jako zadanie odbudowy, zostanie umożliwione indywidualne reklamowanie się ze swoich Uli i zgłaszanie się do odpowiadających im Uli.

Czuwaj!
Naczelnik
/-/ K. Krzemień

Rozkaz ten otrzymują członkowie Pasieki oraz komendanci Uli i Rojów.

R o z k a z t e n j e s t j a k n a j ś c i ś l e j t a j n y

SS - Naczelnik

M. p. 21 lipca 1944 rok

R o z k a z L. 5/66

- I. Członkowie SS mogą mieć w okresie 66 następujące przydziały:
1. Przydział indywidualny do Państwowej Służby Cywilnej
 2. Przydział do Armii Krajowej:
 - a. w oddziałach G.S. lub B.S.
 - b. Indywidualny w innych oddziałach A.K.
 - c. w Komendach SS /Pasięka, Komendy Uli i Rojów/
 - d. w oddziałach Mafeking.
- II. Posiadający przydział 2a, 2b, 2c, 2d mający powyżej 18 lat stają się w okresie 66 zmobilizowanymi żołnierzami - mają prawo do munduru wojskowego.
- III. Szef Pasięki oraz Komendanci Uli i Rojów:
1. Zekwalifikują niezwłocznie każdego członka SS w swym terenie do jednej z grup przydziałów, powołując go jednocześnie o tym. Jeżeli
 2. Wskazali w związku z tym nastąpiłyby przesunięcia w Komendach, uzupełnią składy Komend tak, by były one zdolne realizować zadania podane w Rozkazie L. 2/66 i L. 4/66.
 3. Prześlą natychmiast meldunek o wykonaniu pracy, który zawierałby:
 - a. ewidencje Komend SS
 - b. ewidencje zmobilizowanych wojskowych G.S. i B.S.
 - c. ewidencje oddziałów Mafeking
 - d. ewidencje członków SS otrzymujących przydziały I i 2b.

Rozkaz ten otrzymują członkowie Pasięki oraz Komendanci Uli i Rojów.

Rozkaz ten jest jak najściślej tajny.

C z u w a g i

Naczelnik

/-/ K. Krzemień

SS - Pasieka

M. p. dnia 15 lipca 1944 r.

R o z k a z L. II.

I. Straty.

W ostatnich dniach poległ w walce z wrogiem dowódca Kompanii "Maciek" Batalionu "Zośka" dh Wódek.

W ostatnim czasie zmarł w obozie zamęczony po wielomiesięcznych badaniach dh. hm. Andrzej.

Cześć Ich Pamięci!

II. Rozkaz z Naczelnego Wódza.

W związku z akcją bojową wykonaną przez Batalion "Zośka" Naczelnny Wódz przesłał na ręce Komendanta Głównego A. K. następującą depeszę: "Kaldunek W.W. otrzymałem. Dzielnych żołnierzy Armii Krajowej podziwiam. Panu Generałowi dziękuję."

III. Linia frontu.

W ostatnich tygodniach trzy dalsze Ule terenu W znalazły się na linii frontu. Druhna, dla których przełom już nadszedł przesyłamy nasze pozdrowienie "Czuwaj!"

IV. Miśnowania.

Mianuje z dniem 3 Maja 1944 roku hm-mi:

ś.p. dha Włodka z Batalionu Zośka
Damazego z Pasieki
Wilka z Ula Muta
Miroslawa, Wita i Włada z Ula Puszcza
Ostoja z Ula Złotego

Mianuje z dniam 3 Maja 1944 roku phmami druhow:

ś. p. Florka i Janka z Ula Barbara
Mariana i diemanda z Ula Suta
Józka i Kosa z Ula Rady
Doline i Włoka z ula warta
Hafosa, Kazimierza, Niemen
Pine, Soche z Ula Złoty
Jerzego i Szczesnego z Ula Żubr

V. Wytyczne pracy

Przypominam o następujących zadaniach postawionych terenowi w rozkazie L.3 z dnia 3 Maja 1943 roku a szczególnie jeszcze nie wykonanych:

1. Każdy drużynowy winien być instruktorem.
2. Rozbudowa szczebla Zawiszy.
3. Intensywna akcja M.
4. Łączność wszystkich Uli z Pasieką przy pomocy Pajęczyny.

Czuwaj!

Naczelnik
/-/ K. Krzemień

88
Ul puszcza
Zawisza

I N S T R U K C J A L.5/43

Trzy miesiące niepowstrzymanego rozwoju Z. na naszym terenie przyniosły - jak to określili dh Wizytator i dh Komendant Ula - wspaniałe rezultaty. Dzięki widocznie dobrze przestrzeganej zasadzie "właściwy człowiek na właściwym miejscu" udało się nam pozytywnie i nadspodziewanie szybko ukończyć I etap pracy. Zgodnie z planami - w dniu II.II. br. wszystkie poręce zorganizowały na swym terenie oddziały Z.. Chciałbym tym oświadczeniem podziękować Wodzą Z. za ich dotychczasową służbę.

Wydaje mi się, że w dniu 10 lutego 1944 r. po dalszych trzech miesiącach rozwoju Z. pogłębimy na tyle jego nurt, że każdy nasz przywódca, od patrolowego do Wodza, mieć będzie w swoim zespole prawdziwie h-skich ludzi, świetnych, pełniących codziennie i wytrwale codzienną służbę.

I. Program pracy. Nie stworzymy jako Z. żadnego dzieła, jeśli w chwili walki damy chłopcom, przygotowanych jedynie fizycznie i sprawnościowo. Chodzi przede wszystkim o przygotowanie ich wewnętrzne, duchowe, o budowę charakterów nowych Polaków, których chcemy widzieć na czele przyszłej Polski. Nie wystarczą przeto najintensywniejsze ćwiczenia, najlepsze nawet szkolenia i biegi, gdy zabraknie w nich dążenia w zwyk. Wartość pracy dzisiejszej Z. mierzyć trzeba nie ilością zbiorów, nie sumą zebranych ~~xxx~~ składek, ale miarą postępu każdego chłopca, każdego patrolu i każdego przodownika w służbie Bogu i Polsce.

Zatem obok upartej pracy szkoleniowej Mfz prowadzić trzeba w oddziałach to, co nazywamy zwykle "wychowaniem religijnym i narodowym". Ale:

a/ na największym absurdem byłby podział programu pracy pionową kreską z wydzieleniem: "ideologia" "technika". Otóż nie ma u nas miejsca na "przerabianie ideologii", tak jak "przerabia się" węzły czy terenkę. Bo:

b/ ideologia nasza jest najprostsza i najpękniejsza: służba Bogu i Polsce. Nie realizuje się tej służby przez gadanie o niej, ale przez czyn, przez wykonanie zadania, przez służenie właśnie. Zatem:

o/ Wychowanie religijne i narodowe mają swoje miejsce w każdej chwili pracy, w akcji technicznej, w zbiorach, w grze, w świeceniu, w całej atmosferze i stylu życia oddziału. Dlatego chcemy, by przodownicy rozumieli o eo w wychowaniu h-skim idzie, gdyż oni właśnie zbiórki te prowadzą. Z ich osobowości, z ich postępowania płynie oddziaływanie na oddział. Dlatego wreszcie nie trzeba tworzyć odrębnego pionu pracy "ideowej". Mieści się ona w osobach Wodza i przodowników, a przez to w każdym momencie pracy oddziałów. Z. Jednak

d/ Wódz Z., mimo tego, co wyżej powiedziano powinien nakreślić plan przeprowadzenia w tych oddziałach zagadnień ideowych, jakie uważa za konieczne. Nakreślić go to, by dać swoim przodownikom "zapłon" wiary i bojowości ideowej, by móc wreszcie sprawdzić po pewnym czasie, czy jego wspaniałe zamiary nie zagubiły się w nawałce szkolenia i ćwiczeń.

e/ Wych. r e l i g i j n e to:

- zgodność wiary chłopca /słów/ z jego życiem /czynem/,
- nie wstydzanie się Pana Boga, lecz
- zdobywość i promieniowanie na otoczenie,

f/ Wych. n a r o d o w e to:

- wiadomości o Polsce /geogr. i historyczne/,
- treść słów "Polska walczy",
- świadomość sensu i celów wojny,
- twórcza postawa Polaka na dziś i jutro.

g/ Uwaga! Jasne, że poziom stosowanych wpływów zależy od poziomu i wieku chłopców, że np. "pogłębianie praktyk rel." to nie tłumaczenie nie werbetów Pisma Świętego trzynastolatkom, a "twórcza postawa, to zagadnienie "dokonania czegoś" w życiu, ale dopiero dla starszych nieco chłopców i w sposób dla nich zrozumiały poruszone.

SS
Ul Puszcza

Luty 1944

ROZKAZ.

Mianowanie - Kierownik Pasieki mianował rozkazem z 17 lipca 943 następujących dhów phm:
Korzenia, Okrzeję z Łozy,
Zbroję, Zielonego z Promu,
Beję, Szonia z Łomu,
Pioruna, Lubicza z Miliona,
rozkazem z 27.12. 943 następujących phm:
Brzozę, Cmentarza, Zasłonę, Pomiana, Zabłońskiego
z Wysokiego,
Błyskawicę, Pamcerniaka z Rąbu,
Śpięgo Dzioba, św.p. Lisa, Orle Oko z Orłowa.

Intensywność pracy.

W ostatnich czasach nastąpiło nasilenie akcji terrorystycznej na terenie Puszczy. Nowe te trudności mają nas zahartować do naszych dalszych działań. Kierownicy Rojów muszą ozuwać nad takim zorganizowaniem terenu, aby nawet w momencie, kiedy ich samych lub kogoś z podkomendnych zabraknie, praca mogła się toczyć raz wytkniętą drogą. Pamiętajmy, że najcięższe chwile bodaj są jeszcze przed nami.

Kurs Wiarusa.

Zgłosić do Kom. Ośr. wykazy kandydatów na Kursy Wiarusa i uzyskać od nich akceptację.
Kopię wykazów odpowiednim meldunkiem nadesłać do mnie.

/-/ Jan Szwed

S.S.
Ul Puszcza

R o z k a z 7b/44

- I. W związku z sytuacją wojenną na terenach polskich, może zaistnieć stan odciecia Stolicy, a z nią K-dy Ula od Komend Rojów. W razie takiej sytuacji na okres odciecia tereny Puszcza-Lewa podporządkowuje d-owi Powale, zastępcy K-ta Ula z siedzibą w Mateczniku/d /dojście przez d-ha Lisa z Matecznika/, tereny Puszcza - Prawa - d-owi Witowi, z-cy K-ta Ula z siedzibą w Wyłomie. Adresy dokładniejsze postaram się dosłać, ewentualnie kontakty z tymi terenami nawiążą wyznaczeni Zastępcy.
2. Przypominam, że szyfr podany przeze mnie nadal pozostaje bez zmiany.

Czuwaj!
/-/ Jan Szwed
K-dt Ula.

SS
Ul Puszcza
2803

Rozkaz 244

I. W miesiącu kwietniu K-ci ośrodków w toku swej pracy zwrócą specjalną uwagę na pogłębienie znajomości naszej literatury organizacyjnej, tak przedwojennej, jak i wydanej w okresie okupacji. Szczególną troską należy otoczyć drużynowych wszystkich szczebli: Z, BS, GS. W tym celu należy wyszukać pozostałe egzemplarze z bibliotek prywatnych lub jedn. org. przedwojennych. K-da Ula skieruje znowu pewną ilość egz. w teren. Swentualne zapotrzebowanie terenów kierować do K-dy na rece Powiaży.

2. Wizytatorzy:

Celem pogłębienia współpracy między K-dą Ula, a K-dami terenowymi ustalono niżej podany przydział instruktorów K-dy Ula do poszczególnych ośrodków:

Fil - Tereny Grodu, Promu, Matecznika
Poważa - Tereny Łoży, Dalekiego
Howerla - Tereny Orłowa, Osy
Gazella - Tereny Wilkołaka, Łomu, Toma
Mirosław - Tereny Sosen
Szwed - Tereny /czasowo/ Radne, Niemcza

3. Kryptonimy:

Zatwierdzam zmianę kryptonimów:

1. Wysoki na Radne
2. Rąb na Osa
3. Milion na Matecznik
4. Siódzko na Dalekie.

4. Egzamin motoryzacyjny

Podaje do wiadomości i zatwierdzam wynik egzaminu końcowego kursu motoryzacyjnego w Promie 19, 27

1. Gysty z wynikiem dobrym nr ew. 159
2. Krzyk z wynikiem dobrym nr ew. 162
3. Rzedziak z wynikiem dostat. nr ew. 171
4. Kobel z wynikiem dostat. nr ew. 172
5. Ziuk z wynikiem dostat. nr ew. 163
6. Piast z wynikiem dostat. nr ew. 164

5. Kwartalne sprawozdanie z prac:

Do 15.4. K-ci ośrodków nadesłały krótkie sprawozdania z prac przeprowadzonych w ubiegłym kwartale, jak również dane liczbowe dotyczące:

a/ stanu jednostek org. i członk.
b/ uzupełnienia i zmiana w stanie kierowców samoch. i motocykl.
c/ uzupełnienia strat.

6. Życzenia świąteczne:

W związku ze zbliżającymi się świątami Zmartwychwstania Chrystusa Pana obojęcie i w imieniu K-dy zasylam gorące życzenia wytrwania w pracy.

/-/ Jan Szwed

SS
Ul Puszcza

M. p. 270744 rok

R o z k a z L. 7/44

- I. W momencie przełomu wzywam wszystkich członków SS Ula Puszcza do wielkiego dzieła. Idźmy z hasłem: "Do Zwycięstwa"!
- Przesyłam gorące pozdrowienia oddziałom już walczącym z Rojów: Orłowa i Dalekiego.
- Szczegółowe dyspozycje otrzymacie na miejscu od miejscowych Komend A.K.
- II. M i a n o w a n i e.
Naczelnik SS Rozkazem L. II z dnia 15 lipca 1944 roku mianował harcmistrzami druhow: Wiada i Wita z Ula Puszczy.
- III. w y k o n a n i e R o z k a z u.
Podkreślam ważność dokładnego wykonania Rozkazu Dha Naczelnika, Meldunki z wykonania punktu Rozkazu I. 5/66 p. III. 3a,b,c,d nadesła Komendanci Rojów w ciągu 7-miu dni od otrzymania takowych.
- IV. Ł a c z n o ś ć.
Komendanci Rojów sprawdzą łączność z Komendami z sąsiednich Rojów. Jeżeli łączność ta jeszcze w jakimś terenie nie działa, należy ją natychmiast zorganizować.
- V. Z a l i c z e n i e K u r s u W.D.
Zaliczam ukończony Wyższy Kurs W. D. Druhowi Czarnemu z Oddziału Spec. przy Komendzie Ula Puszczy.

Czuwaj!

Kdt. Ula Puszczy
/-/ Jan Szwed

R o z k a z L.3

1. Załączony rozkaz Pasieki przesyłam Kom. Hufców do wiadomości i ścisłego wykonania. Wykonanie punktu VI musi nastąpić do 25 bm. Za powyższe czynię odpowiedzialnymi Kom. Hufców.
2. W załączeniu przesyłam list Naczelnika SS do drużynowego. Proszę o poważne potraktowanie momentu wręczenia takowego drużynowemu, np. na specjalnie na ten cel zwołanej odprawie. Hufcowi odwrotną pocztą nadesłać zapotrzebowanie na "listy" tak ażeby każdy drużynowy mógł otrzymać I egz.
3. Przypominam, że Kom. Hufców winni zawiadamiać K-dę Ula o odprawach drużynowych.

Czuwaj!
Kom. Ula Puszcza
/-/ Jan Szwed

Polecenia i kontakty - Ul Puszcza - Kom. Hufcu Ula

I. SS
Ul Puszcza
OI04

Bardzo Pilne

Do 25. 4 br. zgłosić kandydatów na kurs Wiarusa na ręce miejsc. Kom. Rej. P.Z.P.
Kom. Huf. zobowiązuję do odpowiedniego doboru kand. Muszą to być ludzie posiadający zadatki wodzowskie i pełniący funkcję drużynowego lub sekcyjnego.
Odpis wykazu nadesłać do mnie.

Czuwaj!
/-/ Jan Szwed

2. Do Komendantów Ośrodków.

/Osa/

Ostatni Nr Brzasku /Nr4/ jest zapowiedzią na ostatniej konferencji Instrukcja dla drużynowego.

W związku z powyższym proszę o nie puszczanie tej instrukcji - i ewentualne wycofanie z terenu - traktując ten numer jako instrukcję specjalnego Zarachowania:
Wytyczne pracy dla drużynowego /Nr4 Brzasku/ otrzymują:
d-nowi i ich z-cy
instruktorzy /phm i hm/ ośrodka.

o, d. nast. str.

Nadwyżkę proszę zmagazynować w ośrodku i rozsyłać potem jako indywidualne uzupełnienia.
Instrukcja nie może krążyć w terenie poniżej funkcji drużynowego i jego z-cy.

Czł
/-/ Jan Szwed.
K. Chor. Puszcza.

3. Referent G. S-ów

/Osa/

Pragnąłbym, aby kdtol już teraz wyrazili swoje życzenia, ewentualnie uwagi, które postaram się, o ile to będzie możliwe uwzględnić w niniejszym wydawnictwie.

Przy tym chciałbym się zorientować co do chłonności na powyższą instrukcję, przeto proszę o podanie ewentualnej ilości egzemplarzy, którą teren chciałby nabyć. Cena za egzemplarz wahać się będzie w granicach od 50 - 70 zł.

W związku ze zbliżającymi się Św. Wielkanocnymi przesyłam ~~razem~~ d-hom, kdtom Ośrodków, drużynom G. S-ów i pozostałym życzenia powyślnego spędzenia Św.

i drużynowym

Czuwaj!
/-/ Howerla
Referent G. S-ów
Ula Puszczy

4. Do Kdtów Ośrodków
Ul Puszcza

M.p. I50444

Kdtol Ośrodków zechcą każdorazowo i natychmiast przesyłać szczegółowy raport w momencie aresztowania człowieka z ich rejonu, oraz podać przyczyny aresztowania, kryptonim /pseudo/, funkcję i inne. Także dotyczy w razie zabicia kogoś z Waszych ludzi.

Czuwaj!
/-/ Howerla
Referent GS
w Ulu Puszcza

5. K a z u a r

Koniecznosc spróbować łączenia obu tych dziedzin, wiązania tradycji narodowych z chrześcijaństwem, historii narodu z Kościołem w Polsce itp. Typ rycerza chrześcijanina, katolicki typ zdobywcy, oto najwspanialsze wzory /Chodkiewicz, Zawisza, Traugutt/.
Sznury funkcyjne.
Uregulowano ostatecznie regulamin sznurów funkcyjnych przysługujących ludzom Z.:
Szeregowiec - szary na ramieniu. Patrolowy - brązowy na ramieniu, adiutant - zielony na szyi, przyboczny dowódcy roju - granatowy na szyi, komendant proporca /tj. ośrodka, hufca/ - srebrny na ramieniu, członkowie komendy proporca /tj. Wódz Z., wódz BS itp. / srebrny na szyi, Komendant Ula - złoty.

Cz....!
/-/ KZUAR

6. Do
Kdtów Ośrodków

M. p. ISO444

Zwracam uwagę Kdtów Ośrodków, że "list" d-go winni otrzymać d-wi wszystkich szczebli imiennie wypisany /kryptonim/.

Czuwaj!

/-/ Jan Szwed

M.p. 2.V.44

7. W związku z możliwością wstrzymania poczty, wysyłka paczek do wszelkich obozów może być przerwana. Wysyłka paczek do obozów zajmuje się Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

W związku z tym dla zabezpieczenia swych najbliższych należy zwrócić się z prośbą do Czerwonego Krzyża w sprawie wysyłki paczek. W tym celu należy na zwykłej karcie pocztowej, w formie bardzo lakonicznej, w języku polskim /np. Proszę o wysyłkę paczek dla mego syna/ podać dokładny adres aresztowanego i wysłać pod następującym adresem:

An das

Internationale Komitee des Roten Kreuzes

GENP

Schweitz

Podawać wiadomości tylko zainteresowanym.

8. Osat

Mp. ISO544

Uprzejmie proszę o przysłanie ISO zł.

Podpis nieczytelny /Imelda?/

9. Wład!

M.p. ISO544

Proszę samemu lub przyjechać jutro Mariana w sprawie podjęcia d-ny B.S. do w-wy o godz. 9¹⁵ - ul. Emilii Plater i Alei Jeruzolimskich - sam podejmuje.

Proszę o przybycie raczej wcześniej.

Podaje jeszcze raz termin 9 jutro tj. niedziela /14.V.44 - godz. 9¹⁵ rano

Howerla

10. SS

M. p. ISO544

Ul Puszcza

Komendanci Hufców.

Przydzielam dla środowisk po kilka egz. Przodownika. Książka ta przeznaczona jest przede wszystkim dla instruktorów "Z" a następnie "B.S." Członkowie Komend Hufca winni się z nim zapoznać. Brakujących egzemplarzy zapotrzebować z K-dy Ula.

/-/ Jan Szwed.

II. Dh Marian!

M.p. 7.7.44 r.

Dnia 10. 7. b.r. proszę stawić się o godzinie II róg Poznańskiej

i Alei Jeruzolimskiej. Spotkanie mnie.

Gazella

12. Do Komendantów Ośrodków!

Proszę druhow o zorganizowanie w okresie letnim /lipiec, sierpień 3 - 7 dniowych wycieczek lub małych obozów. Druhowie sami dopilnują, by wycieczki pod względem wymagań konspiracyjnych stały na najwyższym poziomie. Komenda Ula zwraca po 10 zł. za 3 dniowy pobyt od uczestnika /30 zł. na głowę/ po otrzymaniu odpowiedniego zawiadomienia od Druha. Termin zgłoszeń do 20 lipca.

Czuwaj! /-/ Jan Szwed Komendant Ula.

SS
Ul Puszcza

M.P. 050444

List okólny Nr. 6

Cheąc Ośrodkom ułatwić szkolenie, podjąłem wysiłki opracowania i wydania z zakresu "Wielkiej Dywersji" "Instrukcji W.D." oraz "Instrukcji Tele - technicznej" co napewno Ośrodki otrzymały.

W związku z tym uprzejmie proszę kdtów Ośrodków o nadesłanie wyczerpującej krytyki dotyczącej powyższych dwóch instrukcji, co pozwoli mi w miarę możliwości uwzględnić ją w następnym wydaniu. Ośrodki mogą jeszcze zamawiać powyższe instrukcje co etapami starał się będę wykonać. Przypomnę, że cena za egzemplarz "Instrukcji "W.D." wynosi 70 zł. za "Instrukcję Tele-tech. - 50 zł.

Podczas wizytacji Ośrodków stwierdziłem potrzebę wydania nauki o broni z uwzględnieniem broni nowoczesnych, a zwłaszcza P.M.-ów.

Praca już jest w toku!

Aby jednak już w tej chwili ułatwić terenom pracę, będę wysyłał schematy i opisy na luźnych arkuszach w/g kolejności:

1. Karabiny
2. Karabiny powtarzalne
3. Ręczne karabiny maszynowe
4. Lekkie karabiny maszynowe
5. Pistolety krótkie
6. Pistolety maszynowe
7. Ciężkie karabiny maszynowe
8. Rakiety
9. działka piechoty
10. Granaty
11. Butelki zapalające
12. Maski
13. Lornetki

W związku z tym zwracam się do kdtów Ośrodków z prośbą, aby jeżeli posiadają u siebie na terenie jakiegokolwiek instrukcje o broni, książki, rysunki itp. przesłać je na moje ręce /ręczną prosta za zwrotem/ - co znacznie ułatwi mi pracę. Mogą być także wydawnictwa w językach obcych.

SS
Ul Puszoza
Hufiec "Romb"

Mp. I8I243

Rozkaz LI/43

1. Przyznaje stopień II wywiadowcy następującym druhom:

Młotowi, Dębowi, Wilkowi.

2. Następujących druhów mianuje przodownikami:

Bobra, Rysia, Wilka.

3. Adjutantem wodza roju "Płowce" mianuje druha Młota.

4. Wodzem roju "Grunwald" mianuje dha Zenka, a wodzem roju "Płowce" dha Topora.

5. Zatwierdzam nazwy i numery drużyn:

I/ Drużyna im. St. Czarnieckiego	Nr 6600
2/ Drużyna im. J. Sobieskiego	Nr III00
3/ Drużyna im. R. Traugutta	Nr 2200
4/ Drużyna im. St. Batorego	Nr 8800
5/ Drużyna im. Wł. Jagiełły	Nr 4400
6/ Drużyna im. Wł. Łokietka	Nr I2000

Czuwaj!

Wład
Komendant hufca Romb

Uwaga: Hufiec Romb został przemianowany na Hufiec Osa
wisną I944 r.

I n s t r u k c j a L. I/43

I. Program pracy

Programem pracy Zawiszy jest Mfg. Mfg jest pewnym sektorem armii i jako taki winien przyswoić sobie wszelkie sposoby pracy konieczne w armii ~~pracy wojennej~~. Konkretnie chodzi o:

- a/ postawę służbową dowódców Mfg i ich podkomendnych,
- b/ zorganizowanie pracy Zawiszy na sposób wojskowy tzn. ~~zastosowanie~~ zastosowanie rygorów nieobecności, spóźnień, nadanie odprawom funkcyjnych pewnych osób służbowych, silne podporządkowanie oddziałów. Dowódcę Mfg. obowiązuje wszędzie rygor wojskowy.

2. Plan pracy wśród chłopców należy oprzeć na wszelkiego rodzaju ćwiczeniach zarówno w patrolu jak i drużynie.

W związku z zagadnieniami powojennymi oraz z organizacją Mfg. należy podciągnąć stopnie do następującego poziomu:

szereg. III st. patrolowy II st. przodownik I st. /Kurs Wodza.

3. Ekwipunek Mfg: opaska służbowa, sznur funkcyjny, furatka, lilia, to samo dla patrolowych i przodowników.

Gwizdki, kije, /wysok. 165 cm/, proporzyczki patroli i drużyn

Ostatnie trzy drużyny przygotowują we własnym zakresie.

4. Sprawy organizacyjne: podaje do wiadomości, że patrolowych, przybocznych i funkcyjnych drużyn mianuje osobiście po porozumieniu z przodownikiem, natomiast przodowników mianuje Kdt Hufca po porozumieniu z wodzem Zawiszy.

Przy powitaniach, raportach itp. obowiązuje salutowanie.

Forma raportu /meldowania się/:

a/ Druhu wizytatorze, zastępowy..... melduje posłusznie zastęp na zbiórce, stan I+5 obecnych I+....., I nieobecny /nie - /usprawiedliwiony

b/ Druhu przodowniku, młodzik/ wywiad itd..... melduje posłusznie swe spóźnienie/przybycie, prośbę, zażalenie itp./

Gdy meldujący się nie jest funkcyjnym /zastępowym/ to przy meldowaniu podaje stopień, jeśli nie ma stopnia, podaje sam pseudonim.

Meldowanie przeciwłożyć na zbiórkach.

5. Rozkazy na piśmie wydaje przodownik regulując nimi sprawy wewnętrzne podległych oddziałów. Rozkazy dotyczą mianowania funkcyjnych:

podzastępowych. Mianowania funkcyjnych w zastępach, nadawanie nazw patrolom itp. należy sporządzać w 2 egz., z których jeden dostarczyć Wódcowi Z.

WZÓR

Zawisza

Rój "Grunwald"

Druż. im.....

Romb, 28. XII. 4., r.

R O Z K A Z L. I/47

I.....
2.....

Cz.....!

/-/ Leonard
przodownik

6. Sprawy wewnętrzne:

wprowadza się tymczasową numerację drużyn:

Nr. 22 druż. im. Romualda Traugutta, Nr. 44 druż. im. Wł. Jagiełły,
Nr. 66 druż. im. St. Czarnieckiego, Nr. 88 druż. dh Zdzisława,
Nr. 100 druż. dh Marka, Nr. 120 druż. dh Stanisława. Wszyscy drużynowi dostarczą ~~ax~~ jak najszybciej nazwy drużyn oraz nazwy patroli! Numeracja członków drużyny: przodownik Nr swojej drużyny, patrolowy Nr druż. i Nr patrolu np 6610, 4420. Członek patrolu 6611, 6612, 4421 itp.

e. d. nast. str.

Z pracy drużyny należy dostarczyć w ciągu miesiąca raport pisemny Wodzowi Zawiszy. Niżej podaje formę raportu:

SS

Hufiec Romb

Rój "Grunwald"

Druż. im.....

R A P O R T Z pracy biblioteki

I.....

2.....

Cz.....!

/-/ witek 4420

Do dnia 20.XII.43r. należy wykonać ewidencję drużyn. W ewidencji podać: Pseudonim, dokł. datę urodzenia, stopień Mfg, datę wstąpienia do Z, wykaz służby /przed- i powojennej, stosunek do szkoły, wykształcenie i ewentualne uwagi.

W Z O R

Kret, 20.5. /przodownik/, wst. I.9.43r. przed w. wst. zuchy I.9.38. do H-stwa, 15.I.39. Przyrzeczenie. 23.6.39 kurs zastępowych uk. w V. 39, paxmawia od I.9.43. - I.10.43 patrol. "Orłów" w 2 Oddz. Z. od I. 10. przodownik 2 Oddz. Z. mianowany rozkaz. I.10.43. Ukończył II kl gim. w 1942 r., a obecnie III kl, niedoszkolony w Mfg jako dea B. zdolny, kandydat na zastępcę wodza roju.

Ewidencję patrolowych i funkcyjnych przesłać do wodza Z. Składki proszę dostarczyć do dnia 4 każdego miesiąca na ręce dh Marka, skarbnika roju Grunwald. Składka wynosi 3 zł miesięcznie. Druhowie, którzy nie są w stanie płacić zgłaszają się do dh Zenka.

Kroniki patroli winny być uporządkowane w jak najkrótszym czasie. To samo dotyczy drużyn.

Magazynierzy powinni posiadać notatniki z dokładnym wyszczególnieniem sprzętu drużyn, patroli oraz poszczególnych członków.

Zbiórki patroli winny odbywać się co najmniej raz na tydzień, odprawy patrolowych raz na tydzień. Koncentracja patrolowych poszczególnych rojów raz na miesiąc.

Biblioteka. Książki do biblioteki powinien dostarczyć każdy. Jeśli ktoś nie może dać na stałe użytkowanie, niechaj je wypożyczy. Każdy dh powinien dostarczyć co najmniej 6 książek z zakresu beletrystyki, nauki, wojskowości geografii itp. W związku z organizacją biblioteki każda drużyna wyznaczy bibliotekarza, który będzie podlegał w sprawach biblioteki dh Witkowi. I4 bm. zbiórka bibliotekarzy. Miejsce zbiórki oraz godzina zostanie podane. Każdy patrol wyznaczy również swego bibliotekarza, który będzie podlegał bibliotekarzowi drużyny.

Do dnia II XI stan poszczególnych drużyn winien wynosić I plus 24.

W skład drużyny wchodzi 4 ptole, stan I plus 5. W patrolach są następujący funkcyjni: zastępowy, podzastępowy, skarbnik, magazynier, sekretarz, kronikarz i bibliotekarz. W drużynie tacy sami funkcyjni ponad to przyboczny i drużynowy.

Na następny kurs wodzowski proszę zgłosić kandydatów do dh Zenka. Zgłaszają przodownicy. Pierwsze zgłoszenia mają pierwszeństwo. Opinie o kandydatach podać na piśmie.

Funkcyjni roju są zobowiązani zwoływać odprawę odp. funkcyjnych drużyn. Funkcyjni drużyn zwołują odprawy funkcyjnych patroli.

W związku z dniem II XI przewidziana jest pewna akcja "Mały Sabotaż".

Do akcji tej zostaną wciągnięci wszyscy przodownicy wraz ze swymi patrolowymi.

Plan alarmowy poszczególnych drużyn powinien być opracowany szczegółowo. Celem jego sprawdzenia zostaną wysłane listy, które powinny przejść drogą alarmową jak najszybciej.

W związku z ostatnimi zastrzeżeniami należy podwoić czujność, usunąć z lokali wszystkie przedmioty kompromitujące. Na zbiórki przygotować z góry alibi.

Czuwaj! Marian Wódz Z.

Bz. 13 dla dh Zdzisława Instr. 17 kł dla przod. i ich zast.

88
Ul Puszcza
Hufiec "Osa"

Mp. 90444

Rozkaz LI/44

- I. W związku z szybkim rozwojem organizacji naszych najmłodszych druhów na terenie hufca "Osa" celem osiągnięcia w pracy jeszcze lepszych wyników zatwierdzam podział Zawiszy na cztery roje:

Rój I o nazwie Grunwald
Rój II o nazwie Płocze
Rój III o nazwie podanej w późniejszym terminie
Rój IV o nazwie Gedania

2. Ustalam następujące tereny działania rojów:

Rój I miasto Rembertów²
Rój II linia kolejowa Rembertów - Mińsk Mazowiecki
Rój III Targówek, Wygoda
Rój IV Zielonka, Wołomin

3. Mianowania:

wodzem Roju I mianuję dha Zenka /Dąb/
Roju II dha Leona
Roju III dha Wilka
Roju IV dha Zenka /Dąb/

4. Przyznaje stopnie następującym druhom:

stopień I ówika druhowi Zenkowi
stopień II wywiadowcy druhom: Leonowi, Witkowi, Andrzejowi.

5. Wodzem "Wilków" mianuję dha młodzika Danka

Wszystkim nowomianowanym druhom życzę z serca "Szczęść Boże" w ich pracy dzisiejszej i w przyszłej Niepodległej Polsce.

Pamiętajmy, że jesteśmy harcerzami i Polakami, że mamy być

"Czołem w świat idącej fali".

Czuwaj!

Wład

Komendant hufca Osa

Raporty drużyn Zawiszy ze sprzedaży
dodatku nadzwyczajnego Nowego Kuriera Warszawskiego
z dnia 6 maja 1944 r.

SS

d. 6.5. 44

"Zawisza"

Hufiec "Romb" / Osa /

Rój "G - d" / Grunwald

Druż. im. J. Ponat.

Raport z wykonania roboty "Dodatek"

I. Patrol Nr 3 "Żbiki" 7 egzemplarzy /w Sulejówku/

1. egzemplarz	za 10 zł
2. egzemp.	za 20 zł
3. egz.	za 5 zł
4. egz.	za 15 zł
5. egz.	za 10 zł
6. egz.	za 10 zł
7. egz.	za 6 zł
Razem	76 zł

2. Patrol Nr I "Pantery" 6 egzemplarzy /w Miłosnie/

1. egzemplarz	za 10 zł
2. egz.	za 10 zł
3. egz.	za 10 zł
4. egz.	za 10 zł
5. egz.	za 5 zł
6. egz.	za 5 zł
Razem	50 zł
	76
Ogółem	126 zł

Andrzejek 8800

SS

6.5.44

Lew

Zawisza

Rój Grunwald

Druż. im. R. Traugutta

Raport z pracy propagandowej

I. Patrol Nr I "Kukułki" 8 egzemplarzy na Zielonej Grzybowej

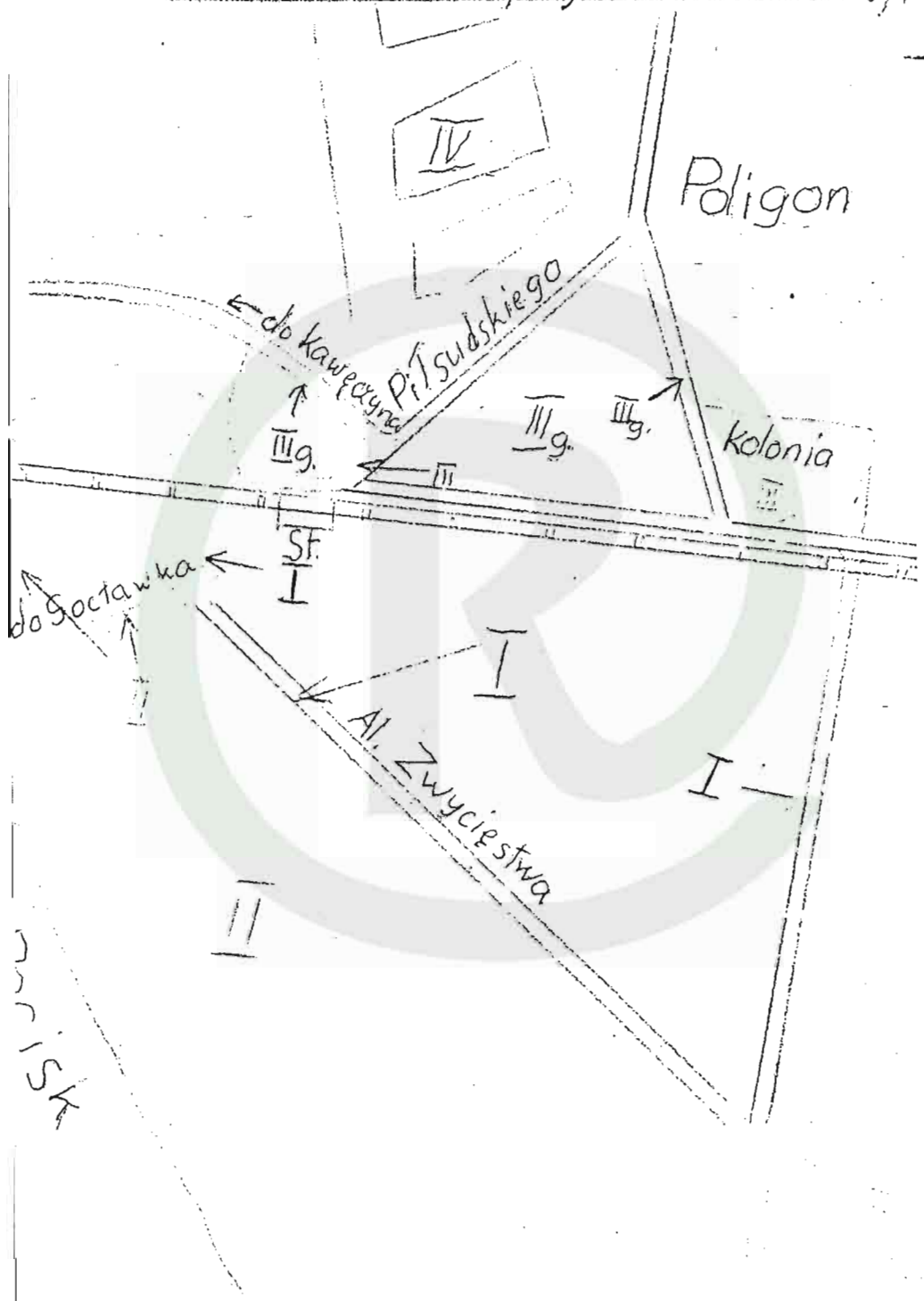
1. egzemplarz	za 20 zł
2. egz.	za 20 zł
3. egz.	za 10 zł
4. egz.	za 20 zł
5. egz.	za 20 zł
6. egz.	za 10 zł
7. egz.	za 20 zł
8. egz.	za 10 zł
Razem	130 zł

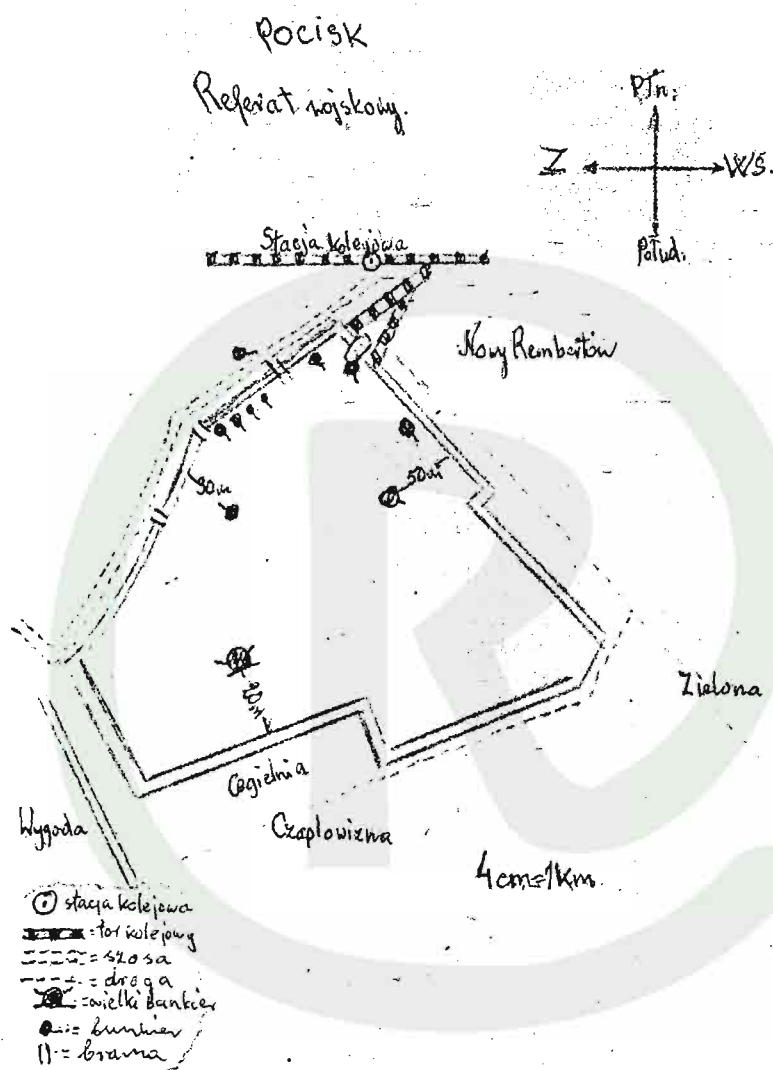
Cz....!

Marek 2200

M.P. Grzybowa godz. 13³⁰

Szkic Remb. z przydziałem dla drużyn







W pierwszym rzędzie od dołu z lewej:

Tadeusz Karpiński "Andrzejek" "Lew"
Dzwoniarek Leon "Leszek"

w drugim: Tadeusz Nawrot "Marian" "Rosomak"
Władysław Szeffler "Wład"
Nazwiska i pseudonimu nie pamiętam

w trzecim: Marek Szymański
Zdzisław Papaj "Zenek" "Dąb"
Golecki Jerzy
Zdzisław Goo "Adam"
Zenon Matlak

Zamieszczone zdjęcia zostały zrobione w 1942 roku w Kawęczynie i w lasach między Wesołą i Miłosną w czasie ćwiczeń w śledzeniu ruchów transportu niemieckiego na wschód. Nie wszystkich jednak członków Szarych Szeregów będących na tych zdjęciach udało się rozpoznać.

- Zdjęcie 1. U góry: Józef Karnyński ps. "Tolek"
Siedzą od prawej strony: Andrzej Książewski ps. "Grzyb"
Jerzy Książewski ps. "Gal"
- Zdjęcie 2. Pierwszy z prawej strony Waldemar Tuszyński ps. "Gryf"
Trzeci w górnym rzędzie z prawej strony
Andrzej Książewski ps. "Grzyb"
Drugi w górnym rzędzie z lewej strony Stefan Maciejewski
- Zdjęcie 3. Rząd górny: pierwszy z prawej strony prawdopodobnie
Janusz Tuszyński ps. "Bak"
drugi z prawej strony Andrzej Książewski
ps. "Grzyb"
drugi rząd od góry: pierwszy z prawej strony
Waldemar Tuszyński ps. "Gryf"
pierwszy z lewej strony
Stefan Maciejewski ps. "Pucioś"
drugi rząd od dołu: drugi z prawej strony
Jerzy Książewski ps. "Gal"
pierwszy rząd od dołu w poz. półleżącej
pierwszy z prawej strony
Mieczysław Pilich ps. "Wojtek"
drugi - Zdzisław Małkiewicz ps. "Błyskawica"
- Zdjęcie 4. Pierwszy z prawej w dolnym rzędzie Jerzy Książewski "Gal"
U góry z lewej strony Apolinary Nowakowski ps. "Bolek"
z prawej Jerzy Tarnowski ps. "Michał"
- Zdjęcie 5. Z lewej strony Apolinary Nowakowski ps. "Bolek"
z prawej Jerzy Książewski ps. "Gal"

OBRAZEK MATKI BOSKIEJ WYSIEDŁONEJ /Pruszkowskiej/

Na odwrotnej stronie obrazka modlitwa:

Pod Twoją obronę uciekamy się
Matko Boża Wysiedlona
ze swej siedziby w Pruszkowie
Przez okrutnego Niemca.
Uciekamy się my wysiedleni,
bezdomni, opuszczeni,
Skazani na głód, poniewierkę...
Wstaw się za nami do Syna
Swego Jedyne go
Pana Boga Wszechmogącego,
Aby poprzez ohmury wyrzucił
wreszcie złoczyńce
Na tę ziemię umęczoną,
Krwia niewinną milionów
prześląknietą,
Aby rozwarły się wrota
więzień i obozów
A tysiące braci naszej z ob-
czyzny wróciło do Ojczyzny,
Aby pękły okowy niewoli...
Módl się za nami
Święta Boża Rodzicielko,
Aby do serc naszych
Wstąpił błogosławiony pokój
Ku czci Syna Twego
I Pana Boga Jedyne go...



MODLITWA DO MATKI
BOSKIEJ / PRUSZKOWSKIEJ/
NA ODWROTENE STRONIE

